

Sroda 10. lipca 1929.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Wykrycie wielkiego spisku

przeciw obecnemu rządowi w Rumunji.

Afera kolejowa w Warszawie. -- Znowu katastrofa autobusowa. -- Mianowania i przeniesienia.

Nominacje i przeniesienia.

Warszawa, 9. 7. Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów uchwalono szereg zmian i dekretów nominacyjnych, które będą przedstawione p. Prezydentowi Rzpltej do podpisu.

W Ministerstwie Spraw Wewn. przechodzi w stan nieczynny nainspetktor P. P. Wardęski, zaś podinspektor P. P. Bratro z komendy głównej.

W Ministerstwie Skarbu: W stan nieczynny dyrektor monopolu spirytusowego inż. Kuroczycki. Dyrektorem monopolu spirytusowego w IV. st. sł. mianowany będzie inż. Antoni Krahelski, dyr. depart. w Min. Skarbu.

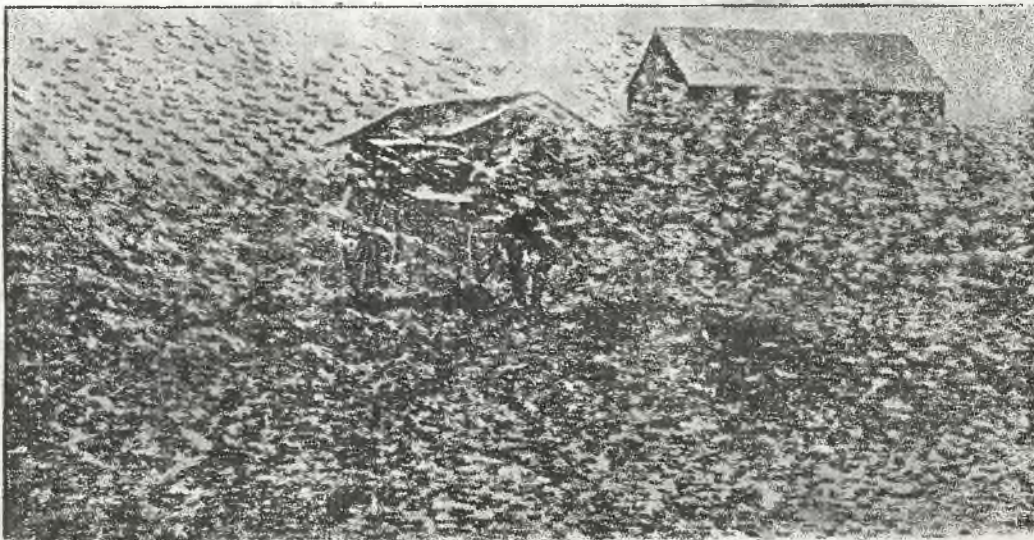
W Ministerstwie Sprawiedliwości: Drugim prezesem Sądu Najwyższego mianowany dr. Artur Sieradzki, sędziami Sądu Najw. mianowani: Marjan Kraus sso. we Lwowie, Stefan Zborowski ss. apel. w Warszawie, Władysław Kaczyński ss. apel. w Warszawie, Stanisław Frycz prokurator s. najw., Wład. Łukaszewicz ss. apel. w Lublinie, Jan Mirecki prokurator s. najw., dr. Bronisław Markiewicz ss. apel. w Krakowie, wiceprezesem sądu apel. w Krakowie.

W Ministerstwie Komunikacji: inż. Józef Gronowski, naczelnik wydziału w centrali, mianowany prezesem dyrekcji kolei w IV. st. sł. w Krakowie.

Komunikacja kolej. Tarnopol - Łanowce i Zagórz - Stryj.

Lwów, 9. 7. (PAT) W związku z przebudową mostów na linii Tarnopol — Zbaraż — Łanowce i zamknięciem wskutek tego toru między stacjami Karnaczówka i Łanowcami, po przejściu pociągu 2871 do godziny dwudziestej kursować będą pociągi 2773-2873 i 2872-2772 w dniach 17, 23 i 30 lipca tylko między Tarnopolem i Karnaczówką. Równocześnie nie mogą być przyjęte do przewozu przesyłki nadzwyczajne i bagaże w powyżej wymienionych dniach i pociągach, od strony Tarnopola poza Karnaczówką.

Atak szarańczy.



(xy) Jedną z najgroźniejszych plag, to szarańcza. Gdy roje szarańczy nadleciają w masie 20 kilometrów długości, dwa i więcej kilometrów szerokości i 50 metrów wysokości, z szybkością 20 kilometrów na godzinę, wtedy zaciemnia się słońce a praca całego roku jest w przeciągu jednego dnia przez nie zniszczona. Wyjedzą bowiem wszystkie rośliny co do źdźbła.

W tych dniach nadleciała szarańcza w olbrzymich masach z Afryki na Korsykę i zniszczyła zupełnie doliny Bonifaccio i Port Vecchio. Bydło musza tam pędzić w góry, ponieważ w dolinie niema żadnej paszy.

Rycina nasza przedstawia napad szarańczy na zagrodę chłopską.

Lwów, 9. 7. (PAT) Wskutek przebudowy mostu w klm. 25.165 linii Zagórz — Stryj i zamknięcia wskutek tego toru między stacjami Biskowice — Sambor i Sambor, ruch podróźnych, odbywać się będzie we czwartek 16 bm. przy pociągach 1161, 1214 i 1313 przez przesiadanie podróźnych w km. 25.165. przenoszenie bagażu ręcznego i poczty. Nie mogą być przyjęte do przewozu w wymienionych pociągach przesyłki nadzwyczajne oraz bagażowe od strony Chyrowa w kierunku Sambora po-

za stację Biskowice zaś od strony Drohobycza, Starek i Sambora w kierunku Chyrowa poza stację Sambor.

W związku z powyższem wagony bezpośrednio Truskawiec — Kraków, biegnące normalnie przy pociągach 3112-1214-22 dołączone zostaną w Samborze 16 lipca br do pociągu 1216-20. Odjazd z Truskawca o g. 5³⁰, przyjazd do Krakowa o g. 21¹⁰.

Niemieły posmak.

**Proces bronienia procesu. -- Pierwsze wrażenia. --
Ogólna opinia. -- Zastrzeżenia prawne.**

Gdyby chcieć w sposób dość obrazowy określić ubiegły tydzień w polskiej polityce, to możnaby go nazwać **tygodniem trawienia**, a mianowicie trawienia wyroku niewydanego na b. min. Czechowicza. Zrazu wrażenie było zgola nieokreślone. Rychło opamiętali się wszyscy i uderzyli w radosne fanfary triumfalne. A zatriumfowali wszyscy. To jest właśnie dziwne i pikantne zarazem. — **Wszyscy byli zadowoleni i „Głos Prawdy”,** który napisał, że wyrok ten oznacza właściwie uwolnienie oskarżonego i „Robotnik”, który z motywów wyroku wywnioskował nietyle wyrok skazujący min. Czechowicza ile potępiający Marsz. Piłsudskiego, zadowolona była wreszcie także i „Gazeta Warszawska”, wywodząc, że sprawa dopiero się zaczęła i sprawiedliwość jako oliwa wędzide na wierzch.

Takie było **pierwsze wrażenie** po tym iście Salomonowym wyroku. Zrazu nie zdawano sobie dokładnie sprawy z jego głębszego sensu politycznego i znaczenia perjurycznego. Powoli zaczęło się zastanawiać. — **Próbował ten baknąć coś nieśmiało, próbował tamten jakaś śmielsza pomieścić uwagę.** Odezwał się wreszcie autorytet bardzo poważny, a, choć anonimowo się wypowiedział, wiadano, że to mówi **prezes Najw. Izby Kontroli** wybitny prawnik prof. Wróblewski. Zaczepił on wyrok z punktu widzenia przekroczenia obowiązującej jeszcze w czasie procesu procedury rosyjskiej, która nie zna zawieszenia postępowania karnego, lecz tylko odroczenie rozprawy.

Jeśli chodzi o **opinię**, która się zaczęła

powoli krystalizować po obu stronach, to dało się zauważyć niezadowolenie z powodu **braku jakoby odwagi Trybunału** do zajęcia stanowiska zdecydowanego. Jest to stanowisko nieleczące się z faktem, że **skład trybunału** dość liczny utrudniał, nawet przy odwadze obu stron, dojście do jakiegokolwiek wyroku. Ale — i tu jest pytanie w obecnej sytuacji najbardziej palące — **czy wyście, jakie znalezione jest pod względem prawniczym zupełnie poprawne.** Że pozostaje ono w sprzeczności z procedurą wówczas jeszcze parę dni obowiązującą, to prawda, ale to nie najważniejsze.

Trybunał Stanu przez takie postawienie sprawy, jakie jest zawarte w jego sentencji **oddal dalszą część inicjatywy znowu w ręce Sejmu,** każąc mu odeprzeć niejako, nowymi argumentami natury merytorycznej nie oskarżenie właściwie, lecz ewentualny wyrok. Prof. Wróblewski nazwał to **przelaniem na oskarżyciela funkcji eksperta.** Skądinąd u-



2967

ważają, że Trybunał, wedle art. 17 ustawy o Trybunale Stanu nie miał prawa odmówić wydania właściwego wyroku. To komplikuje niezmierne sprawę na przyszłość. Ale nie wdając się tu w całą bujną karnistykę, musimy stwierdzić, że **proces trawienia tej sprawy nie wypadł dobrze, albowiem sprawa pozostawiła po sobie pewien niesmak i to jak dotąd dosyć niemiły.** Jaki środek go usunie?

Doniosła rola społeczna osadników polskich na kresach wschodnich.

Dorobek siedmioletniej pracy. — Co mówią cyfry?

Związek osadników — to jedna z najczynniejszych placówek kultury polskiej na Wileńszczyźnie, Polesiu, Wołyniu i Podolu.

Centralny Związek osadników grupuje w swych szeregach prawie ośm (na ogólną liczbę szesnastu) tysięcy ludzi, którzy otrzy-

3

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

Robi na mnie to takie wrażenie, jakgdyby Elza miała coś na sumieniu z dawnych czasów i chciała o tem za wszelką cenę zapomnieć. Ale jaki ma to związek z tem, co powiedziała, że aż zemdląca? I dlaczego Koni ją podejrzewa?... — Dlaczego pani tak sądzi?

— Ależ, oczywiście, patrzyłam na niego, opowiadając, co się stało owej ostatniej nocy, poprzedzającej śmierć moich rodziców. Nie spojrzał nawet na mnie. Oczy miał wlepione w nią. Oczy straszne, które coś wiedziały, czegoś się bały i czekały, co mu powie dla jej oczy! Carly, co ona mogła zrobić złego?! I jaki związek mogły mieć moje słowa — z jej uczynkiem?!

Nie pragnęłam bynajmniej zdradzić się przed Lindą z moich podejrzeń, ale musiałam to zrobić. Czulem, pomimo ciepła, bijącego od niej, gdy siedziała, przytulona do mnie, że zimny dreszcz przebiegł mi po plecach.

— Pani powiedziała, że zjadła wszystkie grzyby z salaterki, którymi oni się otruli! Jedli niedużo — prawie wszystko zostało dla pani. To daje do myślenia. To daje wiele do myślenia. Niepodobna nie wyciągnąć prostego wniosku, że rodzice pani nie otruli się grzybami. Otruło ich, ale nie w grzybach była trucizna.

Siedziała prosto, nieruchomo, patrząc na mnie przerażonemi oczyma, poczem wsparła się znowu na moim ramieniu. Nie uważałam za stosowne prowadzić dłużej tej rozmo-

wy, ograniczyłam się tylko do podtrzymania Lindy.

— To pan o tem myślał dzisiaj rano, kiedy spytałam, dlaczego jest pan taki zmęczony i smutny?

— Nie — odrzekłam. — Janina powiedziała mi, gdyśmy wracali ze sklepu, że rodzice pani umarli po zjedzeniu grzybów. Nie miałem powodu wątpić o tem, dopóki opowiadanie pani nie rzuciło nowego światła na całą sprawę.

— Ale dlaczego Elza?... Skąd panu przyszła do głowy Elza?...

W marynarce ojca pani znalazłem list, podpisany jej imieniem. Nie mogłem odczytać nazwiska. Zaczynało się na B. Kochała się w Konstantym Mitchellu i była zazdrośna o matkę pani. Chciała pani ojca zmusić do wmieszania się w tę sprawę. Był to list osoby szalonej, pełen pogroźek. Ojciec pani nie czytał go: list był zapieczętowany. Po przeczytaniu tego listu pomyślałam sobie odrazu, że pisał go ów Ktoś, o którym pani mówiłam i że tego właśnie listu poszukuje za wszelką cenę. Autorka listu chciała go dostać w swoje ręce i zniszczyć. Może wykorzystała to, co wiedziała o Pawle, w ten sposób, że, szantażując go, żądała dostarczenia tego listu, zanim pani pokaże go Konstantemu. Motyw ten wydaje się niedość silny, gdy się weźmie pod uwagę wysiłki, jakie czyniła dla wydobycia listu. Ale jeżeli wprowadziła w czyn swoje pogroźki, list ten jest bardzo ciężkim dowodem przeciwko niej. Postanowiła go zdobyć. Nie miała chwili spokoju, wiedząc, że on jest w innych rekach.

— Ciesze się, że ojciec go nie czytał — rzekła Linda.

Zgodziłem się z nią.

Chwilę milczała zamyślona, potem zaczęła rozumować głośno:

— Byłam małą, to prawda, ale gdy się ma dwanaście lat, nie jest się zupełnie dzieckiem. Widziałam i wiedziałam wiele. Wiem, że mama strasznie lubiła Koni'ego. Ojciec również. Lubili go i opiekowali się nim. Jak

wszyscy, zresztą! Zawsze był taki bezradny, przygnębiony, ufny, niepraktyczny. Kiedy pierwszy raz przybył do nas, nie miał pojęcia o cyrku. Oprawdzałam go sama i uczyłam, co i jak. Ojciec musiał mu nieraz pomagać. Pamiętam, że mama reperowała jego bieliznę. Zawsze był z nami — przy stole, chcąc powiedzieć, w czasie posiłków pod namiotem kuchennym. Lubiałam bardzo, kiedy przyjeżdżał, bo zawsze mi coś przywoził. To on podarował ojcu tę walizkę. Zdaje mi się jednak, że nigdy nie nie ofiarował mamie. To nie jest przyjęte w cyrku. Oczywiście, że ją uwielbiał. Matka moja — to było najmilsze, najrozkoszniejsze stworzenie, i taka zawsze była wesoła! W kostjumie gimnastycznym i tunice, albo zupełnie rozebrana, nie wyglądała wcale poważnie. Nie miała wyrobionych muskułów. Robiła wrażenie małego posażka. Sądzę, że była szczęśliwa. Nigdy nie widziałam, żeby płakała. Nie ma znaczenia to, co powiedziała Koni'emu, że nie żyć sobie dla mnie kariery cyrkowej. Uwielbiała cyrk. I kochała to życie koczownicze. Rok zaczynał się dla niej od chwili, gdy cyrk wyruszał i mieszkano się w wozach. — Dlaczego nie miałaby chcieć, abym została akrobatką?

Nie wiedziałam, co na to odpowiedzieć. — Była bardzo oddana mężowi, prawda? Domyśliłem się tego ze słów Janiny.

Oni żyli tylko sobą i dla siebie — z prostotą powiedziała Linda. Byli ot tak — spłotła swoje palce z moimi. — We wszystkim. Wiem to. Nie mogę się mylić co do tego! Mieszkaliśmy tak ciasno, jak pan wie... Skąd Elzie mogło przyjść do głowy, że źle żyją!...

— Pani wie, jak jest zazdrośna — powiedziałam. — Ale zazdrość nie szuka dowodów. Musiała znaleźć jakieś wyjaśnienie, że Mitchell ochłódł dla niej, pierwsze co jej przyszło do głowy, to była matka pani!...

— Ale przecież pan nie mógłby zamordować kogoś, nie mając pewności.

(C. d. n.)

mali kilkunastohektarowe działki ziemi. Na mocy ustawy o nadawaniu ziemi byłym wojskowym.

Otrzymali gołą, zrytą granatami ziemię, pokrajaną rowami strzeleckimi, zasnutą zwalami zasieków drutów kolezastych. Całym inwentarzem początkowym było kilka chorych koni i zdezelowanych wozów wojskowych.

Dziś majątek każdego osadnika, bez wartości ziemi, tj. tylko majątek w budynkach, inwentarzu i narzędziach rolniczych wynosi przeciętnie około 10.000 zł. Oto dorobek siedmioletniej pracy osadników. Trzeba dodać, że dorobek ten jest znacznie większy. W sumę 10 tys. złotych nie wliczono bowiem wartości inwestycji takich, jak zasypywanie okopów, usunięcie drutów kolezastych, wynawożenie i doprowadzenie do kultury ziemi, inwestycji nieuchwytnych liczebnie, a jednak wysokowartościowych.

Lecz rola społeczna osadników jest bardziej doniosła, niżby z powyższych faktów wynikało.

Osadnicy, którzy stanowią zaledwie 9 pro mille rolnictwa kresowego zużywają np. nawozów sztucznych znakomicie więcej, niż z tego stosunku wynika. Zużywają około 20 proc. ogólnego zużycia nawozów sztucznych przez gospodarstwa kresowe. Przeszło dwadzieścia razy więcej, niż ich sąsiedzi. Na 500 kas spółdzielczych na Wileńszczyźnie, Polesiu, Wołyniu i Podolu 216 kas zorganizowali wyłącznie osadnicy, a 160 przeważnie osadni-

cy. Z 39-ciu spółdzielni rolniczo-handlowych 31 zorganizowali osadnicy.

Ze 190 mleczarni spółdzielczych 114 jest dziełem osadników. Oni też stworzyli 700 kółek rolniczych na ogólną liczbę tysiąca, 136 spółek maszynowych na ogólną liczbę 186, 65 spółek wodnych na 79.

Związek opracował wyczerpującą statystykę osadnictwa wojskowego, będącą bezcennym źródłem dla informacji w tej dziedzinie. W najbliższym czasie ukończona będzie monografia, gruntownie, źródłowo i wszechstronnie omawiająca zagadnienie osadnictwa wojskowego w Polsce. Związek bierze czynny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, demonstrując we własnym stoisku mapy, wykresy i tablice obejmujące całokształt spraw, związanych z osadnictwem wojskowym. I to wszystką robi grupka ludzi, która stanowi 9 pro mille ludności kresowej.

Dodajmy, że grupka ta utrzymuje w stolicy trzy własne bursy, w których kształcą się przeszło 400 chłopców, synów osadników, że jest jedynym na Kresach ośrodkiem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Imponujące rezultaty tej pracy staną się zrozumiałe, gdy sobie uprzytomnimy, że wśród osadników jest 43 proc. dekorowanych krzyżami Virtuti Militari i Walecznych i że 60 proc. osadników do oficerowie i podoficerowie rezerwy, oraz, że wśród osadników jest zaledwie 2 proc. analfabetów.

szezono na wolną stopę, względnie wydano z kraju, tak że rozprawa ogranicza się „szczęśliwie” tylko do kilku punktów.

Bezpośrednią przyczyną wywołania procesu była afera korespondenta amerykańskiego Knickerbockera, który nabył za pośrednictwem Pawłonowskiego „dokumenty”, mające udowodnić, że dwaj znani senatorowie



KOESPONDENT AMERYKAŃSKI
KNICKERBOCKER.

amerykańscy Borah i Norris otrzymali 100.000 dolarów za propagandę prosowiecką w Stanach Zjednoczonych. Knickerbocker, przekonawszy się o fałszywości materiałów, zdemonstrował Pawłonowskiego policji, która jeszcze przez szereg dni „inwigilowała” przy pomocy dziennikarza całą bandę, poczem dokonała aresztowania Orłowa i wypuszczonych niebawem na wolność towarzyszy. W mieszkaniu Orłowa znaleziono fabrykę dokumentów i moc obciążającego materiału. Z mieszkania Orłowa prowadziły jednak zdradzieckie nici do szeregu innych osób i między innymi do „biura informacyjnego” niejakiego Sieverta, emigranta rosyjskiego, a obecnie poddanego niemieckiego, który był właściwym łącznikiem pomiędzy władzami niemieckimi a pionkami szpiclowskimi wzgl. oficerami jak Pawłonowski i Orłow.

Po szeregu zawodzących prób odwołania i umorzenia postępowania sądowego doszło wreszcie onegdaj do tego sensacyjnego procesu. Dowodem tego jak dalece interesuje on rządy jest nie tylko liczny zastęp międzynarodowych przedstawicieli prasy, tłoczących się w rozmyślnie wybranej malutkiej sali sądowej, ale także oficjalni przedstawiciele rządu niemieckiego, amerykańskiego i sowieckiego, przysłuchujący się rozprawie.

Dotychczasowe wyniki przewodu sądowego są naturalnie dość mdłe. Ale już dziś jest udowodnione, że Pawłonowski pobierał z tajnych funduszy policji politycznej i Komisarjatu Rzeszy 650 marek miesięcznej pensji i jeśli nawet doniesienia organu komunistycznego, mówiącego o sumie 300.000 marek, są przesadzone, to fakt ścisłego kontaktu władz niemieckich z bandą fałszerzy jest niemniej udowodniony. Dalsze dni rozprawy przyniosą niezawodnie i inne rewelacje, całą sprawę należy jednak brać jako pro tota, gdyż „przygodni” podsądni są niezawodnie tylko cząstką nieuchwytnego aparatu, pracującego nie tylko w interesie niemieckim, lecz na każde dobrze płatne zamówienie.

Już osoby procesu tracą aferą i romantyką romansów kryminalnych. Władimir Orłow był kierownikiem carskiej ochrony w Warszawie, Łodzi i innych miastach byłej Kongresówki podczas pierwszej rewolucji rosyjskiej w 1905 roku. Ma on zapewne na sumieniu krew nie jednego bojownika polskiego. Podczas wojny światowej służył w tym samym fachu przy ros. generalnym sztabie a po rewolucji bolszewickiej przechodził na służbę czerezwyczałki. Tym razem z powodów „ideowych”, jak twierdzi, dla walki z systemem bolszewickim. Już w Rosji wchodził w ścisły kontakt z generalnym konsulem niemieckim

Berlińska centrala szpiegowska.

WYKOLEJEŃCY ŻYCIOWI. — FAŁSZERZE DOKUMENTÓW POLITYCZNYCH PRZED SADEM. — TUSZOWANIE SPRAWY. — „OPERACJE” ODBYWAŁY SIĘ TAKŻE NA TERENIE POLSKIM.

(Od naszego korespondenta).

Berlin, w lipcu.

W jednej z poprzednich korespondencji pisaliśmy o t. zw. białej emigracji rosyjskiej w Berlinie w związku z zamierzonym przyjazdem Trockiego do metropolii nadprzewskiej. Bagienne i niezdrowe podłoże tych wykolejeńców życia i historii, kulisy tej wyrwanej z normalnych torów społeczności, oświetla dosadnie rozgrywający się obecnie w Berlinie proces aferzystów, fałszerzy i szpicłów rosyjskich, który zasługuje ze wszelkich miar na uwagę czytelnika polskiego.

Przed sądem ławniczym odpowiada 2-ech członków rozgalezionej bandy fałszerzy dokumentów politycznych i międzynarodowego szpiegowstwa Władimir Orłow i Paweł Pawłonowski vel Sumarakow, vel Karpow... Przed sądem staje dwóch tylko oskarżonych, fetor emanujący jednak od tych 2 osobników rzuca się na całą emigrację rosyjską, poszczególne nici prowadzą do tajnych i ukrytych zakamarków propagandy politycznej, ogarniając równocześnie wywiad niemiecki, propagandę antybolszewicką i zagraniczną wywiad sowiecki. Trzy te, na pierwszy rzut oka, odrębne i wrogie tereny zbijają się tutaj w zagniatany węzeł gordyjski machinacyj szpiclowskich i fałszerskich, o którego przecięcie nie pokusił się jako żywo sąd niemiecki — już choćby w obronie własnego i

tak już skompromitowanego interesu. Ale ten supel szpiegowstwa, szantażu i fałszerstwa, leżący niejako na stole sądowym jako corpus



WŁADYMIER ORŁOW.

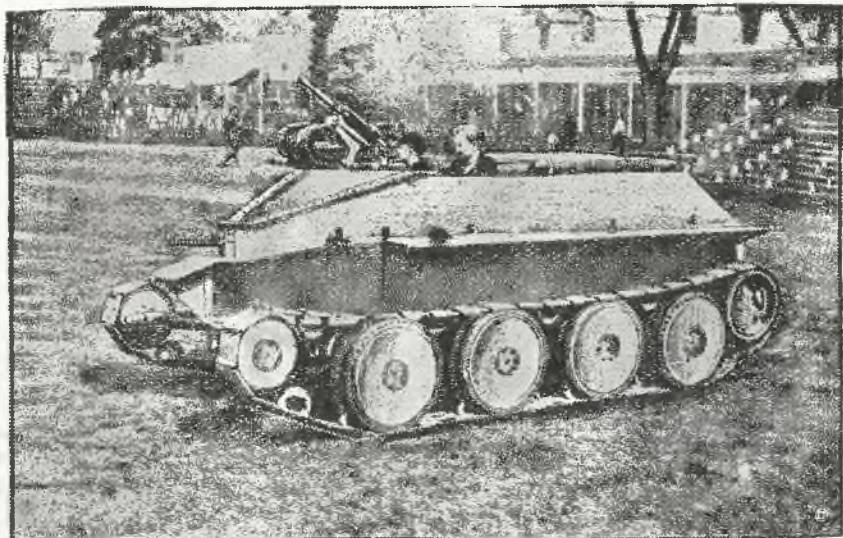
delicti, mówię już sam za siebie — bez względu na wynek procesu. Wystarczy dodać, że wszystkie afery na tle fałszywych dokumentów politycznych ostatnich lat, pozostają w pewnym, mniej lub więcej wyraźnym, związku z tymi dwoma osobnikami. A więc słynny fałszyfikat listu Zinowiewa, który utracił w roku 1924 rząd labourzystów w Anglii, fałszywe dokumenty o rzekomym pakcie wojennym belgijsko-francuskim, puszczane przed kilku miesiącami w obieg fałszyfikat o jakimś pakcie wojskowym polsko-francuskim i t. d. Faktem jest, że w Berlinie dostać można w każdej chwili „dokumenty” najrozmaitszych gatunków i że dostarczyciele ich nie obawiają się po największej części skutków ze strony władz niemieckich, gdyż pozostają na żołdzie policji politycznej.

Proces obecny nie wydobydzie na jaw wszystkich tych fatalnych dla władz niemieckich okoliczności. Proces ten dławi się i tuszuje, ogranicza jego niebezpieczne rozmiary i przykrawuje do miary lekkiego przestępstwa. T. zw. Komisarjat Rzeszy dla utrzymania porządku publicznego, który utrzymywał kontakt ze szpicłami, został więc nieco nagle zlikwidowany, z 14 aresztowanych 12 wypu-



PAWEŁ PAWŁONOWSKI.

Wojna przyszłości.



(xy) W armii amerykańskiej wprowadzono na próbę nowy typ czołgów, które pokonują najcięższe tereny i rozwijają szybkość 65 mil na godzinę. Na gładkiej drodze

czołgi osiągają nawet szybkość 80 mil. Czołg zaopatrzony jest w karabin maszynowy i działko przeciw samolotom.

i na zasadzie fałszywego paszportu, wystawionego przez konsula niemieckiego zbiega do Berlina, gdzie kontynuuje swoje intymne stosunki do władz niemieckich w służbie własnej kieszeni i najrozmaitszych interesów.

Niemniej romantyczny jest także życiorys Pawłonowskiego, który otrzymał to nazwisko dopiero z chwilą wystawienia mu paszportu niemieckiego. Także Pawłonowski służy w czereszczajce, która wysyła go nawet do Berlina. Tutaj dopiero odbywa się jego apostazja a jak twierdzi oskarżony zrzucenie zuenawidzonej maski czekisty. Grozi on też rewelacjami o stosunkach panujących w ambasadzie rosyjskiej i w organizacji zagranicznego wywiadu G. P. U.

A wreszcie i osoba dziennikarza amerykańskiego traci myślką. Knickerbocker przebywał przez 2 lata w Rosji sowieckiej z polecenia wielkiej, sensacyjnej prasy amerykańskiej Hearst i obracał się w najrozmaitszych kołach. Obrona mówi wyraźnie o jego roli agenta-prowokatora.

Przez salę sądową przesnuwa się jeszcze szeregi wykołajonych postaci, jak były generał-major rosyjski Lampe, wmieszany swego

czasu w aferę fałszerską, uniewinniony przez sąd a grający obecnie we filmie. Lub były kapitan marynarki Pawłow. Wszystko to osobistości „byłe”, czem one obecnie są — niewiadomo.

Nakoniec świadkowie-urzędnicy policji politycznej, których zeznania cenzuruje władza i ów świadek koronny Sievert, którego jtrzejście wystąpienie będzie niezawodnie punktem kulminacyjnym procesu, berlińskiej centrali fałszerskiej.

Ze niektóre nici tej rozprawy wskazują także na Warszawę — nie zadziwiłoby. Informacji oczywiście trudno zaciągnąć w sądzie berlińskim. Ale dwukrotnie już obijała się podczas tej rozprawy o uszy nazwa stolicy polskiej w dość zastanawiających warunkach. Oto Pawłonowski zeznał, że w Warszawie zdeponował jakiś pakiet dokumentów a następnie okazuje się, że żona Orłowa przebywała dłuższy czas i wysyłała swemu małżonkowi większe sumy pieniężne. A więc banda fałszerzy operowała także na terenie polskim — cui bono?!...

Puszcza Białowieska.

SKARB WŚRÓD TERENÓW LEŚNYCH POLSKI. CZY I KIEDY ZOSTANIE PARKIEM NARODOWYM??

(I) Czem ongiś była dla naszego państwa, gdy władali nim jeszcze królowie — piszą o tem dzieje. Z kart Długoszowej historii z dzieł Bielskiego i następców płyną obfite wiadomości o tej Białowieży, która pamięta odległe czasy Jadźwingów. I pamięta książęce łowy, których ośrodkiem musiał być jakiś zameczek myśliwski, z „białą wieżą”, skąd dalały się wyprowadzić nazwa puszczy, która ze wszystkich naszych borów i puszczy najdłużej utrzymała swój charakter oszczędzona siekierą ludzką i eksploatacją drzewnego materiału.

Stanowiła ona ongiś rezerwat polowania dla panujących, że zaś łowy odbywały się rzadko, przeto i stan zwierziny zbytnio na tem nie ucierpiał. Była w tem nie tradycji ciągnąca się od czasów Zygmunta Augusta, kiedy to po raz pierwszy mierzyli ją geometrycy królewscy i kiedy otrzymwała leśną straż mającą najwidoczniej na celu ochronę grubego zwierzna przed kłusownikami.

Tak trwało wieki.

Zmieniła puszcza, która była cudownym schronem dla władców i szlachty w momen-

tach zarazy i inwazji nieprzyjacielskich swoich panów, ale w stanie omal nienaruszalnym przetrwała do czasów wielkiej wojny. Pierwsze ciosy i to bardzo silne, padły w nią w czasie zapasów gigantycznych w latach 1914—1918. Utrzymywane w ewidencji żubry, które były najcenniejszym skarbem puszczy, padły ofiarą morderczych strzałów swoich, a przeważnie nieswoich. Ofiarą padła cała omal zwierzyna łowna, w wandaliski sposób poczęto niszczyć drzewostan. Puszcza oddana z czasem angielskiej Spółce eksploatacyjnej „Century” zaczęła w zastraszającym tempie tracić swój charakter.

Podobno (i na szczęście) Władze mają odebrać Spółce udzieloną jej koncesję. Zaistnieć ma rezerwat na pewnym obszarze Białowieży, który umożliwiłby utrzymanie jej w takim stanie, w jakim przypominając minione wieki po dziś dzień przetrwała.

Czy zrealizowanie tej myśli byłoby odpowiedzią na naturalne żądanie, by i w naszym kraju zaistniał „park narodowy”? Mam wrażenie, że nie. Stworzenie parku narodowego byłoby najniewłaściwiej stworzeniem war-

sztatku pracy dla badań naukowych, które mogłyby wydać niesłychanie doniosłe rezultaty zwłaszcza, że Białowieża jest jednak największym terenem leśnym Europy środkowej. Wydzielenie jednak pewnych tylko terenów z tego kompleksu puszczy z punktu widzenia nauki byłoby wypaczeniem myśli. Jeśli jej wyniki mają być pozytywne musiałyby być chronione znaczniejsze obszary znajdujące się koło rezerwatu, by z niego dla nauki płynęła właściwa korzyść.

Badania naukowe mają swoje wymogi i kanony, od których w imię ścisłości badań nie wolno im odstąpić. I tem się tłumaczy fakt, że nie sposób nie domagać się, by jednak całokształt obszaru Białowieży był przeznaczony na Park Narodowy. Ten krok byłby godny narodu polskiego. Pisze Józef Maksymilian Ossoliński: „Nauka niemniej jak szablą stworzyła nasze szlachectwo” — i pisze wielką prawdę. Nasz kraj posiada tyle wartości do tej pory niewyżytkanych, że gdyby się je wyzyskać chciało i umiało zdobyłoby się ekwiwalent tego co może dać eksploatacja puszczy białowiejskiej. Tylko trzeba chcieć, czy też być tylko chcieli chcieć!

Jest w tem sentyment dla przeszłości na który możeby ktoś bardzo trzeźwy wzruszył ramionami, a możeby i nie wzruszył! Wszak i trzeźwe Stany Zjednoczone mają swój park narodowy i rozumieją jego doniosłość. Jeżeli się trzęsiemy nad każdym okrucieństwem przeszłości — malowidłem, rzeźbą, zabytkiem archeologicznym, jeśli rozumiemy, że nie wolno utracić tych rzeczy, nauczymy się choćby tylko w imię nauki i... sentymentu trząść się nad obiektem przyrody, który wartością jest równy tamtym obiektom. Za pieniądze można wiele kupić, ale nie kupi się nigdy — przeszłości. Jeśli ją uratować można, nie wahajmy się przed tem. Uważam, że powinno to być postulatem całego społeczeństwa polskiego, by Białowieża w całości została rezerwatem. Ten krzyk jego woli byłby najsilniejszym wyrazem jego nświadczenia narodowego!

LISTY Z AMERYKI.

W górach skalistych.

(Od naszego korespondenta).

Salt Lake City, w czerwcu.

Z Nowego Orleanu do Denver, stolicy stanu Colorado, jedzie się dwa dni i dwie noce. Połowa zgórą podróży wypada przez równiny Texas'u, stann tak wielkiego jak Europa bez Rosji, ale mającego zaludnienie dawnej Galicji. Przez dziesiątki mil widać tylko step, rzadka porany płytkimi parowami, na dnie których o tej porze niema ani kropli wody. Ale do czerwonego zbroca parowu przyczepia się parę krzaków, ożywiających monotonię pejzażu. Co kilkadziesiąt mil wyrasta z równiny miasto, zapowiadane przedtem przez kanały irygacyjne i ziemie uprawną. Często jest to tylko stacja pompy zwiększająca ciśnienie w Rockefeller'owskich „pipeline'ach”, prowadzących naftę z Texas'u, aż do brzegów jeziora Michigan...

Równina stale ale nieznanie się podnosi. W ciągu drugiej nocy przejeżdżamy kat Nowego Meksyku i wjeżdżamy do Colorado. Trzeciego ranka budzimy się już na płaskowyżu położonym 1800 metrów nad poziomem morza. Pociąg biegnie ku północy wzdłuż zachodniego łańcucha Gór Skalistych (Rocky Mountains). Ażkolwiek widać szczyty z polaciami wiecznego śniegu, góry nie czynią wrażenia wysokich. Jest to tylko wrażenie: nie tak wysokie jak Alpy. Góry Skaliste przewyższają o tysiąc metrów Tatry.

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia, w miejscu gdzie dziś stoi Denver, nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyżu hasały stada bawołów, na które polowali Indianie, oraz pierwsi biali awanturnicy w rodzaju Williama Cody, bardziej znanego pod nazwą Buffalo Bill'a. Karawany pionierów jadących na wschód w

KONKURS.

Dyrekcja Pryw. Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Stryju (ul. Fr. Smolki 9), poszukuje dla swego zakładu od 1-go września b. r.

NAUCZYCIELEK lub NAUCZYCIELI

z kwalifikacją (egzamin.), wymaganą do nauczania przedmiotów, połączonych w następujące grupy:

- a) język polski i niemiecki,
- b) fizyka i biologia,
- c) rysunki i roboty ręczne (i kobiece).

Pobory służbowe wedle norm państwowych ze znacznym dodatkiem procentowym, zależnym co do wysokości od umowy, i z opłatą podatków i ubezpieczeń ustawowych.

Uprasza się o rychłe wnoszenie ofert pod wyżej podanym adresem Dyrekcji.
W Stryju, dnia 3. lipca 1929. 2908

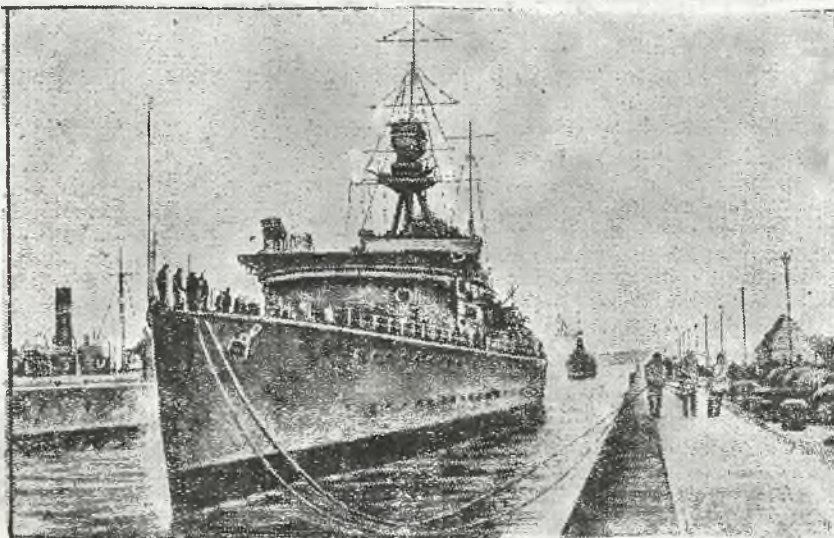
poszukiwaniu żyznych pól, natknęły się tu na ślady złota. To ścigało pierwszych osadników. Nie znaleźli wiele złota w Colorado, ale odkryli pokłady ołowiu, srebra, żelaza, manganu, a wreszcie węgla. Budowa pierwszej kolei łączącej Atlantyk z Pacyfikiem przyspieszyła znacznie cywilizację tego kraju. Właśnie aby dostarczać mięsa tysiącom robotników pracujących nad budową kolei, Buffalo Bill urządził istne rzezie bawołów. Dziś gatunek ten pielęgnuje się w specjalnych parkach narodowych, gdzie polowanie jest absolutnie wzbronione. W roku 1870 Denver połączony został koleją ze Wschodem, w sześć lat potem stan Colorado przyjęty został do Unji. Stan liczy obecnie zgórą milion mieszkańców, z czego 320.000 w Denverze. W górach wody nie brak. Umiejętna irygacja płaskowyżu zamieniła go w pola uprawne, to też stan sam się wyżywia.

Miasto Denver ma klimat w lecie bardzo łagodny. W zimie nie cierpi od silnych mrozów, bo jest przez góry osłonięte. Jest więc w lecie ośrodkiem turystyki, a w zimie — sportów zimowych. W górach pobudowano liczne i malownicze drogi doskonale się nadające dla turystów automobilowych. W samym Denver są dwa sześciopiętrowe „hotele“ automobilowe, nie mówiąc już o tanich bardzo barakach, których pełno na przedmieściach, gdzie jest i miejsce na samochód, i pokój na nocleg dla jego właścicieli.

Odbyliśmy kilka wycieczek w góry, widzieliśmy grób Buffalo Bill'a na jednym ze szczytów, odwiedziliśmy paru milionerów — oryginałów w ich domach pobudowanych w górskich ustroniach, domach zewnętrznie przypominających zdala nadreńskie lub włoskie zameczki, ale wewnątrz urządzonych ze wszelkimi wygodami na sposób amerykański, a więc jest tu światło elektryczne, woda zimna i gorąca, telefony między pokojami, w zimie centralne ogrzewanie mazutem przy pomocy aparatu zapalającego się i gasnącego automatycznie, a w lecie domowa fabrykacja lodu... Amerykanie doprowadzili urządzenie swych mieszkań niemal że do doskonałości.

Po dwu dniach pobytu w Denver jedziemy dalej na zachód do Salt Lake City. Pociąg opuszcza płaskowyż i wspina się powoli w góry. Tuneli prawie niema więc widok stale jest piękny. Dolina Arkansasu, która jedziemy w górę rzeki zacieśnia się stale, jej zbocza coraz częściej usiane są kruszącymi skałami, a pęd wody w rzece staje się coraz szybszy. Jedziemy już dnem kanjonu, gdzie akurat jest miejsce na Arkansas i na tor kolei... Po obu stronach sterzą pionowe ściany przeżartych przez rzekę skał: jest to sławny „Royal Gorge“. Linia kolejowa wspina się ciągle, ale kanjon zaczyna się rozszerzać i po kilku godzinach jazdy od Denveru jesteśmy na rozległej hali górskiej, wśród śnieżnych szczytów sięgających 4.000 mtr. Przejeżdżamy przez przełęcz Tennessee (3200 metrów), poczem linia kolejowa nagle spada w dół: miniliśmy dział wodny między dwoma oceanami, jesteśmy już w zlewisku Pacyfiku, a ten mały, hulaśliwy strumyk, któ-

Wizyta floty angielskiej.



(xy) Eskadra floty angielskiej złożyła w nadbrzeżną baterję niemiecką 21 strzałów tych dniach wizytę w stolicy Szwecji, Sztokholmie. W czasie powrotu eskadra przepłynęła kanał cesarza Wilhelma i wymieniła z powitalnych.
Rycina nasza przedstawia eskadrę angielską w kanale cesarza Wilhelma.

rego kanjonem teraz jedziemy — to sławna rzeka Colorado.

Rozkoszujemy się górskim krajobrazem z balkoniku ostatniego wagonu „obserwacyjnego“ i dzielimy się uwagami z udajem na wywczasy do Yellowstone National Park'u Amerykankami. Żądają od nas poprostu stwierdzenia, że piękniejszych rzeczy niema na świecie. „Piękne są wasze Góry Skaliste,

powiadam jednej, ale i w Europie mamy dużo pięknych gór...“ Spojrzała na mnie z niedowierzaniem.

Po 24 godzinach jazdy jesteśmy na nowym płaskowyżu, w stanie Utah. Wjeżdżamy do Salt Lake City, jego stolicy, siedziby sekty Mormonów.

Kazimierz Smogorzewski

Męczennicy mody.

KATUSZE MĘŻCZYZN W CZASIE UPALÓW

W okresie upalnych dni lata nawet... niewiasty narzekają na gorąco! Powiadamy: nawet one, dlatego, że skoro upał dokucza panom odzianym w lekkie i krótkie, niemal przezroczyste sukienki, z jasnych jedwabi, batystów, satyny, czy chiffonu, w pantofelki, których na nogach nie czują — to cóż mają powiedzieć mężczyźni, którzy uważają za shocking ukazanie się na ulicy bez marynarki dokładnie zapiętej, bądź też w miętym kołnierzyku!!

Cóż mają czynić, ci nieboracy, których złe pojęta tradycja męskiej elegancji uczyniła męczennikami lata! przeklinającymi każdy upalny dzień, uciekającymi od słońca w cień kawiarnianych werand! A przecież w wielu miastach Zachodniej Europy, nie mówiąc już o Ameryce — zagadnienie ubioru letniego dla panów — rozstrzygnięto w sposób nadzwyczaj prosty i łatwy do wykonania; poprostu „prze-

pisowym“ strojem jest koszula sportowa z miętym kołnierzykiem, spodnie na pasku, pantofle skórzane, lub płócienne.

Dlaczegoż zatem u nas „nie wypadła“ uczynić tak samo?

Dlaczego jeden elegant ogląda się na drugiego i w rezultacie przechodzi katusze, smażąc się w ogniu promieni słonecznych w cieniowej marynarce i sztywnym kołnierzyku!!

Lekarze-higieniści oddawna już stwierdzili, że latem należy nosić ubiory jasne, przewiewne, pozwalające na swobodę ruchów, a jednocześnie dopuszczające powietrze do ciała.

Najwyższy czas zerwać z tą szkodliwą i naprawdę nierozsądną modą; niech znajdą się tylko „pionierzy“, którzy zostawiają rano marynarkę w domu i lekko pomaszerają do pracy, bądź na spacer, znajdą napewno wielu naśladowców.

Mężczyźni a inteligencja kobiet.

CIEKAWA ANKIETA NA POWYŻSZY TEMAT

(P. A. P.) Kwestja „czy mężczyźni lubią inteligentne kobiety?“ pozostaje wciąż otwartą. Mężczyźni chętniej udzielają na to pytanie wymijającej odpowiedzi, kobiety zaś zazwyczaj twierdzą, że inteligencja kobiety nie jest bynajmniej walorem, zdobywającym sympatję mężczyzn. Interesujący dwugłos Marcela Prevosta i Andre Maurois zamieszcza jedno z pism francuskich, drukujące ankietę na powyższy temat.

Prevost twierdzi: „Mężczyźni wybitnie inteligentni uważają kobiety inteligentne za pewien rodzaj... mężczyzny. Uczucia ich względem takich kobiet zupełnie podobne są do uczuć, jakie żywi mężczyzna do bliźnich tej samej płci: podziw, lekceważenie, niekiedy zazdrość. Nigdy zaś miłość. Naomiast mężczyźni mało inteligentni podziwiają je, lecz nigdy prawie nie rozumieją.“

Andre Maurois skreśla na ten temat całe studjum: „Mnie, jako pisarza interesuje intelekt tak, jak interesowałby skomplikowany mechanizm, którego każde kołko chciałbym poznać. Jego odruchy, jego funkcje są dla mnie przedmiotem obserwacji.“

Kobieta pracująca zawodowo może być bardzo zdolna, a mimo to nie chce zatracić swej kobiecości. Mógłbym na ten temat przytoczyć wiele przykładów.

Byron — jak wiadomo — żądał, by kobieta była dość inteligentna, by go zrozumieć, lecz nie-tyle inteligentna, by go krytykować. Może w tem właśnie twierdzeniu tkwi pewna słuszność. Kobieta najbardziej nieci tem, co w niej jest nieznanego, a to znika z chwilą, gdy nadobudnie się do mężczyzny, stając wspólnie z nim przy jednym warszłaie pracy. Mimo to jednak wszystkie kobiety powin-

ny pracować, nawet te, którym majątek albo dochody męża pozwalają prowadzić beztrudne życie. Bowiem praca zawodowa jest najlepszym lekarstwem na nudy i na niebezpie-

czne mrzonki, które powodują w małżeństwie rozdziewki, a często doprowadzają do rozłamu”.

Kto z kim żeni się we Lwowie?

Zapowiedzi ślubne od dnia 23 do 30 czerwca 1929.

W parafii św. Mikołaja: 1) Bronisław Dec, Ponińskiego 25, Marja Beńko, Chlebowice świrskie. — 2) Julian Preleszek, Zyblikiewicza 32, Albina Kucharska, Hetmańska 22. — 3) Stanisław Naskalski, Łuck Wanda Liptak, Puławskiego 10. — 4) Tomasz Rzeźnik, Zielona 58, Zofja Makuch, Podwale 3. — 5) Paweł Czech, Borysław, Anton. Kocurówna, Dąbrowskiego 4. — 6) Jan Salamaj, Gródecka 90, Katarzyna Maksym, Zyblikiewicza 24.

W parafii św. Marii Magdaleny: 1) Adam Czesław Franciszek 3 im. dr. Borysiewicz, Gipsowa 50; Izabela Apolonja dr. Krogulska, Piaskowa 22. — 2) Jan Kinach, Graniczna 20, Anna Terlecka, L. Sapiehy 87. — 3) Bronisław Pachla, Japońska 16. Bronisława Gradkowska, Japońska 16. — 4) Marjan Bak, Lw. Dzieci 19. Zofja Pawluk, Unji Brzeskiej 4. — 5) Olgierd Tadeusz Zdzisław (3 im.) Roch Gedroyé, Potockiego 28. Wiesława Adolfinia (2 im.) Bilińska, Wierzbowce. — 6) Stanisław Hausman, Niemcewicz 19. Ludwika Szawiak, L. Sapiehy 59.

W parafii N. P. Marii Śnieżnej: 1) Zięliński Franciszek, Słoneczna 37. Myszczyński Helena, Słoneczna 37. — 2) Wiktor Adam, Szpitalna 18. Kolbuszewska Anna, Szpitalna 10.

W parafii św. Marcina: 1) Trutino Marjan, Gabrjelówka 25. Skoczylas Julia, Żółkiewska 159. — 2) Górski Jan, Cłowa 2. Banach Józefa, Jakóba Hermana 2. — 3) Płociński

Eugenjusz, Dederkały pow. Krzemieniecki, Zofja Karwowska, Zborowskich 6. — 4) Kinach Jan, Graniczna 20, Terlecka Anna, L. Sapiehy. — 5) Dubik Piotr, Jakóba Hermana 11. Strońska Marja, Krasieckich 16. 6) Czesławski Franciszek, Konopnickiej 16. Turuń Marja, Lwowska 54. — 7) Wilk Władysław, Stroma 4. Kudłata Stefanja, Zboiska 72.

W parafii św. Andrzeja (OO. Bernardynów): 1) Tomasz Rzeźnik, Zielona 58. Zofja Makuch, Podwale 3.

W parafii św. Elżbiety: 1) Pietras Edward, Stefanja Demko, Lw. Dzieci 14. — 2) Bak Marjan, Zofja Pawluk, Działońskich 9. — 3) Johann Jan, Stefanja Buhaj, Bogdanówka 47. — 4) Siekierski Alojzy, Marja Paradowska, Na Błonie 24.

W parafii św. Anny: 1) Edward Pietras, Stefanja Demko. — 2) Józef Pawlik, Helena Stefanja (2 im.) Kropiowska. — 3) Feliks Sulik, Zuzanna Domino. — 4) Jan Klimko, Anna Glässner. — 5) Stanisław Gorczak, Łazurkiewicz Marja. — 6) Włodzimierz Starzyk, Józefa Marja (2 im.) Styp. — 7) Stanisław Hausman, Ludwika Szawiak. — 8) Józef Wlazło, Zofja Jadwiga (2 im.) Prokopowicz.

OBRACZKI ŚLUBNE, które przynoszą wiele szczęścia, nabywać można w sklepie jubilersko-zegarmistrzowskim H. Guttermana, ul. Sykstuska 1. 14. Ceny przystępne.

Niesamowite wydarzenie.

POSTAĆ NA PORTRECIE ZAMYKA OCZY.

Dziwna przygoda wydarzyła się jednemu ze znanych malarzy warszawskich, portreciście p. Czesławowi K., który, podając swe nazwisko do wiadomości redakcji Kurjera Czerwonego, opowiedział ją w następujący sposób:

— Skończyłem właśnie malować pastelami portret swej narzeczonej, gdy, jak to często w życiu bywa, zrodziły się między nami pewne nieporozumienia na jakimś dość błahem tle. Pracę swą jednak doprowadziłem do końca.

Szczególną uwagę w portrecie zwracały oczy. Kazałem go oprawić w dość ciężkie ramy i zawiesiwszy w swej sypialni, wyjechałem na kilka tygodni na wieś do rodziny.

W międzyczasie nastąpiło ostateczne zerwanie z narzeczoną, co wpłynęło boleśnie na moje nerwy i usposobienie.

Do Warszawy nie chciałem mi się wracać, gdyż byłem zupełnie niezdolny do pracy, a pozostawać dłużej na wsi nie mogłem.

Zdecydowałem się więc na podróż okre-

zną i dopiero po 3 tygodniach przybyłem do Warszawy.

Pierwszą moją czynnością było po przyjeździe do domu obejrzenie portretu, lecz w chwili gdy wszedłem do sypialni i spojrzałem w twarz mej b. narzeczonej — przyznałem się, że struchlałem.

Te piękne, żywe oczy, były zamknięte! — Pozostał uśmiech, dawniej tak miły, a teraz przy zamkniętych oczach wyglądający niesamowicie jakoś i szyderczo.

Wstrząsnęło mną to ogromnie i dopiero po paru dniach dowiedziałem się od gospodyni, że portret pewnego wieczoru (a było to właśnie w dniu zerwania) spadł ze ściany i „zamknął oczy”.

Rozumiem, że nieutrwalony werniksem pastel mógł się osypać przy upadku i to mogłoby być przyczyną „zamknięcia oczu” — niesamowitość historii zatem pozorna — a jednak niezmiernie ciekawy i zastanawiający zbieg okoliczności tej przygody.

Zdobycie twierdzy bandytów.

POSZUKIWANIA MORDERCÓW KRÓLA NOWOJORSKIEGO ŚWIATA PODZIEMNEGO.

(ny) Donosiliśmy onegdaj w „Wieku Nowym” o tajemniczym morderstwie dokonanym w Nowym Jorku na osobie przemytnika alkoholowego i reżysera bandytów, Frankie Marlowa,

którego zwabiono podstępnie do samochodu i zastrzelono, poczem podziurawione kulami jego ciało wyrzucono na ulicę.

Po jego śmierci zgłosiło się w biurze policji mnóstwo kobiet, które podały się za narzeczone i żony Marlowa.

Początkowo sądzono, że Marlow padł ofiarą

jakiejś afery miłosnej, obecnie policja dochodzi do przekonania,

że zginął on z ręki wrogiej szajki, która dokonała na nim zemsty.

W pobliżu miejsca, w którym wciągnięto Marlowa do samochodu i o tym samym czasie, w którym go zamordowano,

zauważono trzy podejrzanego indywidua, których opis podano policji.

Dwóch z nich policja знаła, ale nie wiedziała gdzie mieszkają. Jeden z nich, niejaki Grosso, miał kochankę, znaną policji. Detektywi śledzili ją i w ten sposób

Na poczekaniu! **PLISY PARYSKIE-GWARANCJA!**

DEKATYZOWANIE MATERJAŁÓW

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.

M. KOZŁOWSKA

Akademicka 22. Lwów. 2890 Legna Sapiehy 28.

odszukali miejsce pobytu Grossa.

Bandyta mieszkał w pewnym domu na Long Island, koło Nowego Jorku. Policja otoczyła dom tak niepostrzeżenie i

wpadła do wnętrza tak szybko, że Grosso i znajdujący się w domu dwaj jego towarzysze nie mieli czasu stawić oporu.

Ale Grosso przygotował się na ewentualne pojawienie się policji. Wskazywało na to urządzenie wewnątrz domu.

Zamieniony on był na fortecę.

Drzwi domu zaopatrzone były w żelazne płyty ze strzelnicami, wszędzie znajdowały się karabiny i amunicja, były nawet lunety na trójnogach, umożliwiające obserwowanie okolicy domu z wnętrza mieszkania.

Ponieważ napad policji nastąpił niespodziewanie, bandyci nie mogli skorzystać z tych środków obrony.

Policja spodziewa się wydość od schwytanych bandytów zeznania w sprawie tajemniczej śmierci Marlowa.

Nie jest wykluczone, że Marlowa zabił właśnie sam Grosso i jego towarzysze.

Uroczystości ku czci Pułaskiego.

(P. A. P.) Przed 150-ciu laty, dnia 9 października 1779 roku zginął w bitwie pod Sawauną gen. Kazimierz Pułaski, walczący wraz z przyszłym wodzem insurekcji polskiej, Tadeuszem Kościuszką, o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po upadku konfederacji barskiej, w której brał czynny udział, wyjechał Pułaski do Ameryki, aby tu oddać swe młode życie w walce o wolność wyzwalających się Stanów. Tak więc, jako generał i pierwszy szef kawalerii Stanów Zjednoczonych, stał się amerykańskim bohaterem narodowym.

Stany Zjed. przygotowują się obecnie do uroczystego obchodu rocznicy śmierci Pułaskiego. Ponieważ Pułaski jest również polskim bohaterem narodowym, przyczem stanowi jeden z węzłów tradycyjnej przyjaźni polsko-amerykańskiej — uroczystości ku jego czci odbija się również głośnie echem w Polsce.

W celu przygotowania obchodu w kraju i nawiązania w tej sprawie kontaktu z Ameryką, powstał w Warszawie komitet, którego przewodnictwem objął p. wojewoda Jaroszewicz.

Komitet ten wyłoni też delegację udać się mającą na uroczystości w Stanach Zjednoczonych, w której uczestniczyć będzie również jeden ze starszych generałów, jako przedstawiciel p. ministra spraw wojskowych. Nie jest wykluczone, iż w delegacji tej weźmie również udział potomek naszego bohatera, b. minister Franciszek Pułaski.

W Stanach Zj. przygotowania do uroczystości ku czci Pułaskiego są w pełnym toku. Wyłoniona została przez Izby Komisja Federalna, która pod przewodnictwem naszego rodaka Wermińskiego ma sobie powierzona organizację obchodu. Poza tem Polskie Rady Emigracyjne powołały do życia komitet obchodu uroczystości ku czci Pułaskiego. Prezesure honorową tego Komitetu przyrzekł objąć prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, który okazuje wielkie zainteresowanie tą sprawą.

Osoby udział w obchodzie prezydenta Hoovera, który w Polsce cieszy się specjalną sympatią i miłością, nadaje, w naszych oczach, uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce wyjątkowo doniosły, a zarazem uczuciowo bliski charakter. Przybywa jeszcze jeden węzeł tradycyjnej przyjaźni między oboma narodami.

Groźba strajku pracowników gminnych.

Wyjaśnienia Zarządu miasta.

Lwów, 9 lipca.

Wobec pojawienia się w niektórych organach prasy komunikatów o groźącym strajku pracowników, zajętych w Zakładach i przedsiębiorstwach gminnych, rzekomo z powodu nieuwzględnienia postulatów robotniczych, zarząd miasta wyjaśnia co następuje: Pracownicy Zakładów gminnych, płatni dotychczas według państwowej ustawy uposażeniowej z r. 1923 i płaceni lepiej aniżeli niżsi funkcjonariusze państwowi tej samej kategorii, wymówili umowę zbiorową, zawartą w r. 1923 i przedłożyli 17 września 1928 r. zarządowi miasta nowy schemat płac podwyższający ówczesne wy nagrodzenie o przeszło 26 proc. W odpowiedzi na to zarząd miasta chcąc przyjść z pomocą pracownikom, przyznał im, zatwierdzony uchwałą Rady przybocznej, dodatek 15 proc. do pobrań, wypłacany kwartalnie, a w międzyczasie dyrektorowie zakładów i przedsiębiorstw miejskich w konsekwencji wypowiedzenia umowy zbiorowej, poprzednio obowiązującej, opracowali nowy schemat płac, podwyższający zarobki pracowników w stosunku do 1 paźd. 1928 o około 17 proc.

Powyższy schemat na konferencjach z delegatami robotników został uzgodniony, a tylko dwie kwestje nie zostały załatwione po myśli żądań pracowników:

1) Gmina, nie będąc ustawowo zmuszona,

nie zawarła ze Związkiem Pracown. umowy zbiorowej, a powzięte przez Radę Przyb. uchwały co do zmiany w schemacie płac podała do wiadomości ogółowi pracowników przez dyrekcje odnośnych zakładów miejskich;

2) Gmina nie może się zgodzić na automatyczny awans, wychodząc z tego założenia, że awans ten uniezależniając w zupełności pracownika od kierownictwa Zakładu, może się ujemnie odbić na sprawności i pilności personelu.

Dla informacji zarząd miasta podaje, że zarobki pracowników wogóle nie będą niższe od dotychczas pobieranych, a według nowego schematu są wyższe, aniżeli w innych miastach Polski, i w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku, gdyż 1-sza płaca nowo-wstępującego pracownika wynosi 6'40 zł., najwyższe 15'60 zł. dziennie, przyczem wynagrodzenie za godziny nadliczbowe jest prawie o 100 proc. wyższe od dotychczas pobieranego. Dalsze podwyższenie płac pracowników musiałoby się odbić na budżecie Gminy i jej przedsiębiorstw a ludność miasta korzystająca z miejskich zakładów użyteczności publicznej byłaby narażona na większe niż dotychczas opłaty, do czego zarząd miasta, mając na względzie dobro ogółu mieszkańców, żadną miarą dopuścić nie może.

Sprawa opłat wodociągowych.

Ze strony zarządu miasta informują: W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych tutejszych gazetach notatki o wstrzymaniu opłat wodociągowych na podstawie wodomierzy. Otóż wiadomości te są nieścisłe, albowiem nie wstrzymano zupełnie wymiaru i poboru opłat wodociągowych wedle wodomierzy oraz opłat kanałowych. Wstrzymano jedynie częściowo egzekucję tych opłat do 15 września br. Do tego czasu będą mianowicie egzekwowane zaległe należności za wodę do wysokości odpowiadającej dotychczasowemu podatkowi wodociągowemu, a opłaty kanałowe do wysokości 3 zł. od jednej ubikacji. Leży więc w interesie płatników, by dla uniknięcia odsetek zwłoki i kosztów egzekucji, wymierzone należności regularnie uiszczali.

NIE ZWLEKAJ.

Szkoda każdego dnia, kup jeszcze dziś znany od 50 lat płyn Arago wyniszczający odciśki (nagniotki) bez bólu i z korzeniem oraz proszek Eksikans zapobiegający poceniu i usuwający przykry zapach potu po jednym użyciu. — Polecamy też krem Venus, który radykalnie usuwa pryszcze i piegi oraz krem Anitra w dużych tubach udelikatniający cerę. Anitra matuje cerę i jest znakomity pod puder jakoteż dla Panów konieczny po goleniu.

Wycieczka rumuńska we Lwowie.

(K. D.) Przed kilku dniami przybyła do naszego miasta wycieczka rumuńska w liczbie około 50 osób z prof. drem Naudrisem na czele zorganizowana przez rumuńskie Tow. Przyjaciół Polski. Przyjściem wycieczki zajęli się prezes Tow. opieki nad rodakami profesor U. J. K. dr. Siemiradzki, prof. Wójcik dyr. Lityński i przedstawiciele miasta. Wczoraj zwiedzili goście muzea i zabytki Lwowa. Popołudniu w salonach recepcyjnych ratusza wzięli udział w wydanej przez Zarząd miasta herbatce. W zastępstwie komisarza rządu powitał gości prof. dr. Obmiński.

Serdeczne przemówienie w języku francuskim wygłosił prof. Siemiradzki, wznosząc okrzyk na cześć Wielkiej Rumunii. Odpowiadał po francusku i po polsku prof. dr. Naudris, wskazując na liczne kulturalne więzy, łączące od wieków oba zaprzyjaźnione narody.

Dziś udają się goście do Żółkwi dla znalezienia śladów metropolity Torofteja, rumuńskiego poety, który wraz z królem Janem III. Sobieskim udał się do Polski.

Z kolei rumuńscy goście udadzą się do Krakowa, Poznania, Gdańska, Gdyni i Warszawy.

Kierowniczka pocztowa sprzeniewierzyła 5.100 zł.

(K. D.) W miesiącu lipcu br. inspektor Dyrekcji poczt i telegrafów, p. Aleksander Nowicki, przeprowadzając dochodzenia przeciw kontraktowej kierowniczce Urzędu pocztowego w Barszczowicach i w Białym Kamieniu, niejakiej Maślukównie Katarzynie, wykrył nadużycia, jakich się dopuszczała od dłuższego czasu czekami P. K. O. Czyniła to w ten sposób, że pokrywała sprzeniewierzoną gotówkę kasową pieniędzmi wpłaconymi przez strony na czeki P. K. O., czeki zaś chowała. Następnie sprzeniewierzyła więk-

szą gotówkę również nadaną na czek, która pokryła zatrzymanymi poprzednio czekami. W ten sposób ogółem przywłaszczyła sobie kwotę 5.100 zł.

Aresztowana Maślukówna przyznała się w zupełności do winy, usprawiedliwiając się tem, że musiała pokryć braki kasowe, co do których wzbrania się udzielić wyjaśnień.

Maślukównę oddano do dyspozycji prokuratury przy tutej. sądzie okręgowym karnym.

Zjednoczenie stronnictw ukraińskich.

Pomiędzy Ukraińską Narodowo-Demokratyczną Organizacją (UNDO), Ukraińską Socjalistyczno-Radykalną partią i Selrohem-prawicą, toczą się od dwóch miesięcy rokowania w sprawie utworzenia t. zw. „Ukraińskiego Komitetu Wykonawczego” wszystkich tych stronnictw. Byłby on reprezentacją ukraińskich partij politycznych w Polsce w sprawach narodowych, przyczem w zagadnieniach socjalno-demokratycznych każde stronnictwo zachowałoby wolną rękę. Organizacja wspólnej egzekutywy motywuje się potrzebą utworzenia jednolitego frontu, w celu przeciwstawienia się polonizacyjnej działalności organizacyj regionalistycznych w woj. wschodnich, szczególnie zaś na Wołyniu. Projekt ten nie jest nowy. Przed pięciu laty, w 1924 r. poprzednica UNDO, tak zw. „Ukraińska Narodowo-Trudowa Partia” czyniła starania, aby stworzyć „Ukraińską Radę Wierchowną” (Naczelną), w której reprezentowaneby były wszystkie ukraińskie partje polityczne. Napotkał on jednak na sprzeciw radykałów ukraińskich, odrzucających współpracę z partiami burżuazyjnymi. Obecne pertraktacje zaszły tak daleko, że ułożono wspólną platformę polityczną, a w pierwszej połowie sierpnia Komitet Wykonawczy ma być ukonstytuowany i rozpocząć działalność.

Rząd sowiecki zwalnia kryminalistów „na żniwa”.

„Izwiestja” podają, iż rząd sowiecki zdecydował się na ogłoszenie dekretu o częściowej amnestji.

Pretekstem dla amnestji, której rzeczywistym powodem jest niewątpliwie przepełnienie więzień sowieckich, ma być zwolnienie więźniów w związku z nadchodzącym okresem zbiorów w rolnictwie.

Amnestja dotyczyć będzie wszystkich przestępców kryminalnych, którzy skazani zostali po raz pierwszy bez względu na charakter przestępstwa i wyroku. Wszystkie przestępstwa polityczne będą natomiast wyłączone z pod dobrodziejstwa dekretu amnestyjnego.

„Syn kradnie, a ja nic z tego nie mam”... skarży się ojciec przed wyrokiem sędzią.

(KD) W dniu 27 maja br. około g. 20-ej, przechodząc ul. Krakowską pani Genia Winter z ul. Mochackiego 6 została pozbawiona przez kieszonkowców torebki, zawierającej 10 dolarów i 30 zł. W wyniku kilkudniowego śledztwa, jako sprawców tej kradzieży aresztowała policja włamywacza Derenia 16-letniego, karanego już, syna dozorczy realności przy ul. Jakóba Hermana 28 i 17-letniego Marjana Florjana z ul. Panieńskiej 3.

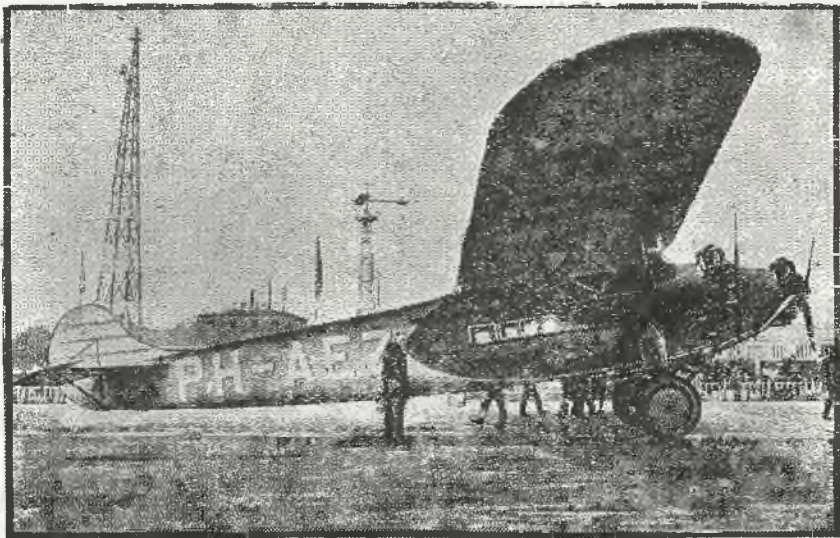
Oskarżeni o kradzież odpowiadali wczoraj obaj młodociani a obiecujący kieszonkowcy przed sędzią r. Szulislawskim. Do 30 zł.

przyznali się, natomiast zaprzeczyli, by skradli 10 dolarów.

Drobna rozprawa, jakich wiele, nie zwróciłaby może baczniejszej naszej uwagi, gdyby nie wielce charakterystyczne zeznania, ojca oskarżonego Władysława, Antoniego Derenia, który miał czelność oświadczyć m. in.: „Syn mój kradnie, ja nic z tego nie mam, bo on wszystko bierze dla siebie”.

Sędzia wydał wyrok skazujący Wł. Derenia na 6 miesięcy ciężk. więzienia, a Marjana Florjana na 2 i pół miesiąca.

Nowa linja lotnicza.



(xy) Holenderskie Towarzystwo Żeglugi powietrznej „Koninklijke Luchtvaart Maatschappij” utworzyło nową linję powietrzną z Berlina do Rotterdamu. Podróż z Londynu do Rotterdamu odbywać się będzie parowcem, z Rotterdamu do Berlina samolotem.

Cena biletu Berlin - Rotterdam wynosi 110 marek niem. Do obsługi oddano samoloty Fokkera (trzymotorowe) kajuty mieszczą 8 osób.

Rycina nasza przedstawia holenderski samolot, kursujący na tej linji.

Wyrok w słynnym procesie trucicielskim.

„Baba Anujka” skazana na 15 lat ciężkiego więzienia. — Inne wyroki. — Dramatyczne sceny w sądzie.

(xy) Sąd w Pancowie wydał onegdaj wyrok w słynnym procesie trucicielskim „czarownicy z Włodzirowaczu”, o którym pisaliśmy w „Wiek Nowym”. „Czarownica”, Anna Pistowa, zwana także „babą Anujką”,

skazana została za zbrodnię nakłaniania i współudziału w morderstwie przy pomocy trucizny, popełnionem na gospodarzu wlejskim Lazarze Ludawskim Mamirowie przez jego żonę i na 70-letnim Mikołaju Mamirowie na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

Współoskarżona w tym procesie 44-letnia Stana Mamirow, skazana została za otrucie swego męża Lazara na dożywotnie więzienie, Szymon Mamirow za współudział w zbrodni otrucia swego ojca Mikołaja na 20 lat ciężkiego więzienia, 30-letnia Zofja Mamirow za nakłanianie i współudział w tej samej zbrodni na 16 lat ciężkiego więzienia, jej córka, 18-letnia Olga Sturza, za otrucie swego dziadka na 8 lat ciężkiego więzienia.

W czasie ogłaszania wyroku, rozgrywały się dramatyczne sceny.

Anna Pistowa, która dopiero powoli zrozumiała, że została skazana na 15 lat ciężkiego więzie-

nia, rzuciła się do stołu przewodniczącego i krzyknęła z wzniesionymi rękami:

— Jestem niewinna starą kobietą! Gdzie jest sprawiedliwość?

Strażnicy odprowadzili ją na miejsce i przewodniczący odczytał dalsze wyroki.

Równie Stana Mamirow i inne kobiety osłupiały, posłyszawszy surowe wyroki. Z płaczem i jękiem usiłowały przerwać przewodniczącemu.

Obronca Stany Mamirow, który chciał ją uspokoić, został przez nią gwałtownie odepchnięty. Po odczytaniu wyroku, przewodniczący zaznaczył,

że „baba Anujka” odpowiadać będzie jeszcze za 6 innych otruc.

Na pytanie przewodniczącego, czy zrozumiała wyrok, odpowiedziała „baba Anujka”:

— Jestem niewinna. Pomagałam tylko biednym ludziom, dawałam rady i dobre lekarstwa, ale nie dawałam trucizny. Dlatego muszę zgłosić odwołanie. Król przekona się, że jestem niewinna!

Wszyscy obrońcy zgłosili odwołanie, a nawet prokurator zastrzegł sobie prawo odwołania z powody zbyt niskiej kary.

Z SALI SĄDOWEJ.

Awantury komunistyczne w więzieniu na Kazimierzowskiej.

Siedmiu niespokojnych przed Senatem karnym.

(K. D.) Przed Trybunałem III. Senatu pod przewodnictwem nadr. Zawistowskiego, rozpoczęła się wczoraj rozprawa główna przeciw 7 komunistom lwowskim, oskarżonym o urządzanie awantur i porywanie się na posterunkowych P. P. i dozorców tut. więzienia śledczego przy ulicy Kazimierzowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadły znane komunistyczne figury, w tym dwóch komunistów, zasądzonych ostatnio w wielkim procesie, zakończonym w ub. piątek. Mianowicie odpowiada:

- 1) Samuel Haberman, 21 l., krawiec z Kleparowa,
 - 2) Samuel Herbst, 23 lat, robotnik budowlany z Kleparowa,
 - 3) Tobiasz Wiener, lat 18, ślusarz,
 - 4) Teodor Kulczycki, lat 31, student praw,
 - 5) Ożjasz Schächter, 28 lat, urzędnik prywatny,
 - 6) Enslem Stup, 31 lat, kuśnierz,
 - 7) Mikołaj Kulik, lat 24, szewc.
- W szczególności akt oskarżenia zarzuca:
- a) Habermannowi, Herbstowi i Wienero-

wi, że w dniu 25 stycznia ub. r. stawiali opór posterunkowym, mającym ich odstawić do sądu, przyczem wywołali gorszące zajścia na podwórzu więziennym i na ulicy.

b) Herbstowi, że dnia 21 stycznia ub. r. znieważył więziennego dozorcę.

c) Wienerowi, że w dniu 26 stycznia ub. roku stawil opór dozorcóm więziennym, usiłującym przenieść go do innej celi oraz że jednemu z nich groził zabiciem.

d) Kulczykiemu, że w dniu 26 stycznia ub. r. na innych dwóch dozorców porwał się, raniąc obu, zaś w dniu 25 stycznia dozorcę słownie znieważył.

e) Schächterowi, że w dniu 26 stycznia ub. roku targnął się na dozorców, przeprowadzających go do innej celi i poranił, w tem 2-ch pobił aż do utraty przytomności i ciężko na ciele uszkodził.

f) wreszcie Kulikowi, że w dniu 26 kwietnia ub. r. stawil opór dozorczy i targnął się na niego gwałtownie.

Oskarżeni zgodnie z komunistycznym obyczajem kategorycznie przecza swej winie, twierdząc, że to nie oni dozorców, tylko dozorczy ich, komunistów bili.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili pierwsze zarzuty aktu oskarżenia.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Oskarża prokurator nadr. Nowacki, broń adwokaci dr. Głuszkiewicz i dr. Heilpern.

NADESŁANE.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim tym, którzy z powodu strasznego i bolesnego ciosu, jaki nas spotkał z powodu śmierci najukochańszej i nieodżałowanej pamięci Żony i Matki

Śp. Matyldy z Krompów, ŁAZOWSKIEJ

pospieszyli Jej z pomocą, a nam z wyrazami współczucia, słowami pociechy, oraz wzięli udział w pogrzebie śp. Zmarłej, a w szczególności: Ks. Kanon. Sigmundowi, ks. Zachajkiewiczowi Kornelowi, Prob. grec.-kat. w Rudnie, JWP. Dr. Zakreisowi, Dr. Damańskiemu Emanuelowi, Prym. Dr. Pisekowi, Dr. Wolfowi, Dr. Falkiewiczowi Tadeuszowi, Izbie Aptekarskiej we Lwowie, Str. Insp. farm. Województwa lwowskiego, JW Panu Jezierskiemu Stanisławowi, Towarzystwu i Kołu Aptekarskiemu we Lwowie, Starości pow. lwowskiego JW Panu Eckhardtowi, Sodalicji Marjańskiej, Rektorowi Zakładu wychowawczego O. O. Jezuitów w Chyrowie, Ziemianom z Rudna i okolicy. Związkowi oficerów rezerwy, Delegacji odcinka IV. Obr. Lwowa, Delegacji Korpor. akadem. „Aragonia” i „Gaskonia”, Dyrekcji Twa „Ozon”, współpracownikom męża ś. p. Zmarłej, krewnym, sąsiadom, przyjaciółom i wszystkim znajomym, prawdziwie szczere i z serca płynące podziękowania składamy: 29284

Mąż, dzieci, zięciowie i wnuki.

Dr. Ewa Torosiewicz - Cybulska
Lekarka Lecznicy Twa Walki z Gruź. w Hołosku
ordynuje od 3-4:30 29224
LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 9, I. p.

Dr. JÓZEF MAYER 2084
ordynuje — jak w latach ubiegłych
w KRYNICY „pod Gwiazdą”.

Nauczycielskie kursy wakacyjne.

Na kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych: 1) wychowania fizycznego w Augustowie — w ciągu sierpnia, 2)

fizyczno-chemicznych w Olsztynie — w ciągu sierpnia, 3) biologicznych i historycznych w Toruniu — w ciągu sierpnia, oraz 4) ogródków szkolnych w Ursynowie — początek 18 lipca, pozostała jeszcze pewna liczba w nich miejsc. Wobec tego władze szkolne przedłużyły termin zapisu na powyższe kursy do dnia 15-go lipca r. b. Zgłoszenia przyjmują odpowiednie inspektoraty szkolne. Kursy są bezpłatne.

Kongres pedagogiczny w Poznaniu.

Poznań, 8. 7. (PAT.). Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w westybulu reprezentacyjnym PWK. obrady Kongresu Pedagogicznego, urządnego staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powsz., Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich. Na kongres przybyło przeszło tysiąc delegatów z całego kraju. Poza tem w otwarciu wzięli udział: minister ośw. dr. Czerwiński, dowódca OK. gen. Dzierżanowski, jako przedstawiciel marsz. Piłsudskiego, wojewoda poznański Borkowski, przedstawiciele Uniwersytetu poznańskiego, delegaci nauczycielstwa polskiego na emigracji we Francji i Brazylii oraz delegaci związków nauczycielskich w Czechosłowacji i Jugosławii. Po zagajeniu obrad przez prezesa senatora Nowaka i przemówieniach powitalnych, przemówienie inauguracyjne wygłosił minister dr. Czerwiński na temat „O ideach wychowawczych w szkole polskiej”. Obrady popołudniowe wypełniły referaty. Kongres potrwa trzy dni.

Również dziś rozpoczęły się obrady VIII. walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia chrześc.-nar. nauczycielstwa szkół powsz. poprzedzone uroczystym nabożeństwem. W poprzednim inauguracyjnym wzięli m. in. udział: p. Chrzanowski w imieniu ministra oświaty, przedstawiciel ks. prymasa Hłonda oraz delegaci nauczycielstwa czechosłowackiego.

Nowy lot transatlantycki.

Londyn, 8 lipca. (Pat.). Agencja Reutersa donosi z Old Orchard, że lotnicy amerykańscy Williams i Yancey wystartowali dziś stamtąd o godzinie 8.49 rano według czasu amerykańskiego z zamiarem przelecenia ponad Atlantykiem do Rzymu.

Eksplzja 27000 pocisków armatnich

Mediolan, 9 lipca. (AW.) Wielki skład amunicji, w którym znajdowało się 27.000 pocisków armatnich, znajdujący się między miejscowościami Opicina i Presecco (koło Tryjestu), wyleciał w powietrze. Po wybuchu powstał olbrzymi pożar, ugaszony z trudem przez oddziały wojskowe.

Wyrok śmierci wykonany na podwórze kościoła.

Mińsk, 9 lipca. (AW.) Sowiecki sąd skazał na karę śmierci 7 włościan ze wsi Żurawieze, oskarżonych o podpalenie rządowego gospodarstwa rolnego, agitację przeciwsowjecką oraz odmowę uiszczenia podatku. — Wyrok wykonano na podwórzu kościoła katolickiego w Mińsku.

SKUTKI SZALONYCH BURZ.

Warszawa, (f. — telef.) Ostatnie nawalne, szalejące w Polsce, wywołały paniczne zajścia w dwóch prowincjonalnych cyrkach. W Sosnowcu wichura obaliła słupy, podtrzymujące namiot cyrkowy, wskutek czego na widowni, mieszczącej przeszło 1000 osób, zgasło światło i powstała olbrzymia panika. Na szczęście oberżło się bez wypadków z ludźmi. Jedynie kilka osób dostało ataku nerwowego, a kilkanaście odniosło lżejsze obrażenia. Na miejscu wypadku pozostał stos parasoli, lasok i torebek damskich. Podobny wypadek miał miejsce w Piotrowicach, gdzie w czasie przedstawienia burza obaliła namiot.

„Marysieńka”
„Kopernik”

Dziś wielki podwójny program w 20 akt. Dina Gralla i Werner Fuetherer w szlag. komedji p. t.

Romantyczne przygody 18-to letn. niemowlęcia... — II. Reinhold Schuenzel oraz Grita Haid **Z PAMIĘTNIKA KAWALERA** w filmie p. t. Ceny miejsc 29313 o 50% niż.

MATKA czy CÓRKA

Wykrycie spisku przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu. Spiskowcy chcieli ogłosić dyktaturę wojskową.

Warszawa, (f. — telef.) Droga na Berlin donoszą z Bukaresztu, Belgradu i Budapesztu o wykryciu w Rumunii

szeroko rozgłoszonego sprysiężenia oficerów przeciwko rządowi Maniu. Spiskowcy zamierzali minionej nocy aresztować członków rządu i ogłosić dyktaturę wojskową. Plan rewolty zmierział do opanowania głównej poczty, a następnie arsenału. Po zwycięstwie spiskowców szefem nowego rządu miał zostać gen. Angelescu, b. minister wojny i marszałek dworu.

W akcję spiskowców wtajemniczony był b. premier Brătianu i b. minister wojny gen. Mardarescu, którzy patronowali całej akcji w przekonaniu, że uda im się w drodze rewolucji wojskowej obalić rząd Maniu.

Rząd otrzymał dokładne informacje o spisku i uprzedził wybuch zamachu. Na kilka dni przed zamachem

aresztowano głównych organizatorów spisku.

przedewszystkiem generała Andeleseu, którego internowano w jego prywatnem mieszkaniu. Poza tem aresztowano około 200 oficerów czynnych i rezerwowych i osadzono w więzieniu. Wśród aresztowanych znajduje się generał Brosteanu oraz pułkownicy Stojko i Sturza. Na rozkaz rządu dokonano różnych aresztowań oficerów w garnizonach prowincjonalnych. W garnizonie bukaresteńskim zarządzono ostre pogotowie.

Rząd jest w tej chwili panem sytuacji. W całym kraju panuje spokój. Została zwo-

łana Rada ministrów, która powożmie decyzje, wyda zarządzenia, oraz ustali tekst komunikatów dla prasy, której na razie

zabroniono omawiać ostatnie wypadki.

Jedyny dziennik „Cuwantul”, donosząc o nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu, pisze: Minister spraw wewn. i minister wojny obszernie omawiali wypadki, które w ostatnich 10 dniach rozegrały się w stolicy i na prowincji. W ostatniej chwili donoszą z Bukaresztu, iż

przewrót miał być dokonany nie tylko celem obalenia obecnego rządu, ale również na rzecz byłego następcy tronu księcia Karola.

Warszawa, (f. — telef.) Z Bukaresztu donoszą. Enuncjacja rumuńsk. ministerstwa spraw wewnętrznych brzmi następująco: Kilku agitatorów cywilnych usiłowało pod kierownictwem byłego pułkownika Stojki zorganizować spisek celem zakłócenia porządku publicznego. Nie udało się im jednak osiągnąć nawet najmniejszych rezultatów. Jedynym wynikiem akcji jest fakt wciągnięcia do niej kapitana Zambra i por. George-seu oraz kilku robotników z warsztatów wojskowych. Agitatorzy i ich wspólnicy zostali aresztowani. Śledztwo jest w toku. Wiadomości o rzekomych pochodach ulicznych i zakłóceniu porządku są nieprawdziwe. W całym kraju panuje zupełny spokój. Wczoraj w południe zawiadomiono o całej aferze Radę regencyjną, która udzieliła rządowi jak najdalej idących pełnomocnictw.

10 proc. podwyżka cen cukru obowiązuje od 8 lipca.

Warszawa. Czynniki miarodajne zadecydowały podwyżkę cen cukru o 10 proc. Podwyżka ta obowiązuje już od 8. lipca i wynosi 9 zł. 50 gr. na worku, czyli, że cena jednego worka została podniesiona z 95 zł. na 104 zł.

50 gr. W związku z podwyżką ceny cukru władze administracyjne otrzymały polecenie kontrolowania cen cukru w sprzedaży detalicznej w większych ośrodkach spożywczych.

W poszukiwaniu zbrodniarza.

Aresztowanie podejrzanych osób.

Warszawa, (f. — telef.) Warszawskie władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu śledztwo celem wykrycia sprawców morderstwa, dokonanego onegdaj na osobie sędziwego rentjera warszawskiego Czernańskiego. Dochodzenia policyjne obracają się wśród najrozmaitszych hipotez. Najbardziej prawdopodobne jest, że zbrodni dokonał rabuś, najdokładniej obznajomiony z interesami i warunkami życia zamordowanego. Zostało ustalone, że Czernański mógł mieć przy sobie w chwili zamordowania około 4.000 zł.

Nadto zginęły dwa zegarki i rewolwer. Aresztowano w pierwszej chwili dozorcę domu, gdzie mieszka Czernański, oraz pośrednika handlowego, który pierwszy natrafił na zbrodnię, zostali oni jednak w dniu wczorajszym zwolnieni. Natomiast aresztowano pewnego murarza, zatrudnionego przy budowie domu Czernańskiego, który niedawno odgrażał się mu zemstą za niespełnienie jakichś pretensyj finansowych. Zdaje się jednak, że i to podejrzenie niema realnych podstaw.

SENSACYJNA AFERA W LUBLINIE.

Lublin, 9. 7. (AW) Niemalą sensację wywołała tu sprawa kasjera miejskiego Edw. Opalkowskiego, osadzonego w więzieniu pod zarzutem roztrwonienia funduszków samorządowych. Opalkowski otrzymał 12 tys. zł. na wypłatę robotników miejskich. Pieniądzy tych jednak nie wypłacił, a sam znikł z Lublina. Policja rozpisala za nim listy gończe; —

Tymczasem Opalkowski nagle znów zjawił się w Lublinie i zgłosił się w magistracie, gdzie zaczął się tłumaczyć ze swego wyjazdu i zwrócił 7500 zł. Resztę gotówki zwróciła wkrótce jego żona. Opalkowskiego osadzono jednak w więzieniu i zarządzono rewizję ksiąg. Śledztwo trwa dalej.

O wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa. (f. — telef.) Z Berlina donoszą, że Rada gabinetowa obradowała w poniedziałek nad wznowieniem rokowań handlowych z Polską. Po dłuższej dyskusji zapadła decyzja, iż przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, dr. Hermes, pozostaje nadal na jej czele. Co do terminu wyjazdu Hermesa do Warszawy Rada gabinetowa nie podjęła decyzji. Uchwała rządu Rzeszy zatrzymująca dr. Hermesa na stanowisku szefa delegacji niemieckiej, uważana jest jako wyraz

na porażkę gabinetu Müllera i kapitulacja przed sferami agrarnymi i nacjonalistycznymi. Prasa przestrzega rząd przed gwałtownymi zmianami. Local Anzeiger podkreśla z naciskiem, że rolnictwo niemieckie nie zgodzi się za żadną cenę na obarczenie go zobowiązaniami wobec Polski. Deutsche Tageszeitung zapowiada, że usunięcie dra Hermesa wywołałoby nie tylko protest i oburzenie w sferach agrarnych, ale nawet gwałtowną reakcję przeciwko gabinetowi Müllera.

Przed żniwami.

Dobry stan wszystkich zbóż.

Warszawa. (AW.) Za kilkanaście dni rozpoczną się w Polsce żniwa. Żyta już plwiewa. Niezwykle pomyślnym dla wegetacji w większości kraju był miesiąc czerwiec. Dość obfite opady dały roli dostateczny zapas wilgoci, a ciepła temperatura i słoneczne dni przyczyniły się do bujnego wzrostu roślin. Tylko niektóre województwa kresowe, jak

np. wileńskie i białostockie odczuwały pewien brak opadów. Pomyślnie te warunki wpłynęły na wybitną poprawę. Jest ona zwłaszcza wyraźna w zestawieniu z rokiem ubiegłym. Cyfrowo największe zmiany wykazuje pszenica ozima i żyto. Wogóle stan wszystkich zbóż jest wyżej średni.

Handel biletami kolejowymi.

Na czele bandy stał wyższy urzędnik kolejowy.

Warszawa. (f. — telef.) Przed dwoma tygodniami władze kolejowe wpadły na trop afery, polegającej na handlu zużytymi biletami kolejowymi. Przeważnie chodziło tu o określone bilety zagraniczne, których wartość wynosiła 30 do 60 dni. Pierwsze kroki śledztwa wykazały, że

banda pozostawała w kontakcie z jednym z wyższych urzędników kolejowych. Otóż współnikiem tym i główną sprężyną całej szajki okazał się starszy kontrolor dyrekcji warszawskiej PKP. Kazimierz Jabłoński, mający nader rozległe stosunki. Jabłoński jeszcze w r. 1928 popełnił jakieś naduży-

cie, ale wobec amnestji kara została mu darowana. Jak stwierdziło śledztwo, oszukiwaczy handlu biletami trwał od kilku lat. Skarb państwa poniósł szkodę kilkuset tysięcy złotych.

Do obowiązków Jabłońskiego należała kontrola wszystkich pociągów, zwłaszcza dalekobieżnych i w ten sposób miał on dostęp do biletów, które jakkolwiek zużyte, puszczał następnie w handel. Z polecenia władz sądowych Jabłońskiego odstawiono do Poznania, gdzie toczy się śledztwo. Oczekiwane są dalsze rewizje i aresztowania.

Samochód pod kołami pociągu.

Warszawa. (f. — telef.) Pod pociąg przejeżdżający obok Lidzka dostał się samochód prowadzony przez urzędnika Żurawskiego. Przednie koła lokomotywy wlokły

samochód na przestrzeni około 130 metrów. Siła uderzenia spowodowała wyrzucenie z wozu szofera, oraz Żurawskiego, jego żony i córki. Odniesli oni ciężkie obrażenia.

MINISTROWIE NA URLOPACH.

Warszawa. (f. — telef.). Premier Świąłski rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop. Wyjazd premiera nastąpił samochodem. Celem podróży jest Biarritz w Południowej Francji. W samochodzie oprócz premiera i jego małżonki zajął miejsce prezes klubu B. B. pułkownik Ślawa i sekretarz premiera Przemyski. Jak nas informują Biarritz gościć będzie w ciągu lipca i sierpnia licznych dygnitarzy polskich. Przybędzie tam ambasador polski w Paryżu Chłapowski, polski w Berlinie. Knol. Możliwe jest również, że przybędzie tam minister spraw zagr. Zaleski, który obecnie bawi na kuracji we Francji. Około 15 lipca br. wyjeżdżają na urlopy ministrowie Staniewicz, Kühn, Czerwiński, Niezabykowski i Prystor. Wyjazd premiera na wakacje zainaugurował kilkutygodniowy okres ciszy politycznej w Polsce.

ZAWALENIE SIE KOŚCIOŁA W CZASIE MSZY ŚW.

Medjolan. (AW) W kościele parafjalnym wioski Pattada na wyspie Sardinii, podczas mszy św. nagle runęła część kościoła, zabijając dwóch na miejscu i grzebiąc pod gruzami 14 rolników. Kościół zbudowany był w XVII wieku.

Jeszcze jeden projekt budowlany.

Warszawa. (AW) Komitet rozbudowy m. Warszawy opracował i przedstawił plan finansowy budownictwa mieszkaniowego na okres 5 lat. Plan ten przewiduje budowanie corocznie do 2000 izb mieszkalnych przez miasto i 13.000 izb przez spółdzielnie osób prywatnych, przy pomocy taniach kredytów budowlanych. Fundusze na ten cel mają powstać z jednej strony z ogólnych dochodów miasta, kredytów rządowych, oraz specjalnych pożyczek przymusowych od lokatorów, od właścicieli nieruchomości i płatników podatku przemysłowego.

SPIS NOWYCH URZĘDÓW POCZTOWYCH.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo Poczty i telegrafów przystąpiło obecnie do opracowania i wydania nowego spisu urzędów, agencji i pośrednictw pocztowo - telegraficznych. Spis ten znacznie rozszerzony ukaże się jeszcze w lipcu rb. Wśród prac wydawniczych znajduje się w opracowaniu spis wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej z uwzględnieniem podziału administracyjnego, najbliższych stacji kolejowych, urzędów pocztowo - telegraficznych, odległości od nich i t. d.

Przed startem lotników polskich.

Warszawa. (f. — telef.) Jeden z oficerów w Poznaniu otrzymał z Medjolanu od kapitana Kowalczyka list, w którym ten ostatni komunikuje, że w połowie bież. tygodnia wystartuje wraz z Kliszem z Medjolanu do Baldoneli w Irlandji. Z Baldoneli, o ile tylko pogoda pozwoli, nastąpi lot do nowej Funlandji, a stamtąd, w zależności od ilości benzyny, do Chicago.

Warszawa. (AW) Lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk, którzy w najbliższych dniach podejmą lot z Europy do Ameryki, zabiorą ze sobą garść ziemi z Kopca Kościuszki w Krakowie.

Ziemia ta ma być złożona na proponowanym grobowcu rycerza dwóch światów bohatera polskiego i amerykańskiego Kazimierza Pułaskiego.

Nowi wizytatorowie szkolni.

Warszawa. (f. — telef.) Minister oświaty mianował wizytatorami szkolnymi w kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego pp. Huberta Stanisława, Piusa Ludwika, Koeflicha Romana i Kozłowskiego Teofila.

AKCJA KOMITETU FLOTY NARODOWEJ W UZDROWISKACH.

Lwów (Pat). Dnia 8. bm. jawiła się w tut. Urzędzie Wojewódzkim delegacja Komitetu Floty Narodowej w osobach p. Zofji Kasimierowej i p. Stefana Mańkowskiego w sprawie poparcia akcji Komitetu Floty Narodowej w uzdrowiskach Województwa lwowskiego. Ze względu na cel, akcja ta doznała zyczliwego poparcia ze strony lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, który polecił oduośnym pp. Starostom poprzeć akcje Komitetu Floty Narodowej w swym zakresie. Zaznaczamy przytem, że uzdrowiska państwowe już od miesiąca pobierają na budowę Floty Narodowej od kuracjuszków 5-groszowe datki przy zakupie biletów kąpielowych.

Komitet Floty Narodowej istniejący od 2 lat rozporządza funduszami, pozwalającymi na kupno nowego statku szkolnego. Pertrakcje w sprawie kupna prowadzi generał w st. sp. Marjan Zaruski, generalny sekretarz Kom. Fl. Nar.

STUDENCI NIEMIECCY PRZECIWKO MIN. OŚWIATY.

Berlin, 8 lipca. (Pat.). Wczoraj odbyły się wybory do wydziału reprezentacyjnego zrzeszenia korporantów uniwersytetu berlińskiego. Studenci nacjonaliści odnieśli walne zwycięstwo, uzyskując powyżej 7000 głosów na 11.000 głosujących, a więc 70 procent ogółu głosów. Wynik ten jest wysoce znamienym na tle akcji protestacyjnej, jaką w ostatnich czasach podjęła młodzież nacjonalistyczna przeciwko pruskiemu ministrowi oświaty drowi Böckerowi z powodu wydanego przez niego zakazu udzielania auli uniwersytetu na zebrania demonstracyjne przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Z OBRAD STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Warszawa. (f. — telef.) Wczoraj zakończyły się w Warszawie obrady kongresu Stronnictwa Chłopskiego, na którym było obecnych 350 delegatów. Wygłoszono szereg referatów o sytuacji politycznej i gospodarczej, poczem zjazd uchwalił szereg opozycyjnych wobec rządu rezolucyj, jak również szereg innych uchwał o skrajnie radykalnym tonie, dotyczących zagadnień politycznych i gospodarczych.

TYFUS BRZUSZNY NA ŚLASKU.

Katowice, 8 lipca. (A. W.) Na terenie Śląska stwierdzono 68 wypadków tyfusu brzuszego. W sprawie walki z tyfusem brzuszny odbyła się tu konferencja z udziałem lekarzy bakterjologów z Krakowa i Warszawy.

Cmentarze bezcennych skarbów

Dzieła sztuki na dnie mórz.

We Włoszech powstało towarzystwo, mające na celu szukanie skarbów, spoczywających na dnie mórz. Towarzystwo to rozpoczęło już działalność, która objąć ma również prace nad odnajdywaniem kosztowności, które poszły na dno wraz z „Lusitanią”.

Znany archeolog włoski Ettore Pais pisze na ten temat w „Co riene della Sera”:

„Przedewszystkiem, należy wziąć pod uwagę fakt, iż nowoczesna technika rozporządza olbrzymimi środkami i opierając się na nich, osiągnąć może wielkie wprost rezultaty, i wydobyć na światło dzienne sensacyjne zdobycze”. Na potwierdzenie tych słów przytacza Pais następującą historię:

„Na początku pierwszego wieku przed N. Chr. wypłynął z portu Pieuś okręt załadowany kosztownymi figurami i kolumnami z marmuru. Skarby te pochodziły z Koryntu, a poczęści także z Aten, które splądrowane zostały przez Rzymian. Okręt sunął ku brzegom Italii, gdy nagle, wybuchła burza na morzu, i okręt poszedł na dno w okolicach Madhii nieopodal wybrzeży Tunisu. Tam też spoczywać muszą od wieków marmurowe kolumny i bezcenne dzieła sztuki.

Podobny los stał się udziałem rzymskiego statku, który również obładowany kosztownościami, poszedł na dno niedaleko przylądka

Malea. Do jakiego stopnia kosztowne były przedmioty wiezione w tych okrętach, można się przekonać, oglądając skarby Herkulanum i Pompeji, które w olbrzymiej swej części są pochodzenia greckiego. Rzymianie, bowiem, dzięki swym rozgałęzionym stosunkom handlowym zaopatrywali swe pałace w dzieła sztuki, sprowadzone z Grecji”.

Skarb z Madhii, o którym wspomina uczony, został częściowo odkryty w latach 1907 do 1910 przez rybaków z Tunisu. Olbrzymia jednak większość danych skarbów strzeżona jest dotychczas zazdrośnie przez Ocean.

W średniowieczu rozbił się okręt niedaleko miasta Barletta. Ze skarbów, które wówczas zatoniły, dało się znacznie później wyłowić biust Walentyniana III, który znajduje się obecnie w muzeum Barletty.

Ciekawym terenem do zbadania byłaby też zatoka Bai de Vigo, przez którą przewożono hiszpańskie transporty złota. Zdobyć, któreby się ewentualnie dały osiągnąć, miałyby wartość nie tylko materialną, ale i historyczną.

Można więc śmiało powiedzieć, że zbliża się nowa całkiem epoka dla archeologów w związku z tem, że technika nurkowania udoskonala się ogromnie i udoskonala z każdym rokiem jeszcze bardziej.

depeszę z Bukaresztu z prośbą o zarezerwowanie pokoju dla dyplomaty Mikołaja Stovesco.

Znowu powtórzyła się ta sama historia, co w poprzednim hotelu. Dyplomata przywiózł 8 kufków i zostawił portjerowi 10.000 franków na drobne wydatki. Na trzeci dzień, w którym wypadło święto, dyplomata poprosił portjera o wypożyczenie mu kwoty 50.000 franków na 24 godzin. Ale portjer nie dał się złapać. Zatelefonował do policji, która natychmiast aresztowała oszusta.

Okazało się, że użył on tego samego podstępów w ośmiu hotelach, przedstawiając się jako poseł z Chile, generałny konsul z Ekwadoru, upelnomocony minister z Haiti, serbski, hiszpański i rumuński książę. Jak się w rzeczywistości nazywa, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

CO PROPONUJE KONSORCJUM ANGLIJSKIE MINISTERSTWU ROLNICTWA?

Warszawa. (f. — telef.). Od pewnego czasu toczą się w Ministerstwie Rolnictwa rozmowy z przedstawicielami angielskiego konsorcjum drzewnego „Century”, któremu Ministerstwo Rolnictwa cofnęło koncesję z powodu niedotrzymania przez Anglików pewnych warunków. Bawiący obecnie w Warszawie przedstawiciele Anglików, chcąc utrzymać się przy koncesji, wysunęli nowe propozycje. Wystąpili oni z projektem założenia centralnego towarzystwa eksportu drzewnego w Polsce, któreby skupiło w swoich rękach cały wywóz drzewa. Anglicy wzięliby do tej spółki 7 i pół miliona dolarów. Państwo zaś celem zapewnienia sobie nadzoru, miałooby sobie zarezerwować 60 procent akcyj.

KATASTROFA PODCZAS ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Detroit. (PAT.). W czasie zawodów sportowych pod wielką trybuną wybuchł pożar. Powstała panika skutkiem której 103 osoby, przeważnie murzyni, odniosły rany.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU W LUBLINIE.

Lublin. 9. 7. (AW) Popelnił tu samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym wiceprezes Banku Ziemskiego oddziału lubelskiego p. Edward Chamski. Przyczyny nie ustalono.

KATASTROFALNE WYLEWY W INDJACH.

Londyn. (AW) Z Bombaju donoszą, że wylewy wyrządziły znaczne szkody. Zniszczonych jest przeszło 500 domów. Zginęło 20 osób.

ZDERZENIE SIE PAROWCÓW.

Nowy Jork. 9. 7. (AW) Okręt „Prince George”, wiozący 350 pasażerów, zderzył się z nieznanym parowcem w okolicy 65 mil morskich na zachód od Bostonu i zaczął tonąć. Sygnały S. O. S. przejęły 3 okręty. Niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie, bo najbliższy okręt znajduje się w odległości 100 km. od miejsca katastrofy.

KRADZIEŻ W BIBLIOTECE.

Moskwa. 8. 7. (AW) W Erywaniu (Armenia sow.) zakończył się proces sadowy przeciwko dyrektorowi tamtejszej biblioteki, który podczas dwóch lat, kiedy zajmował to stanowisko skradł 1.200 tomów książek, oraz cały szereg wartościowych dokumentów. Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

UPAŁY W JUGOSŁAWII.

Białogród. (Pat). Fala ciepła nawiedziła okolice Skoplje. Temperatura dochodziła do 40 stopni C. Jest wiele wypadków udaru.

Z GIEŁDY.

Lwów. dnia 9. lipca. Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie, płacono za dolary efektywne 8'88 zł. przy spokojnej tendencji.

Cukier z powietrza.

OSOBLIWA AFERA OSZUKAŃCZA W PARYŻU.

(xy). Jedną z bardzo osobliwych i niezwykłych afer oszukańczych znalazła onegdaj swój epilog przed sądem w Paryżu. Odpowiadał przed nim chemik Edward Mahler,

który dokonał oszustwa, przedstawiając się jako wynalazca sztucznego cukru. Mahler uchodził początkowo za alchemika.

Twierdził on, że udało mu się wydobyć złoto z żywego srebra.

Było to naturalnie zwyczajnym oszustwem, a Mahler powtarzał jedynie słynny eksperyment profesora Miethe, któremu udało się rzeczywiście wydobyć z żywego srebra szlachetny metal, ale w minimalnej ilości.

Wyrobiwszy sobie odpowiednią opinię Mahler oświadczył, że nie jest alchemikiem i nie może wydobywać złota z żywego srebra, natomiast udał mu się inny, znacznie intratniejszy eksperyment: sporządzanie sztucznego cukru w drodze syntetycznej. Koszta sporządzenia tego cukru, jak twierdził, wynoszą ledwie piątą część kosztów wytwarzania prawdziwego cukru. Dokona to naturalnie wielkiego przewrotu na rynku światowym.

Zgłosiła się istotnie do Mahlera pewna grupa finansistów, która oświadczyła gotowość finansowania jego wynalazku.

Mahler zażądał kwoty miliona franków na urządzenie fabryki sztucznego cukru. Ale finansisci zażądali wprzód próby wynalazku. Mahler nie chciał się na to zgodzić, zaproponował natomiast, że złoży opis wynalazku w kopercie jako depozyt w jednym z wielkich banków.

Kopertę miano otworzyć w trzy tygodnie po otrzymaniu od niego żądanej kwoty. Po dłuższych targach zgodzono się na kwotę 500.000 fr., którą Mahler istotnie otrzymał.

Kiedy po trzech tygodniach finansisci otworzyli kopertę, zdeponowaną w banku, znaleźli w niej kawałek czystego papieru. Mahlera aresztowano. Oświadczył on, że istotnie wynalazł sposób sporządzania sztucznego cukru, ale nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas na ogłoszenie tej tajemnicy. Wierzy cieli swoich zamierza zapłacić.

Przed sądem odpowiadał Mahler z niezwykłym spokojem. krótko i węzłowo „Nie mam zamiaru zdradzać przed sądem tajemnicy mojego wynalazku” — oświadczył kategorycznie. — Panowie skorzystaliście z niego. Wole pojsć do więzienia”.

Sąd nie wydobył z niego nic więcej. Psychiatrzy uważają go za umysłowo chorego.

Pomysłowy oszust.

ZAJEŻDZAŁ DO HOTELI Z KUFRAMI, NAPEŁNIONEMI KAMIENIAMI I NACIAGAŁ NA WYSOKIE POŻYCZKI.

(xy) Książę Mikołaj Liccarin z Bukaresztu doniósł niedawno dyrekcji jednego z wielkich luksusowych hoteli przy Champs Elysees w Paryżu,

że przybywa z Bukaresztu do Paryża i prosi o zarezerwowanie dla niego eleganckiego apartamentu.

Gdy przybył do hotelu, sam dyrektor wybiegł na jego spotkanie, a czterech służących wiozło do apartamentu liczne jego kufry. Książę wręczył portjerowi 10.000 franków i oświadczył:

„Proszę załatwiać tem wszystkie moje drobne wydatki”.

Książę rozpoczął zaraz w Paryżu wesołe życie. Codziennie spędzał wieczory w najele-

gantycznych lokalach, w towarzystwie kobiet. Ubrania dawał szyć do najwytworniejszych krawców, kupował klejnoty u jubilerów.

Konto u portjera wyczerpało się już w drugim dniu pobytu księcia.

W trzecim dniu wypadła niedziela, więc było zupełnie zrozumiałe, że z powodu zamknięcia banków,

książę zmuszony był pożyczyc sobie u portjera 50.000 franków.

Następnego rana książę znikł bez śladu. W jego apartamencie znaleziono 8 kufków. Wszystkie wypełnione były starymi gazetami i kamieniami.

Ale jeszcze tego samego dnia otrzymał drugi elegancki hotel przy Champs Elysees

Znowu katastrofa autobusowa.

2 osoby zabite, 13 ciężko rannych.

Łódź, 8. lipca (AW). Wydarzyła się tu tragiczna katastrofa automobilowa. Autobus, utrzymujący regularną komunikację między Kaliszem a miasteczkiem Dobra pod Winarami, spadł z mostu z wysokości 6 m. do Pro-

sny. Jedna z jadących autobusem kobiet, dosłownie została zmiażdżona i zmarła na miejscu. Z pośród 14 pasażerów 13 odniosło ciężkie rany. Szofer autobusu zmarł w drodze do szpitala.

Atak gazowy w Nizzy

GENERAL Z ŻONĄ ZAMIENILI SVOJĄ

(xy) W małej willi w Nizzy żył od kilku lat spensjonowany generał francuski Rambaud, staruszek prawie stułetni. Mimo swoich lat

wytrzymał on niedawno dzielnie wraz z swoją żoną skoncentrowany atak zjednoczonych sił bojowych policji i żandarmów, oraz generalny atak gazowy, dokonany na jego willę.

Generał nie płacił już od 3 lat czynszu. Dług wzrósł do kwoty 15.000 franków.

Sumy tej nie mógł zapłacić właścicielce willi,

która wyczerpała wszystkie środki prawne, aż wkońcu

zdecydowała się zająć sądowo umebłowanie generała.

Przymusowe zajęcie mebli miało się odbyć w tych dniach. Ale generał zabronił wstępu do swojej willi.

Wówczas egzekutor sądowy wezwał pomocy policji. Ale drzwi i okna willi były nadal zamknięte. Z wnętrza nikt nie odpowiadał.

WILLE W NIEZDOBYTĄ TWIERDZĘ.

Drzwi były zabarykadowane, a okna wypchane workami z piaskiem.

Wszystkie ataki rozbiły się o tę niezdobytą twierdzę, w której obwarował się generał z żoną. Postanowiono przypuścić do willi atak gazowy, ponieważ

generał dał do zrozumienia, że zastrzeli każdego, kto odważy się wejść do willi.

Przy pomocy węży wpuszczono z ogrodu gaz oczalający do wnętrza willi, aby zmusić generała do poddania się.

Ale generał pomyślał nawet o masce gazowej.

Atakujący wycofali się z pod twierdzy dopiero w nocy. Ponieważ generał posiada obfite zapasy żywności, nie zamierza on tak prędko opuścić swojej twierdzy.

Pewna bogata księżna, spokrewniona z generałem,

zawładnęła właścicielką willi, że zapłaci czynsz za swego dzielnego krewniaka.

W poszukiwaniu męża.

Niedola starej panny. — Rady stręczycielki. — Sztuczki czarodziejskie. — Epilog w szpitalu.

Mamy znowu do zanotowania świeży fakt przesądu, któremu bezmyślnie ulegają niektórzy ludzie, wierząc, wbrew zdrowemu rozsądkowi, w czary i gusła, mogące wpłynąć na zmianę ich losu.

36-letnia panna Ewelina C. w Bydgoszczy, za młodszych lat przebiegała w starających się o jej rękę chłopcach, oczekując królewicza z bajki. Królewicz jednak nie przybywał, a latka płynęły i choć później panna Ewelina spuściła nieco ze swych aspiracji i zgodziłaby się może na męża nie tak wysoko postawionego, to jednak było już za późno i panna E. do 36-go roku życia nosiła jeszcze swój panieński wianuszek.

Ale im była starsza, tem większa rozwijała się w niej tęsknota. Nie mając odpowiednich znajomości między mężczyznami, udała się do pewnej kobiety, zajmującej się stręczeniem małżeństw, aby jej dopomogła w wyszukaniu kandydata na męża.

Kobieta ta zapoznała p. E. z pewnym młodym człowiekiem, który jednak prędko zwinął chorągiewkę, nie myśląc wcale o po-

prowadzeniu p. E. przed ołtarz. Ale od czcigłosa „sztuczki czarodziejskiej”, przy pomocy której — jak wierzyła — można rozpalić w sercu niegodnego tak wielki płomień miłości, że na klęczkach będzie błagał o wzajemność dla swych płomiennych uczuć.

Poczęto więc „robić czary”; palono na popioł paznogie i włosy p. E., z którego to popiołu przyrządzano następnie różne „smakoliki”, służące jej za pokarm; a gdy to jeszcze nie pomogło, kobiety zdobyły fotografię młodego człowieka, którą następnie codziennie pokawałku przy zapalonych grzanicach palono, a z popiołu przyrządzano „potrawy” dla biednej ofiary przesądu. Uciekano się do różnych innych środków „czarodziejskich”, ale, niestety, nic nie pomogło, upatrzonego kandydata na małżonka nie przybywał, a skutek był ten, że p. E., nakonsumowawszy się różnych świństw, zepsuła całkiem żołądek i ciężko się rozchorowała. Obecnie leży ona w szpitalu i prawdopodobnie zaizoluje potrzebą operacji.

Tak się zakończyła nierozsądna wiara w gusła.

członków. Wykryto również szereg nadużyć natury kryminalnej.

Na podstawie wyników tych rewizyj Pan Wojewoda Białostocki zarządził zamknięcie wyszczególnionych wyżej organizacyj Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, które w województwie Białostockim otaczane jest troskliwą opieką władz w tych wypadkach, gdy działalność jego utrzymywana jest w płaszczyźnie statutowej.

Znalezione zwłoki.

(xy) W dwanaście lat po zakończeniu wojny światowej i po walkach pod Asiago, znaleziono obecnie w górach Pertica, Ksalo-ne, Berretta i Grappa trzydzieści zwłok nieznanymi Włochów i dwadzieścia jeden zwłok nieznanymi żołnierzy innych narodowości,

następnie na Cengio i Monte Lemmerle trzy włoskie i 18 austriackich zwłok bez żadnych dokumentów i znaków. Na Monto Giovo znaleziono 8 zwłok nieznanymi żołnierzy, a na Ortigara 217 zwłok, z których trzy rozpoznano jako włoskie, a 2 jako austriackie. Prócz tego odszukano w rozmaitych kryjówkach górskich i t. zw. „cavernach” rozmaite zwłoki i pochowano je na cmentarzach wojennych.

O zapomnianym męczenniku nauki.

Lekarzu, który złożył życie na ołtarzu wiedzy dla dobra ludzkości.

(I) Czy wie kto, kto to był Hidevo Neuch? Nie, skądżeby! Może gdzieś tam zanotowano jego nazwisko, ale to był człowiek tak bardzo daleki dzisiejszym czasom, tak mało mający wspólnego z tem co niesie chwila, tak dziwnie, nieswojsko nazywający się, że trudno nawet wymagać by każdy znał nazwisko tej wielkiej ofiary nauki, poświęcającej siebie dla ludzkości.

A jednak dla niej zmarł. Był lekarzem, japończykiem z pochodzenia, zajmującym się badaniem straszliwych chorób jak: trachoma, paraliż dziecięcy, wścieklizna i żółta febra.

Dla studiów nad tą ostatnią chorobą wyjechał do Afryki i tam zapadł sam na nią. Pracował do ostatnich chwil życia, prawdziwy męczennik wiedzy, prawdziwy dobroczyńca ludzkości. Był tak wielkim w swej pracy jak Pasteur i Miecznikow. A nazywał się dziwacznie: Hidevo Neuch!

W Alevo, na odludnem wybrzeżu afrykańskiem, niedawny grób jego może już zdolał zasnąć się egzotycznymi pnączami.

Kronika bieżąca.

10
LIPCA

SRODA

rz. kat.: Amalji p;
gr. kat.: Samsona.

Temperatura w dniu 9. lipca o godz. 8-mej rano: + 17°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek, środa i czwartek o godz. 8.15 — „Czy Anna jest panną?”, wyst. Teatru Qui Pro Quo.

TEATR MAŁY.

Wtorek, środa i czwartek o godz. 7.30 — „Poławiacz cieni”, wyst. A. Wegierki i K. Lubieńskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: Rycerz Miłości.
CHIMERA: Dziecko ulicy.
CASINO: Spowiedź uczciwej kobiety.
COLOSSEUM: Dolores Castello.
FATAMORGANA: Huragan.
GRAZYNA: Dla szczęścia dziecka.
KOPERNIK: Matka czy córka? oraz Z pamiętnika kawalera.
LUNA: Ta, która się sprzedawała.
MARYSIENKA: Matka czy córka? oraz Z pamiętnika kawalera.
OAZA: Tulaczka księżnej Trubeckiej.
PALACE: Męczennica małżeństwa.
PAN: W szponach drapieżnego sepa.
PASAZ: Polowanie na ludzi oraz Granica w Płomieniach.
POLONIA: Cyрк Royal.
PROMIEN: Dla szczęścia dziecka.
UCIECHA: Karuzela udręceń.

TEATR MAŁY. Prześlizgną sztuka Sarmenta, grana koncertowo przez nasz zespół z p. Wegierką i p. Lubieńską na czele ściegła w dalszym ciągu licznych słuchaczy. Wobec bliskiego wyjazdu p. Wegierki na letni wy-

Nadużycia w Towarzystwie Szkoły Białoruskiej.

Po stwierdzeniu przez władze państwowej administracji ogólnej, że Zarządy Okręgowe Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Grodnie i Swisłoczy powiatu Wołkowyskiego, oraz Koło Towarzystwa Szkoły Białoruskiej we wsi Szkleńsk, gminy Berszty, w powiecie Grodzieńskim, prowadzą chaotyczną gospodarkę finansową — władze te zarządziły rewizję księgowości wspomnianych organizacji. Rewizje te przekonały władze o tem, że składki członkowskie wpłacane do kas tych organizacji wydawane były na cele nie wspólnego z zadaniami Towarzystwa nie mające, a niejednokrotnie były wręcz trwonione ze szkodą dla Towarzystwa i ogółu jego

SPRAWY GOSPODARCZE.

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW.

Jak komunikuje Państw. Instytut Ekspor-
towy w Warszawie, ul. Elekoralna 2, nastę-
pujące towary polskie są poszukiwane wzgl.
mają widoki zbytu zagranicą: 1) Austria —
owies; 2) Belgja — jaja i masło, zboże, kroch-
mal; 3) Czechosłowacja — grzyby suszone, ja-
łowice, ziemniaki, siemie, makuchy lniane;
4) Cypr — wyroby z juty; 5) Francja — kapu-
sta kiszona; 6) Grecja — tkaniny materjały
wełniane; 7) Jugosławia — wyroby z juty,
dykty klejone; 8) Japonja — nasiona ogo-
dowe i warzywne; 9) Kanada — sok zórawino-
wy; 10) Łotwa — żyto; 11) Marokko — ma-
terjały drzewne, świece stearynowe, cukier,
wyroby bawełniane i wełniane; 12) Niemcy —
klepki do beczek dla wina i piwa, młode gęsi,
drzewo użytkowe, okraglaki olehowe, zielone
orzechy włoskie; 13) Palestyna — mąka ży-
tnia; 14) Persja — igły i szpilki, agrafki, na-
parstki, lusterka, bloczki, kalendarze i inne
przedmioty drobnej galanterji; 15) Tunis —
produkty przemysłu rzeźniczego, wyroby fil-
cowe, sukno; 16) Turcja — dykty, rury gazo-
we, ziemniaki; 17) Włochy — sól, jeźmien,
dykty klejone.

Wedle informacji Miejskiego Urzędu Tar-
gu Poznańskiego mają widoki zbytu zagra-
nicą: 1) w Austrii — wyroby koszykarskie,
mięso wędzone, wyroby włókiennicze; 2) w
Połudn. Afryce (Kapstadt) — wyroby teks-
tylne, trykotaż, artykuły porcelanowe, ema-
liowane i galanteryjne.

NAWIĄZYWANIE STOSUNKÓW HAN- DLOWYCH Z SZWECJĄ.

Związek szwedzkich agentów handlowych
w Sztokholmie (Västmannagatan 4) ofiaro-
wuje swe usługi eksporterom polskim celem
ułatwienia nawiązania stosunków handlo-
wych ze sferami handlowymi Szwecji. W

swym miesięczniku zamieszcza Związek za
opłatą 5 koron szwedzkich inseraty eksporte-
rów, poszukujących w Szwecji zastępców.

PRODUKCJA KRAWATÓW W POL- SCE.

Do najmłodszych stosunkowo gałęzi
przemysłów w Polsce należy niewątpliwie
produkcja krawatów, która ostatnio wykazu-
je niebawomy rozwój. W chwili obecnej
jest w Polsce 120 fabryk krawatów. Więk-
sza część przedsiębiorstw skoncentrowana
jest w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, pe-
wna ilość znajduje się we Lwowie i Wilnie.

Rozwój tej gałęzi produkcji napotyka
trudności w związku z wysokimi cenami na
surowce oraz w związku z trudnościami ma-
nipulacyjnymi przy uszlachetnianiu surow-
ca. Te trudności przyczyniają się w dużej
mierze do tego, iż na rynku znajdują się zna-
czne ilości towarów zagranicznych.

Przemysł polski podejmował próby eks-
portowania krawatów do Chin, Persji i Ho-
landji. Natrafia to jednak na przeszkodę
pod postacią braku taniego surowca. Surow-
iec ten produkowany jest co prawda osta-
tnio również i w kraju, i nawet w ilościach
dostatecznych, ale niedostatecznych pod
względem deseni. Jedną z dotkliwych bolą-
czek w tej branży są długoterminowe wek-
sie, dochodzące do 9 miesięcy, i podatek o-
brotowy w wysokości 2,5 proc. Producent
krawatów uskarżają się również na niedo-
stateczną ochronę celną.

Głównymi dostawcami surowca są An-
gla, Austria, Czechosłowacja, Francja,
Szwajcaria i Włochy. Te państwa dostarcza-
ją lepszych i luksusowych gatunków, pod-
czas gdy Łódź dostarcza gorszych gatun-
ków, wyrabianych co prawda z jedwabiu, ale
niezupełnie odpowiadających pod względem
deseni.

Tragedja w gabinecie figur woskowych.

STRZAŁY DO MIDINETKI Z WOSKU. — SAMOBÓJSTWO MANIAKA.

(xy) Znany gabinet figur woskowych na
wielkich bulwarach, w pobliżu ulicy Fau-
bourg Montmartre w Paryżu
był widownią niezwykłego wydarzenia,
przypominającego słynne nowele Edgara
Poe.

Gabinet ten, podobnie jak słynny gabi-
net pani Toussaint w Londynie, posiada por-
trety różnych historycznych osobistości i
obrazy scen dziejowych, a prócz tego figury
różnych współczesnych znakomitości. Obok
figur woskowych Brianda, Poincarego znaj-
duje się figura woskowa tancerki murzyń-
skiej Józefiny Baker, malarza Van Dongeua,
marszałka Focha, mordercy seksualnego
Landru. Do osobliwości tego gabinetu należy
grupa figur, umieszczona w miejscu prze-
znaczonym dla publiczności i siedząca na
ławce: pan, czytający gazetę, stary pan, któ-
ry zasnął, midinetka, poprawiająca pończosz-
kę, i młoda dziewczyna, przypatrująca się
pewnej grupce figur woskowych.

W ubiegłym tygodniu zwiedzał to mu-
zeum podoficer francuski Andre Meunier,
który przybył do krewnych do Paryża na
urlop. Zajął go szczególnie postać midinet-
ki. Usiadł na ławce obok tej figury i przy-
patrywał się jej godzinami. Na drugi dzień

powrócił do gabinetu i przeczekał tam aż do
chwili zamknięcia go.

Gdy inni zwiedzający wyszli, Meunier
ukrył się w niszy.

Okolo północy usłyszał strażnik, czuwający
nad gabinetem, huk strzału. Zapalił natych-
miast światło w całym gabinecie i znalazł
podoficera, stojącego przed figurą woskową
midinetki z rewolwerem w ręce.

W tej chwili podoficer strzelił poraz dru-
gi i zwałił figurę na ziemię.

Miedzy strażnikiem a podoficerem wywią-
zała się walka, w czasie której
podoficer strzelił do siebie po raz trzeci
i padł na miejscu zalany krwią.

Meunier był człowiekiem chorym umy-
słowo i znajdował się pod obserwacją. Mimo
to pełnił służbę wojskową.

Widocznie dziewczyna z wosku przypomi-
nała mu jakąś żywą dziewczynę i dlatego
strzelił najpierw do niej, potem do siebie.
W tym samym gabinecie popełniono przed
dwoma laty podobny czyn. Przy samobój-
cy, który zastrzelił się w gabinecie, znaleziono
wówczas pamiętnik, z którego wynikało, że
pisał wiersze do Marji Antoniny i zastrze-
bił się przed jej figurą woskową.

(KD) POWEDROWALI DLA OCHŁODY
DO ARESZTU: Winter Sender, lat 30, szwe-
c z ul. Zródlanej 30, za kradzież kieszonkową
na szkodę Centy Stanisława. Leśnik Jadwiga,
18-letnia koryntjanka, poszukiwana przez sąd
okreagowy do odbycia kary. Rubin Dawid, 1. 29,
szofer z Kleparowa za poiraczenie autem Kuź-

mińskiej Zofji. Blank Abisch, 18-letni Klepa-
rowiak za usiłowaną kradzież kieszonkową na
szkodę Eulisa Maurycego. Wreszcie Pomachaj-
leńko Klemens, 37-letni włóczęga, za opilstwo
i wszczynanie gorszących awantur.

poczynek sztuka ta niezadługo już zejdzie
z repertuaru ustępując miejsca ostatniej w
sezonie premierze „Pan Lamberthier“, w któ-
rej wielkie pole do popisu mieć będą p. Le-
onja Barwińska i Edward Zytecki, reżyser
sztuki i wykonawca głównej postaci męskiej.
QUI PRO QUO. Arcywesola pełna humo-
ru i satyry rewja „Czy Anna jest panna?“ —
wypełnia codziennie po brzegi widownie. Pu-
bliczność rozentuzjasmowana darzy wyko-
nawców oklaskami, żądając bisów.

KOMISARZ RZADU p. o. prezydenta mia-
sta, dr. Otto Nadolski, rozpoczął urlop wypo-
czynekowy i wraca z powrotem w dniu 27 sier-
pnia br. W ciągu swego urlopu komisarz rzad-
u trzykrotnie na jeden dzień przyjedzie do
Lwowa dla załatwienia ważnych spraw. W cza-
sie jego nieobecności zastępować go będzie do
20 lipca br. prof. dr. Obmiński, a od 20 lipca
br. Roman Frankowski.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA OCHOT-
NICZEJ STRAŻY POŻARNEJ WE LWO-
WIE. Onegdaj odbyło się doroczne Walne
Zgromadzenie Ochotniczej Straży Pożarnej
„Sokół“ we Lwowie pod przewodnictwem
prezesa ppłk. K. Baczyńskiego. Przed przy-
stąpieniem do porządku dziennego poświęcił
prezes kilka słów pamięci zmarłego członka i
chorążego byłego powstańca z r. 1863-4 śp.
Ludwika Gajewskiego, co przez powstanie i
jednominutwą ciszę Zgromadzenie uczciło.
Sprawozdanie z czynności złożył prezes K.
Baczyński, stwierdzając zanik zainteresowa-
nia się ochotników ćwiczeniami w przyspo-
sobieniu wojskowem i niesnaski w łonie To-
warzystwa na tle personalnem, a co zatem
idzie pewne cofnięcie się z przodującego sta-
nowiska wśród stowarzyszeń lwowskich. —
Sprawozdanie z czynności korpusu złożył
zast. naczelnika dh. L. Łoziński. Z kolei przy-
stąpiono do uzupełniających wyborów. —
Przed wyborem zabrał ponownie głos ppłk.
Baczyński i zaproponował jako kandydatów
byłego Naczelnika Straży pożarnej w Jano-
wie koło Lwowa Stanisława Maciszewskiego
na naczelnika korpusu, Władysława Brze-
zowskiego — ruchliwego i czynnego sekre-
tarsza O. S. P. „Sokół“ — na drugiego zastę-
pcę naczelnika, p. Kazimierza Ciećkiewicza,
naczelnika miejskiej straży pożarnej i p. Wł.
Dobrzańskiego na członków Wydziału. co
Walne Zgromadzenie przez aklamację jedno-
głośnie zatwierdziło.

NAUCZYCIELSKA WYCIECZKA DO
POZNANIA. „Ognisko“ Związku P. N. S. P. we
Lwowie urządza wycieczkę nauczycielską na
Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.
Wycieczka wyjeżdża dnia 13 lipca w sobotę
pociągiem pociągami pospiesznym o godz. 16.20. Powrót
wycieczki do Lwowa we środę dnia 17 lipca
o godz. 18.30 wiecz. Wycieczkę prowadzi p.
Adam Ligeza.

(KD) DWA FUTRA postradał wczoraj p.
Krüschner Benzion (ul. Janowska 24). Niezna-
ny bowiem sprawca wyciągnął je przez otwa-
rte okno mieszkania Krüschnera. W identyczny
sposób skradziono garderobę wart. 370 zł. i
gotówkę 190 zł. Trudniakowi Michałowi z ul.
Lyczakowskiej 14.

(KD) POBOŻNY KANADYJSKI ŻYD
Müller Ozjasz (zam. ul. Anny 19), w dniu 7
bm. udał się dla odprawienia modłów do boż-
nicy, mieszkającej się w tej samej realności.
Tam stanął mu na nagiętek jakiś osobnik,
który przedstawiając się za wywiadowcę po-
licyjnego, zabrał mu portfel zawierający 5
dolarów i zapiski.

Nareszcie nadeszły urzędy kuchennych
OSTATNIE MODELE **„LAK-ME“** LWOW, KOLŁATAJA 6.
TEL. 41-00. 2863

(KD) WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ. St.
Krawczyński i Antoni Malec z ul. Listopada
43. o aresztowaniu których jako podejrzanych
o kradzież pisaliśmy w dniu 1 bm., po wyka-
zaniu swej niewinności, zostali niezwłocznie
wypuszczeni na wolność. Podobnie miała się
rzecz z p. Oleśkiem, którego po chwilowem
przytrzymaniu zwolniono jako podejrzanego
niesłusznie.

O zwierzyniec dla Lwowa.

RACJE DLA STWORZENIA ZWIERZYŃCA. — JAKIE OKAZY GROMADZIĆ I SKĄD JE POCIAGAĆ?

(!) Gdzieś tam sobie ktoś śmiał powiedzieć, że Lwów prowincjonalizuje się coraz poważniej. Mówił tak albo z... przekonania, albo... ze złośliwości. Trudno dociec i dociekać nie warto! Lwów pracuje po swojemu bardzo cicho a jak zawsze wydatnie, Krytyki się nigdy nie bał i nie boi. Tylko... z tych na początku niniejszego artykułu cytowanych słów musi się wysnuć konieczność jeden zasadniczy wniosek. Prowincjonalizując się, czy nie prowincjonalizując musi Lwów myśleć zawsze sam o sobie. Ze zdziałać potrafi wiele na to dowodów nie potrzeba nawet przytaczać. Ostatnie lata posiadają silną wymowę nie słów, lecz — czynów. Rzecz jasna, że tam gdzie potrzeba powinien się domagać swoich praw (biorąc pierwszy przykład z brzegu, domagać się winien stacji nadawczej radiowej, bo ta należy mu się całkiem słuszenie) tam jednak gdzie się da, powinien nie oglądać się na nikogo, dawać sobie sam radę, jak ją sobie dawał w wielu wypadkach.

Poruszyć pragnę sprawę, o której padły mocne słowa na posiedzeniu Rady przybooczej, a która w toni wypadków, wydarzeń życia codziennego przeszła jak na razie bez echa. Pragnę być odzwemem myśli pięknej, rozumnej, potrzebnej. Chodzi o stworzenie zwierzynca, który Lwów posiadać powinien.

Jeśli go mogą mieć inne większe miasta polskie, możemy go mieć i my. Nie chodzi o naśladownictwo, na takie koncepcje stać nas bez naśladowania kogokolwiek. Że jest nam ono potrzebne — dowody wykażą.

Biegają sobie po ulicach naszego grodu setki psów, pędzą koty, jawi się jeszcze koń, przykładów można by mnożyć w nieskończoność. Młodzież uczęszczająca do szkół widzi te zwierzęta i... nie interesuje się nimi. Gdy jednak na lekcję historii naturalnej wprowadzić do klasy tego samego psa, czy kota, obok którego uczeń, czy uczennica przed momentem przechodzili! Trzeba widzieć taką lekcję, trzeba się jej przysłuchać, by zrozumieć, czym jest to żywe stworzenie w sali szkolnej. Takich lekcji się nie zapomina na długie czasy, takie lekcje zostają na zawsze w pamięci uczących się. Są to rzeczy absolutnie pewne.

Przykład drugi. Warto na chwilę przystanąć pod sklepem w którym można nabyć żywe zwierzęta. Mniejsza w tej chwili o nie — warto obserwować tylko widzów, zwłaszcza tych widzów młodocianych, warto patrzeć na ich oczy, na gestykulacje, na to cudowne dziecinne obserwowanie żółwia, złotych rybek, papugi, czy też tego samego białego kota an-gory, którego nieważa się czasem w domu.

Przykład trzeci. Przypomnijmy sobie rumor, jaki powstał wśród sfer młodocianych (powiedzmy i starszych też) na wiadomość, że do Lwowa przyjechała całkiem autentyczna — foka.

Te rzeczy mówią bardzo wyraźnie!

I, gdyby komu starczyło czasu, warto wejrzeć na chwilę w podręczniki dzieci, z których się uczą i zaobserwować ile w nich jest (n. b. nawet poza podręcznikiem historii naturalnej) wiadomości o zwierzętach, ptactwie itd... Czy to dziecko widziało (specjalnie dziecko chowane w mieście) żywego bociana, sarnę, lisa...

I warto sobie przypomnieć ile to marzeń zaczyna się snuć w dziecięcych główkach w chwili, gdy przypadkiem zagości do nas — menażerka, ile to rozmów toczy się na temat autentycznego wielbłąda, słonia, lwa...

Czy mnożyć przykłady dalej? Czy te nie wystarczą? Czy nie wystarczy wreszcie chwila namysłu, która niewątpliwie zmusi do powiedzenia sobie, że Lwów zwierzynca potrzebuje.

Zaczynać na wielką skalę — źle, takie rzeczy grożą bankructwem. Sądzę, że realizując wielki w zasadzie projekt można zacząć od

skromnych początków, rzecz żywotna sama musi się rozwinąć.

Ma Lwów w swoich murach instytucję, która jest unikatem, niech z jej ideą narazie zwiążę swój zwierzyniec. Mam na myśli Muzeum Dzieduszyckich skupiające w sobie wyłącznie faunę ziem polskich (tej samej proveniencji są i inne działy muzeum), uważam zatem, że doskonałym początkiem lwowskiego zwierzynca byłoby skupienie w nim okazów fauny, wyłącznie polskiej, z czasem mógłby się ten zwierzyniec rozrósć. Że w tych szczupłych może ramach spełniły narazie swoją rolę można być pewnym.

Rzecz należałoby rzucić tylko na realny grunt możliwości. Jak zdobyć okazy naszej fauny, jak utrzymać zwierzyniec? Ktoś mi opowiadał o pewnym chłopie duńskim, który wyorwał jakiś zabytek na swem obejściu i nie zważając na to, że jest to dzień roboczy, poszedł do „stolicy” wyspy Bornholm, małego miasteczka Rönne, aby tam natychmiast złożyć w muzeum swoją zdobycz. Ten przykład całkiem autentyczny jest tak decydujący w sprawie pozyskania okazów do zwierzynca, że dłuższych wywodów nie potrzebuje.

Nasze społeczeństwo jest ofiarne, a gdy chodzi o realizację wielkiej myśli staje się wzruszająco ofiarnie!

To czego widownią było muzeum małego Rönne, powtarzałoby się stale i na naszym gruncie. Można być pewnym, że gdyby oficjalnie zainteresowano się tą sprawą, ofiar mielibyśmy bez liku. Są jeszcze u nas, choćby narazie tylko w Małopolsce obfite lasy, zwierza i ptactwa u nas w bród, wystarczyłby gorący apel, by na terenie zwierzynca znalazło się moc okazów.

Gdy nasze społeczeństwo będzie wiedziało, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o dziecko lwowskie — darów nie braknie. Tego można być pewnym, znając psychę naszego społeczeństwa.

Chodziłoby tylko o pomieszczenie i o środki finansowe na utrzymanie zwierzynca. Tu sądzą miasto musiałoby przyjść z daleko idącą pomocą. Można by zaapelować do tych, którzy nie mogą wzbogacać zwierzynca okazami żywej fauny, do Instytucji finansowych.

Pomysł nie jest kaprysem, a użyteczność jego każdy głębiej myślący zrozumie. Koszty utrzymania zwierzynca częściowo pokrywałyby bilety wstępu, reszta to rola miasta Lwowa.

Ze zaś to miasto dumne ze swoich dzieci — nie cofnęłoby się przed pewnymi ofiarami, można być pewnym.

Należy tylko żywoćnić kilkakrotnym już echem odzywający się projekt — który jest istotnie poparcia najgodniejszy.

A. Rebours.

(PAP.). Naprzekór wszelkiej logice lata o-beonego, poza niezliczonymi gatunkami powiewnych muślinów, bardzo modne są wełny.

U nas, w naszym smutnym klimacie, byłoby to najzupełniej słuszne. Wiadomo jednak, że nie my tworzymy modę, a stolica świata — Paryż. W Paryżu jest znacznie cieplej, więc to już zwyczajna perwersja mody, jedna z wielu, bo właściwie prawie wszystko nosi się w nieodpowiednim sezonie. Futra już w sierpniu albo we wrześniu, kiedy są jeszcze upały. Słomkowe kapelusze — od lutego począwszy, a w czerwcu już trzeba myśleć o pilśni lub aksamicie. (A propos, przewidywana jest wielka moda aksamitów tej jesieni). W zimie takie życie „naprzód” ma swoje dobre strony: kiedy są mrozy trzaskające, słomkowy kapelusz jest niejako triumfującym przypomnieniem wiosny, otuchą i wiarą w to, że — jednak będzie lepiej! Można by z tego

wyprowadzić znaczenie społeczne mody — jej dodatni wpływ na zniechęcone do życia dusze... ale narazie pomówmy o wełnach.

Modne są tedy wełny cieniutkie, miękkie i lekkie, a co za tem idzie — i drogie. Kasha poszła już w ką — kto ma z niej jeszcze pozazęszłoroczny płaszczyk, może go spokojnie donaszać, ale nowego niech sobie nie sprawia. Deux pieces w dwóch kolorach albo w jednym, z jakimś dyskretnym przybraniem, jak zawsze, są bardzo praktyczne: szczególnie w górach lub nad morzem wprost niepodobna się bez nich obyć. Kolor tilleul (kwiatu lipowego) jest najmodniejszy, klasyczne jest jego połączenie z granatowym; z czarnym może być ładne, o ile jest umiejętnie zastosowane, w każdym razie trzeba to robić ostrożnie, żeby nie przejaśkrawić. Kolor ten jest zalecany dla osób o jasnej cerze, zarówno blondynek, jak brunetek, do opalonej cery natomiast wygląda gorzej. I jak połączyć to z pobytem nad morzem.

Pozatem rewolucyjną wprost inowacją ma być w tym roku wprowadzenie mody skarpetek w dnie gorące. Można by temu tylko przyklasnąć: moda ta zmierza w kierunku wygody i estetyki, odrzucając zupełnie nieuzasadnione przesady, że ta reforma zyska napewno zwolenniczki. Powinno się tylko pomyśleć także o uproszczeniu mody męskiej: w lecie mężczyźni są istnymi męczennikami! Tutaj jednak reformy wszystkie idą w znacznie wolniejszym tempie.

Skarpetki damskie są dwójakiego rodzaju: skromne, w jednym tonie, przeważnie cielistego koloru, z jakąś wypusteczką, dobraną do koloru sukni, i jaskrawe, przeznaczone do noszenia w miejscowościach kuracyjnych, wesołe i barwne, jak suknie letnie. Tym razem moda ta nie idzie z Paryża, tylko z Niemiec, hołdujących wygodzie i celowości.

Być może, że moda ta, jako pewnego rodzaju rewolucyjna, nie przyjmie się u nas, albo przyjmie dopiero w przyszłym roku. Zocha-czmy!

Rozmaitości ze świata.

**UCZENI I WYNALAZCY WINNI ŻE-
NIĆ SIĘ BOGATO.** Tak radzi profesor bakterjologii. Wiktor Hans Zisser, a więc praktyczny zawsze i wszędzie Niemiec. Uczeń, poświęcający się specjalnym studjom, najczęściej są źle wynagradzani i marnie sytuowani pod względem finansowym, to też najczęściej walczą z nędzą i nie są w stanie rozwinąć w pełni swych uzdolnień. Powinni więc żenić się bogato, a wtedy zyskają swobodę działania i możliwość pracy badawczej i wynalazczej. Trudno odmówić słuszności rozumowaniu praktycznego Niemca, niestety nie podaje on sposobu, w jaki, zazwyczaj nie widzący świata poza swymi studjami, uczony ma znaleźć — posag, bo jak doświadczenie uczy wszelkiego autoramentu uczeni nie są bynajmniej dobrym materiałem na mężów.

**NAJWIĘKSZE SEMINARIUM W E-
UROPIE.** Djecezja Medjolańska, pragnąc godnie uczcić rok jubileuszowy Ojca Świętego, buduje na Monte Venegono, w pobliżu Varese, olbrzymie seminarium duchowne, mogące pomieścić tysiąc kleryków. Koszt monumentalnej tej budowli wraz z wszystkimi wewnętrznymi urządzeniami i pomocami szkolnymi obliczony został na 25 milionów lirów (około 12 milionów złotych polskich). Pieniądze wpływają na ten cel wielkimi sumami od bankierów i przemysłowców, a drobnymi od klasy pracującej. — Wszyscy ożywieni są jednakim duchem gotowości przyczynienia się do potężnego dzieła, na jakie zdobywa się zawsze ofiarnie, najbogatsze miasto włoskie, Medjolan. Budynki seminarijne pokrywają prawie całe wzgórze Venegono, składając się z trzech szeregów gmachów, złączonych galerjami i portykami z jednym dużym kościołem centralnym i kilkoma małymi kapliczkami. Djecezja medjolańska ma nadzieję, że Ojciec Święty osobiście zechce poświęcić Seminarium.

PORADNIK LEKARSKI.

Jak zachować się podczas upałów?

Porażenia słoneczne.

Porażenie słoneczne powstaje na skutek działania ciepła promieni słonecznych na centralny system nerwowy; najczęściej ulegają mu ludzie pracujący, albo śpiący w polu w czasie upałów. Objawia się on bólem głowy i karku, podnieceniem, później hucalcynacjami, wreszcie następuje zapad, dgawki i śmierć. Udar słoneczny jest u nas na szczęście zjawiskiem rzadkiem.

Częstszym zjawiskiem, zwłaszcza w większych miastach w czasie panujących upałów jest udar ciepłoty. W atmosferze gorącej, i co najważniejsze, wilgotnej, parnej, bardzo łatwo następuje zastój ciepła w organizmie; temperatura podnosi się łatwo do wysokości 39–40 st. C., a nawet i wyżej; tętno jest przyspieszone, pojawia się ból głowy. Są to wstępne objawy zastój ciepła — wśród tego następuje nagła utrata przytomności, po przejściowych potach skóra staje się gorąca i sucha, następują drgawki przyspieszone, płytkie oddychanie, wymioty i śmierć. Temperatura ciała podnosi się ponad 40 st. Udar ciepłoty wystąpić może nawet w dniu zachmurzonym, jeżeli tylko atmosfera jest parna, a temperatura bardzo wysoka. Osoby słabowite, lub chore na serce, łatwo pod czas upałów ulegają wyczerpaniu lub nawet mdleją — to jednak od udarów ciepłoty należy odróżnić.

Palacze okrętów pracują stale w temperaturze 50–60 st. C., ich ciepłota podnosi się do temperatury 39 st., organizm jednak przyzwyczaja się z czasem do tego. Podobnie wysoką temperaturę znoszą kulisi. Faktem jest,

że człowiek może w temperaturze 80 do 100 st. C. wytrzymać przez 10 minut, dzięki złemu przewodnictwu ciepła przez powietrze.

Odnosne badania przeprowadzone na zwierzętach wykazały, że pies w temperaturze 60 st. do 100 st. oddycha bardzo szybko, ale się nie poci. Kot oddycha bardzo szybko, poci się równocześnie. Dłuższego czasu zwierzęta te w tak wysokiej temperaturze wytrzymać nie mogą, rychło jej ulegając.

Przyzwyczajanie organizmu do życia w wysokiej temperaturze (jak np. palacze okrętów), wywołuje z biegiem czasu zmiany wsteczne, degeneracyjne, w narządach wewnętrznych, do życia niezbędnych.

Jak zachowywać się podczas upałów?

Celem uniknięcia zaburzenia w regulacji ciepła organizmu, należy o ile możliwości ograniczyć pracę fizyczną, a nawet i ruchy, baczna uwaga należy zwrócić na ubranie, które winno być lekkie i przewiewne, umożliwiające wentylację i perspirację. Pożywienie winno być lekkostrawne i przeważnie płynne. Należy zwiększyć ilość chłodnych napojów, kwaśnego mleka, lekkiej herbaty. Ograniczyć ilość spożywanego mięsa i potraw mącznych na korzyść jarzyn, owoców i mleka.

Opierając się na doświadczeniu, że rozgrzane słonecznym murami kamienie w mieście, uniemożliwiają odprowadzenie ciepła do skóry, zaleca się unikać w skwarne, przesyczone parą wodną południe, zatrzymywania się, czy nawet dłuższego chodzenia wzdłuż rozgrzanych murów.

We Lwowie powstaje Polski Instytut Przeciwrakowy.

Walka z rakiem jest zagadnieniem, domagającym się coraz usilniej rozwiązania, ponieważ statystyka wykazuje, że w Ameryce, w Niemczech, Danji i Szwajcarii liczba osób chorych na raka stale wzrasta, że młodociani zapadają na tę chorobę coraz częściej i że liczba zgonów na raka dosięga już liczby zgonów na skutek gruźlicy.

Międzynarodowa konferencja, jaka się odbyła 2 lata temu w Lake Mohonk w Ameryce przy udziale 15 zaproszonych specjalistów z Europy, wykazała ponownie, podobnie jak wszystkie dotychczasowe kongresy, całe niebezpieczeństwo raka i ujawniła, jak trudnym jest ten problem do zbadania z powodu niezmiernie skomplikowanej patogenetyki tego schorzenia.

Prawie wszystkie narody cywilizowane przystąpiły już do rozwiązania tego problemu, stwarzając, dzięki ofiarności filantropów i pomocy rządów, instytuty, w których uczeni specjaliści, przedstawiciele najróżniejszych dziedzin nauki lekarskiej pracują już od szeregu lat na tem ważnym zagadnieniu o wybitnym znaczeniu międzynarodowym.

W Polsce dawał się odczuwać bardzo dotkliwie brak takiego instytutu, który mógłby współzawodniczyć z instytutami zagranicznymi, posiadającymi oddziały lecznicze i naukowe - doświadczone. Wobec tego odbyło się w dniu 20 listopada ub. r., przy udziale Dra Lipskiego, szefa szpitalnictwa w Małopolsce, specjalnie w tym celu zwołane posiedzenie prymariuszy państwowego Szpitala Powszechnego, na którym rozpatrywano sprawę ustosunkowania się do problemu raka, jako zagadnienia ogólnie - ludzkiego, czekającego jeszcze na rozwiązanie.

Po referacie omawiającym sposób zorganizowania Polskiego Instytutu Przeciwrakowego, zebrani doszli do wniosku, że w żadnym środowisku naukowym Rzeczypospolitej nie układają się warunki ku stworzeniu tego dzieła tak korzystnie jak we Lwowie, w następstwie czego wyłoniła się za zgodą wówczas zebranych komisja, która przyjęła na siebie obowiązek opracowania statutu oraz unoktytuowania Polskiego Instytutu Przeciwrakowego z siedzibą we Lwowie. Wybitny udział w opracowaniu statutu brał syndyk Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Dr. Łoziński.

Po uzyskaniu zatwierdzenia statutu przez władzę odbyło się w dniu 27 czerwca b. r. w województwie pod przewodnictwem Wojewody lwowskiego hr. Gołuchowskiego Walne Zebranie konstytuujące założycieli Polskiego Instytutu Przeciwrakowego.

Do Komitetu założycieli należą z tutejszych kół lekarskich między innymi szef Szpitalnictwa Dr. Lipski, dyr. państwowego szpitala powszechnego, Dr. Pohorecki, dyrektor uniwers. kliniki wewnętrznej, prof. Dr. Rencki, dyrektor Instytutu anatomii patologicznej prof. Dr. Nowicki i prymariusz szpitala powszechnego Dr. Ziembicki.

Po odczytaniu statutu dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: Wojewoda lwowski hr. Wojciech Gołuchowski, jako prezes, prymariusz Dr. Witold Ziembicki, jako wiceprezes, Dr. Kazimierz Weckowski, jako generalny sekretarz, Dyr. Antoni Rozwadowski, jako skarbnik, tudzież prof. Dr. Roman Rencki, prof. Dr. Witold Nowicki, dyr. Dr. Pohorecki i Dr. August Łoziński jako członkowie Zarządu.

W ten sposób powstaje we Lwowie placówka naukowa o daleko promieniującym znaczeniu i usuwa się dotychczasowy brak prawidłowo zorganizowanego ośrodka leczniczego i naukowego - doświadczonego dla walki z rakiem.

Niezwykła karjera więźnia.

Z KOLONJI KARNEJ — NA SCENĘ PARYSKIEGO TEATRU.

(xy.) Niezwykłą karierę zrobił więzień francuski Dieudonne, który uciekł niedawno z kolonii karnej w Cayenne.

Wystąpił on obecnie w dramacie „Kolonja karna” (Au bagne) w teatrze paryskim Ambigu i odegrał w nim główną rolę.

Dieudonne został skazany na więzienie w czasie wojny wraz ze słynną szajką włamywaczy. Niektórych członków tej szajki skazano na śmierć i ścięto gilotyna w Paryżu.

Dieudonne, któremu nie dowiedziono winy, został skazany na dożywotnie więzienie i odesłany na wyspę karna.

W ubiegłym roku udało mu się uciec z więzienia. Awanturnicza ucieczka Dieudonne'a wywołała sensację we Francji.

Po długim blakaniu się po koloniach holenderskich został w końcu Dieudonne ulaskawiony przez rząd francuski.

Po przybyciu do Paryża, przyjęto Dieudonne'a jak króla. Ogłoszeniem swoich pamiętników zdołał przekonać wielu o swojej nie-

winności. Pamiętniki Dieudonne'a ukazały się równocześnie z książką pisarza francuskiego Alberta Londresa o okropnych stosunkach, panujących w kolonii karnej w Cayenne.

Książka Londresa narobiła wiele wrzawy we Francji.

Wystawiony w teatrze „Ambigu” dramat „Kolonja karna”, jest napisany na podstawie książki Londresa. Przedstawia on okropne życie więźniów w Cayenne.

Jest to pieć aktów wstrząsających silnie nerwami widzów.

Któż był bardziej kompetentny do udzielenia wskazówek co do gry i inscenizacji dramatu, jak nie Dieudonne?

Poproszono go na próby, gdzie odgrywał aktorom niektóre momenty. W końcu dyrekcja teatru oddała mu główną rolę w sztuce.

Obawiano się na premierze kontrdemonstracji publiczności, ale obszło się bez żadnych wypadków. Dieudonne otrzymał krytykę bardzo pochlebną.

Tragiczna śmierć dziennikarza.

(xy.) W niezwykle tragiczny sposób zginął pewien dziennikarz z Antwerpii, odbywający podróż z innymi kolegami po Ameryce północnej. W czasie zwiedzania słynnego Parku Narodowego w Yellowstone

zbliżył się on zbyt blisko do krawędzi gorącego gejzeru i został przez prąd wody, który nagle wytrysnął, poparzony.

Gdy gejzer opadł, znaleziono go leżącego na kamieniach ze strasznymi ranami od poparzenia na całym ciele.

Po kilku godzinach umarł z powodu tych ran.

Awantury w sądzie.

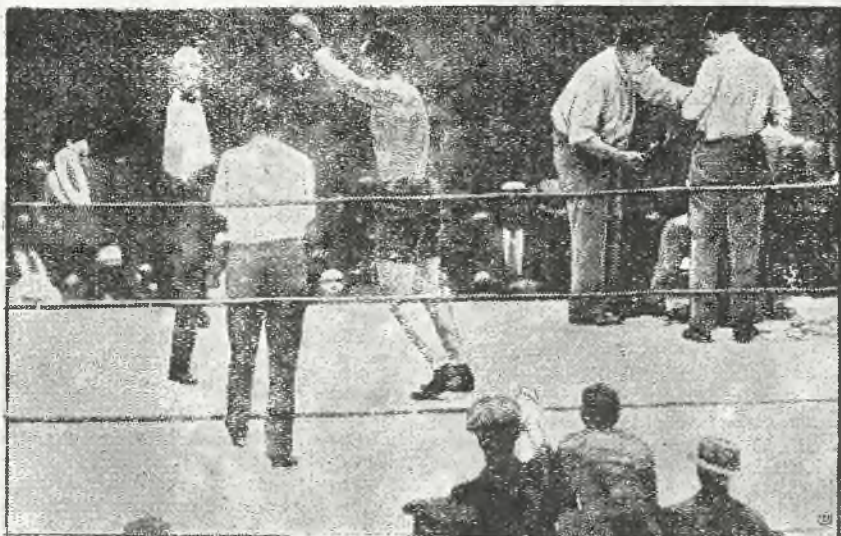
(xy.) Przed sądem przysięgłych w Berlinie stanęła onegdaj pewna młoda kobieta, oskarżona o kradzież, dokonywane w sklepach. Doprowadzona do ścieśnienia jakimś niepomysłnym dla niej zeznaniem świadków, zerwała z siebie suknie i bieliznę i rzuciła po kolei części swojej garderoby przewodniczącemu na głowę.

Gdy stanęła zupełnie naga i nie miała już żadnego przedmiotu do rzucania,

chwyciła plik aktów i uderzyła nim przewodniczącemu po głowie.

Dopiero czterech woźnych musiało wyprowadzić rozszalałą oskarżoną ze sali sądowej.

Z matchu bokerskiego Schmeling-Paolino.



(xy) Rycina nasza przedstawia jeden z rozstrzygających momentów w słynnym matchu bokerskim Schmeling — Paolino.

Oto walka jest skończona. Paolino siedzi w kącie. Schmelinga ogłaszają zwycięzcą. Dziekuje on przez podniesienie ręki.

Sport.

Piłkarskie Mistrzostwa Okręgowe.

Rozgrywki ubiegłej niedzieli w lwowskiej „A” klasie przyniosły już zupełne wyjaśnienie, odnośnie do mistrzów grup. W grupie pierwszej tytuł mistrza grupy zdobyła Polonia przemyska, w grupie drugiej zaszczyt ten przypadł w udziale Lechji, która ma bardzo poważne szanse na uzyskanie mistrzostwa okręgu, a tem samem na uczestniczenie w rozgrywkach o wejście do Ligi. Co się tyczy klubów, mających spaść do B-klasy, narazie pewnem jest, że los ten czeka A. Z. S.; kto będzie na ostatniem miejscu w drugiej grupie narazie niewiadomo, gdyż zarówno Pogoni stryjskiej, Hakoachowi (Stanisławów) i Ukrainie może się to łatwo przytrafić. W każdym razie najlepsze szanse na wydobyć się ze zagrożonej ma Ukraina, która jest obecnie w dobrej formie. Niepewnem też jest kto znajdzie się w grupach na przedostatniem miejscu — jest to rzecz bardzo ważna, gdyż między temi drużynami odbędą się dwie rozgrywki eliminacyjne.

Przed gigantycznym biegiem dookoła Polski.

Trasa II. kilarskiego biegu dookoła Polski, organizowanego przez „Przegląd Sportowy” i WTC., została ostatecznie ustalona w sposób następujący: Warszawa—Łódź (145 km.), Łódź—Budgoszcz (214 km.), Bydgoszcz—Poznań (150 km.), Kalisz—Częstochowa (162 km.), Częstochowa—Katowice (120 km.), Katowice—Kraków (179 km.), Kraków—Lwów (325 km.), Lwów—Lublin (211 km.), Lublin—Brześć n. B. (168 km.), Brześć—Białystok (144 km.) i Białystok—Warszawa (190 km.). Ogółem trasa wynosić będzie 2144 km. (w roku zeszłym 1502 kilometrów).

Odpoczynki przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Najdłuższy i najtrudniejszym etapem będzie dystans Kraków—Lwów (325 km.), który zostanie pokryty jednego dnia. Termin biegu (4—18 sierpnia) nie uległ zmianie.

Zgłoszenia do biegu już są przyjmowane (komitet wykonawczy biegu, Warszawa, Obozna — Dynasy). Do biegu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy albo ukończyli całkowicie I. bieg dookoła Polski, albo zajęli jedno z pierwszych dwóch miejsc w mistrzostwie swego województwa, lub jedno z pierwszych piętnastu w mistrzostwie Polski (Poznań 14 lipca), bądź też wykazali się sukcesami w innych biegach szosowych.

Kolarskie mistrzostwa Europy.

W połowie lipca w Zurychu rozegrane zostaną torowe mistrzostwa kolarskie Europy. Zawody rozegrane zostaną, jak zwykle oddzielnie w kategoriach amatorów i zawodowców. Jednocześnie rozegrane zostaną mistrzostwa szosowe. Do najgroźniejszych zawodników na torze należeć będą Michard i Faucheux (Francja), Falek-Hansen (Danja), Moeskops i Mazairac (Holandja), Degraeye (Belgia). Na szosie kandydatami do tytułu mistrzowskiego są Belg Ronsse, Bidot (Francja), Hansen, zeszłoroczny mistrz olimpijski (Danja), Binda, Negrini i Pemontesi (Włochy), Sufer (Szwajcaria), wreszcie Frantz (Luxemburg), zeszłoroczny zwycięzca Tour de France. Kto będzie reprezentował Polskę, jeszcze niewiadomo, prawdopodobnie jednak Szamota na torze, o biegu szosowym zaś zadecydują szosowe mistrzostwa Polski.

Tour de France.

W kolarskim biegu dookoła Francji, którego start odbył się 30 b. m. prowadzą po trzech etapach Dosche, Deoelet, Bidot i Dewael 16 godz. 37 min. 15 sek. (czas jednakowy). Zeszłoroczny zwycięzca Frantz ma 47 sekund spóźnienia.

Selrob nie próżnuje.

Komuniści z Selrobu objeżdżają powiaty wschodniej Małopolski, urządzając strajki rolne.

Już w kilkunastu gminach od 10-ciu dni trwa bezrobocie. W powiecie bobreckim niszczenia na pokosach, piękne tego roku siana i konieczy. Także i buraki cukrowe nie obrobione przepadną.

Duża część ludności przeciwna jest strajkowi, ale steroryzowana groźbami komitetowych, nie śmie podjąć pracy, a boi się zdradzić groźących.

Charakterystycznym jest, że do pertraktacji z dworami zgłaszają się przeważnie parlamentarzy karani kryminalnie za proste zło dziejstwa i rozboje, a stawiają warunki, co raz to inne i niemożliwe do przyjęcia. Żniwa za pasem, i jak tak dalej pójdzie, kraj poniesie nieobliczalne szkody w zniszczeniu pól rolniczych.

POMYŚL O WYJEŹDZIE na Wystawę w Poznaniu.

Kwiatek językowy.

„Codziennie oszczędzałem trzech złotych”. W tem zdaniu jest błąd gramatyczny. Słowo oszczędzić rzadzi wprawdzie drugim przypadkiem, ale wtedy, gdy chodzi o określoną całość rzadzi słowo „oszczędzić” przypadkiem czwartym; więc zdanie powinno brzmieć: Codziennie oszczędzałem trzy złote.
prof. Joachim Schleicher
Brzeżany.

Zrównanie emerytowanych kolejarzy.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4-go b. m. o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników P. K. P. i pozostałych po nich wdów i sierót, znosi zupełnie wszelkie dotychczasowe różnice między emerytami kolejowymi państw zagobczych, a emerytami polskimi. Emeryci państw zagobczych pobierali dotychczas 75% zabezpieczenia emerytalnego, przysługującego emerytom polskim. Powyższe rozporządzenie usuwa ten krzywdzący system.

Program radiokoncertów.

ŚRODA, 10. LIPCA 1929.

WARSZAWA: Od.: Uroczyste posiedzenie Twa Organz. Kolek rolniczych 12:00; Wojaskowość 17:25; Rozm. 19:00; Z Katowic 20:05; Słuchowisko (z Krak.) 21:30;

K.: Muz. gram. 16:30; Popularny 18:00; Solistów 20:30; Muz. tan. 22:45;

KATOWICE: Od.: Polska—Finlandja 17:25; Rozmaitości 19:00; O monetach polskich 19:20; Odczyt (?) 20:05; Suchowisko (z Krak.) 21:30; Skrzynka poczt. w jęz. franc. 23:00.

K. Muz. gram. 16:20; Z Warsz. 18:00 i 20:30.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Huizen: „Eljasz” oratorium Mendelsso- na 18:10;

Ryga: Konc. symfoniczny 19:00;

Praga: Konc. filharm. 19:05;

Frankfurt: Konc. symfon. 20:15;

Wiedeń: Rec. wiolonczelowy 21:05;

Londyn: Konc. kameralny 21:50;

Kącik humorystyczny.

ODCIAŁ SIĘ.

W przedziale 2 klasy siedzi jakaś i jakiś pan pilnie czytający gazetę. Jakąś, znudzo- ny, nawiązuje z nieznanym rozmowę.

Jakaś: Prz... prz... przepraszam ppana, czy wolno zzzapp... zapytać ddokąd ppana jedzie?

Pan: Do Warszawy.

Jakaś: Ttto świetnie! jaja tteż tam ja- de. A... a... a poc... poco pan jedzie?

Pan: Żenię się.

Jakaś: CC... ce... cudownie: aaa z kim, jeśli wowolno się za... zapytać, d... d... do- brodziej się żeni?

Pan zniecierpliwiony — z osłem!

Jakaś: Ttto cie... ciekawe; czy ma ma pan wobec tttego pozwolenie pa... papieskie?

Pan zdziwiony: A to poco?

Jakaś: A bo bo widzi pan, j... ja... jak osiół z osłem sssię żeni, to to b... b... b... bardzo bliskie p... p... pokrewieństwo.

NIEBEZPIECZNA WRÓŻBA.

— Za coście się dostali do więzienia?

— E, za nic, proszę pana — lałem olów na świętego Andrzeja.

— No, przecież za wróżby do więzienia nie wsadzają?

— Tak, ale akurat z tego olowiu odlewały mi się same jedno i dwuzłotówki.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Z dziedziny mody.

Wieczorowe sukienki do tańca na letnie bale. -- Objaśnienia sukien na rycinach. -- Modna biżuterja. -- Drobiazgi uzupełniające wieczorową toaletę wytwornej pani.



(1) Utarty frazes o „wyszumieniu” się w okresie karnawału — jest w XX wieku wykopalskim. Dziś tańczy się zawsze i wszędzie; na wiosnę, w lecie, jesieni i zimy — rano, w południe i wieczór, w mieście i na wsi, przy dźwiękach jazzbandu, orkiestry, fortepianu lub... gramofonu — nie mówiąc już o radju...

Nie też dziwnego, że piękna pani — wybierając się do uzdrowiska — często nawet przed obmyśleniem kostiumu sportowego, za przatą swą uroczą główkę, ważną niezmierznie kwestją, wieczorowej letniej toalety.

nie dziwnego, wszak inaczej wygląda

kurnających z rozszanami wokół diamentami rozrzutnicy błyskotek oslepiających — zimy — a zupełnie inaczej musi wyglądać sukien-



ka, która w wirze tańca ma upodabniać kobiecie barwę i wonia do kwiatów lata.

Oto kilka przykładów takich sukien do tańca na naszej rycinie.

Wszystkie cztery toalety zrobione z jednobarwnych jedwabiu. Modele „c” i „d” z crepe de chine o pastelowych tonach. Modele „a” i „b” z pretensją do półstylowości z miękkiej, połyskliwej tafty.

Żadna z tych letnich toalet wieczorowych nie wyróżnia się ekscentrycznością przybrania.

Pierwsze dwie suknie strojne jedynie w fałbanki kloszowe ujęte wązkiemi paspola-

mi lub marszczone z tej samej materji lub wstążki. Model a) z kołnierzem pięknie wygląda z białej crepe de chine ujęty paspola-mi niebieskimi.

Model b) sporządzony z różowej tafty, su-to marszczonych lub plisowanych (plisy paryskie) falban — ozdabiają pełne bładoniebieskie róże artystycznie wykonane ze wstążek.

Trzeci model c) może być wykonany z każdego jedwabiu w kolorze dobranym dowolnie, odpowiadającym i tonującym się harmonijnie z kolorem oczu i włosów. Sukienka wykazuje symetryczne — śmiałe ujęcie. Drobnoplisowana spodniczka oryginalnie się łączy skośnymi linjami z górną partją i rytmicznie przecięta jest dwoma pasami ukośno biegnących wstążek zakończonych u góry i u dołu miłą dla oka kaskadą kokardy. Suknia ta może być kombinowana z dwóch kontrastujących kolorów.

Ostatni model d) z chiffonu o kolorze np. niebieskim — w swej pozorowanej skromności — kryje finezję elegancji — jedyną ozdobę stanowią haftowane srebrem grochy i bogata szarfa kombinowana z srebrnej i niebieskiej wstążki.

MODNA BIŻUTERJA.

Suknia bez klejnotów — to jak ryba bez wody — rosół bez soli — aeroplan bez smigi, lub Włochy bez Mussoliniego, jeśli kto woli aktualne porównanie.

Bo jakżeś... wieczorowa suknie i ramiona bez klejnotów.

Zatrważające to i tragiczne dla portfeli mężów twierdzenie. Ale... nie wszystkie dzisiejsze klejnoty tak wspaniałe i artystycznie wykonane są prawdziwe.

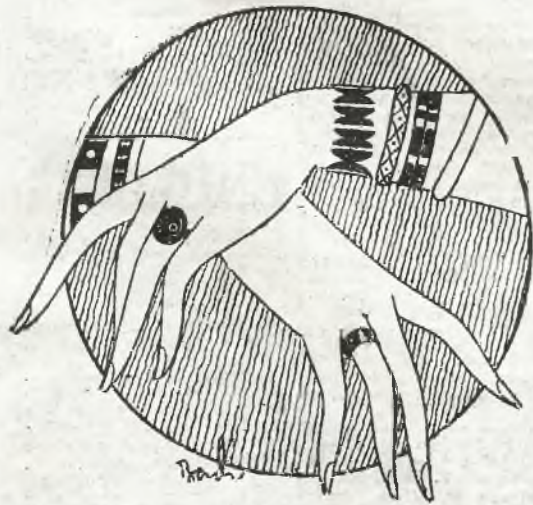
Piękne bransolety i pierścienie uwidocznione na naszej rycinie ozdobią bez zbytniego uszczerbku męzowskiego portfela uroczę rzadki pięknej pani — i pozwolą jej spać spokojnie w uzdrowisku — bez potrzeby asekuracji biżuterji, lękania się włamania lub niespodzianych napadów tklwowych na błyskotki kruków w ludzkim ciebie.

DROBIAZGI WIECZOROWE.

Nie sposób też pomyśleć o braku specjalnego wieczorowego letniego okrycia w kufrze wytwornej damy.

Rycina nasza ilustruje wdzięczny taki model z jedwabiu, ozdobiony kloszowemi falbanami.

Nieodzowną częścią wieczorowej toalety jest torbeczka. Ilustrujemy odpowiednią na obecną porę — za haftowaną paciorkami i barwnymi kamieniami o subtelnych inkrustacjach.



suknia wieczorowa przeznaczona do balowej sali rzeszycie oświetlonej, wspaniałej, stojącej przepych, rozblęskiej luną klejnotów — kon-

OGŁOSZENIA.

Specjalista chorób wnan. skórnych i kosmetyki
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wiedz. i lwowsk. ord. od 8-9 i 2-5, w niedzielę od 9-1, **Lwów, Asnyka 1**, róg Piłsudskiego Pańskiej). Telef. 48-01. **Leczenia zylaków.** 2849

Dr. ZYGMUNT PILECKI
Ordynuje w chorobach kobiecych 28225
UL. LEONA SAPIEY 89.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elow kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 28352

Specjalista chorób płuc, serca i żółtąka
Dr. FELIKS HAHN 28408
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenam.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki**Dr. Henryk Spund - Fischer**

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekałnie separatkowe. — Telef. 51-68. 28889

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki**Dr. ROMAN DOLNICKI** ord. od 3-6 ul. Głęboka 1. 10

(parter). Lampa kwarcowa, Diatermja. 29289

Przepuklina uleczała przez spec-

jalne opaski patentowane. Zgłoszenia „Chirurgia” Lwów, ul. Jagiellońska 15. 2907

9 zł. Obrączki ślubne 9 zł.

z 14 karat. złota, od 9 zł. tylko u 2824

B. Grünberga Lwów, Sykstuska 4**PREZERWATYWY?**

to rzecz zaufania, przeto kto dba o swoje zdrowie, kupuje takowe, tylko w znanym ze solidności specjalnie fachowym składzie 2925

PERFUMERJA S. FEDERA

Lwów, SYKSTUSKA 7.

WYSYŁKA na PROWINCJĘ dyskretnie i odwrotnie.

KAŻDEMU BEZ POREKIsprzeda „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12
firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-39. 17**MEBLE**

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

POTnóg, rąk i pachwin usanie
pewnie puder „CSAVE”,
pak. Zł. 1, wyłączny skład
S. FEDER, Lwów

SYKSTUSKA 7. 2682

LOKALEPOKÓJ z kuchnią i poje-
dynię do wynajęcia. —
Pierwszeństwo mają rza-
dowcy. Dogdanówka 83 A
u p. Łosiowej. 29255POKÓJ do wynajęcia z u-
życiem kuchni. Piekarska
Nr. 41, Menkes. 29258:POSZUKUJE pokoju ka-
walerskiego. Listy z po-
daniami warunków do Adm:
Wieku dla „Ponka”. 2925POKÓJ do wynajęcia (dla
przyjeźdźców). Klonowicza
nr. 4, drzwi 7. 29285:JESZCZE kilka mieszkań
w nowej kamienicy, naj-
większy komfort, jest do
wynajęcia za dwuletnim
czynszem. Oglądać można
tylko od 4-5, Tarnow-
skiego 34. 29287:POKÓJ kawalerski, Zybli-
kiewicza 29, II. piętro. —
drzwi 9. 29291:KIATKA schodowa, dwa
pokoje natychmiast do wy-
najęcia. Ul. Dąbrowskiego
Nr. 12, parter lewy. 28891POKÓJ meblowany z o-
sobnym wejściem poszu-
kuje pan, przebywający
cały dzień poza domem.
Zgłoszenia pod „Solidny”
Adm. Wieku. 29297:POKÓJ frontowy do wy-
najęcia. Polna 5, I. piętro.
Raurowa. 29293:POKÓJ, kuchnia za dwu-
leśnim czynszem do wy-
najęcia. Gaz. elektryczność,
balkon. Pełczyńska 27. —
29292:POKÓJ, osobne wejście —
komfort. Kochanowskiego
Nr. 26, III. p., drzwi 1. —
29319:POKÓJ meblowany za-
raz wynajmiesz samotna. —
Św. Piotra 9, I. piętro.
29301:**Wolne posady**POTRZEBNA sklepowa
rutynowana do wędliniar-
ni. Zbliżać się 45, Wal-
ter. 29318:POSZUKUJE natychmiast
Niemki do 7-miesięcznej —
dziewczynki. Kantorowa,
Boinów 6, II. p. 29326:AGENTOW ucześciwych z
zabezpieczeniem przyje-
m. Bajki 27, drzwi 8. 29321:SŁUŻĄCA do wszystkiego,
głównie do sprzątania po-
trzebna od zaraz lub od
15-go. Ul. Barska 1 (Gró-
decka 72) u lekarza. 29322:PANIEŃKA do obsługi go-
ści w ogrodzie, zdolna, —
zwinna, tylko na po-
łudnie codziennie potrzeb-
na zaraz. Justian, droga
Kisielki obok Wysokiego
Zamku, dojazd Nr. 4. 29325:DZIEWCZYŃKA do robót
inteligentnych poszuki-
wana, Bardach, Japońska
nr. 7. 29328:INTROLIGATORKI i dzie-
wcząt powyżej lat 14 zo-
stają przyjęte. „Papele-
ria” B. Joselowicza 13-14.
29392:ZDOLNYCH szwaczek do
mieskiej i damskiej bieli-
ziny i dziewczynki do na-
uki poszukuje Wurzel,
Zyblikiewicza 5. 29396:MAJSTER stolarski przy-
jmuje chłopaka do uczono-
ści do skończenia prakty-
ki. Zgłoszenia Zyblikiewi-
cza 43, Cukiernia. 29397:ZDOLNA podręczna zo-
stanie przyjęta. Pracow-
nia sukien damskich Ber-
ta, Chorażczyzna 5. 29314:POSZUKUJE się kwalifi-
kowanego maszynistkę do
fabryki futek za dobrem
wynagrodzeniem. Zgłosze-
nia między 6-7 wiecz. w
biurze firmy „Olschan”,
Kazimierzowska 35. 29310:ZARZĄD Dóbr RUSIEŃ
począt KASNE, poszuku-
je od zaraz monter ma-
szynistę na ordynarję. 2893KUCHARKA dworska, —
zająca się dobrze za go-
spodarstwem wiejskim z
dobremi świadectwami —
potrzebna zaraz. Wiado-
mość u Z. Nowakowej —
Lwów, Skarbowska 5, —
II. p., od godz. 4-5 po-
południu. 29275:PRAKTYKANTA lepszych
rodziców przyjmie do na-
uki fryzjerstwa od zaraz.
Bystron, Fredry 6. 29277:SŁUŻĄCA potrzebna do
małej rodziny. Mochnackie
go 26, drzwi 14. 29279:DLA SPRZEDAŻY samo-
chodów marki „PIAT” w
Turynie, — poszukujemy
przedstawicieli rejonowych
„PEDETE”, Lwów, ul. Ru-
kowski 1. 29270PRACOWNIA slusarska
przy ulicy Goldmanna 31,
boczna Janowska, poszu-
kuje chłopców na prakty-
kę. 29111CHŁOPCÓW do nauki me-
chaniki precyzyjnej przy-
jmuje Zakład Głęboka osiem
godz. 2-4. 28960KOBITA ucześciwa, lat 31,
szuka posady u samotnej
osoby, dobrze sytuowanej,
poważnej, jako gospodyni
lub pokojowa, władająca
językiem polsko — niemie-
ckim. Łaskawa listy pod
„Ebe” do Adm. Wieku. 28711KUCHARKA lub kuchara
do dworu, blisko Lwowa,
potrzebny zaraz. Zgłosze-
nia ul. Ziemialkowskiego
Nr. 1, parter lewy, od 3-5
popoł. 29006SZOFERÓW, mechaników,
o pierwszorzędnych kwa-
lifikacjach, rutynowanych,
trzeźwych i pracowitych,
znających dział maszy-
nowo — rolniczy, tj. trak-
tory, młocarnie etc., po-
leca Związek Zawodowy
Automobilistów Lwów, ul.
Cicha 1, I. p., tel. 75-91
29015CHŁOPAK do posługi zo-
stanie zaraz przyjęty. —
Dom Kilińców Gliniań-
skich, pl. Św. Ducha. —
29143POWAŻNA firma poszu-
kuje pierwszorzędnej i
solidnego maszara, fachow-
ca, któryby mógł samo-
dzielnie prowadzić war-
st. Warunki wedle umo-
wy. Listy pod „Masur”
fachowiec” do Adminstr:
Wieku. 29173DZIEWCZYNKĘ do nauki
krawieckiej poszukuje Sil-
berspitz, Ossoliński 12;
29189:SAMODZIELNE i podrę-
czne przyjmie pracownia
sukien damskich Wiede-
ker, Św. Anny 11 A. 29201POSZUKUJE się sklepo-
wej do sklepu masarskie-
go. Zgłoszenia Bazar Kra-
kowski Nr. 47. 29204:POTRZEBNA dziewczynka
do nauki krawiectwa pl.
Marjański 5, III. p. drzwi
nr. 60. 29207:PANNE pisząca dobrze na
maszynie, przyjmie. Mi-
chałski, Sobieskiego 12. —
29211:JOZEF KOSZORSKI w
Skłacie, poszukuje prak-
tykanta do handlu korze-
nego i pokoju śniadań. —
29213POSZUKUJE od zaraz —
pianisty (stę). Ul. Poto-
ckiego 22, Restauracja. —
29227:PRAKTYKANTKE do fry-
zjerstwa damskiego przy-
jmuje Roguński, Kochanow-
skiego 45. 29228ZAKŁAD fryzjerski poszu-
kuje starszego chłopca —
oraz początkującą ma-
niurzystkę. Marcina 1 A.
29230POSZUKUJE lepszej dzie-
wczyny do wszystkiego
do 2 osób. Plac Dąbrow-
skiego 5, sklep kafilowy
29231MODNIARKA zostanie na
tychmiast przyjęta. Fa-
bryka kapeluszy J. Ober-
walder, Legionów 5. 29232POTRZEBNA porządna —
ucześciwa i czysta kuchar-
ka do wszystkiego. Ulica
Pełczyńska 37, II. piętro,
Zgłoszenia między 3 a 5
popołudniu. 29233:SZLIFIERNIA szkła i lu-
ster, Podolskiego 8, przy-
jmuje chłopców i dziew-
cząt do praktyki szlifier-
skiej. 29239:POSZUKUJE się słuzacej
do wszystkiego z dobrem
gotowaniem i dobremi
świadectwami. Zgłoszenia
ul. Potockiego 63, I. p. —
mieszk. 3, od godz. 6 do 8
wieczorem. Potrzebna od
15-go lipca. 29241MANIKURYSTKA zdolna
na korzystnych warun-
kach potrzebna zaraz. Ul.
Zielona 20. 29243:SPÓŁDZIELNIA Kondak-
torów we Lwowie, poszu-
kuje samodzielnego kiero-
wnika do prowadzenia
sklepu spożywczego od 1.
sierpnia br. Zgłoszenia do
Związku Drużyn Kondak-
torskich, Gródecka 127. —
29245UCZCIWY stróż nocny z
dobremi świadectwami, —
poszukiwany, Bracia Roth
i Sp. Lwów, pl. Marjański
Nr. 8. 29234POSŁUGACZKA na cały
dzień potrzebna z gotowa-
niem. Mikołaja 11 drzwi 11
29247:FRYZJERSKI salon dam-
ski, przyjmie zaraz ma-
niurzystkę i p. Witykanikę.
Wiśniowieckich 3. 29249:FRYZJER, Legionów 5, —
przyjmuje zdolną ma-
niurzystkę na dobrych wa-
runkach 29250:POSZUKUJE się dziew-
czynkę do kuchni zaraz. —
Cukiernia, Fredry 4 A. —
29251POTRZEBNA praktykan-
ka do magazynu konfek-
cji damskiej Kobera ulica
Sienkiewicza 3. 29254:POSZUKUJE dziewczynki
do nauki i podręcznej do
krawiectwa damskiego. —
Stocknot, Kurkowa Nr. 5
29257:PANNE do szycia przy-
jmuje pracownia futer Ka-
rola Schürera, Senatorska
Nr. 10. 29264:POSZUKUJE lepszą słu-
żącą do wszystkiego z do-
brem gotowaniem, świade-
ctwa wymagane. Münzer,
Jablonska 32, II. piętro
przez podwórze, od 1-4;
29253:POSZUKUJE zdolną dzie-
wczynę do wszystkiego i z
samodzielnym gotowaniem.
Koller, Plac Marjański 5,
II. p. 29260:SŁUŻĄCA do wszystkiego,
przyjmuje zaraz. Galanterja
Zielona 18. 29264:POSZUKUJE panienkę od
zraz do trafiki biegłą w
rachunkach z dobrmi
świadectwami, ucześciwa si-
rotę, chętnie za kancją z
całym utrzymaniem. Pen-
sja wedle umowy. Wiado-
mość: Plac Hallicki obok
Banku Hipotecznego. 29296BACZNOŚĆ średnia Inte-
ligencja! Dobrą egzys-
tencję bez kapitału, proponu-
je poważna firma ener-
gicznym, solidnym i wy-
mownym Panom i Pa-
niom, w charakterze przed-
stawicieli na Wschodnią
Małopolskę, dochód dzien-
ny od 30-60 złotych i wię-
cej, wypłata codziennie.
Zgłoszenia osobiste wraz z
dokumentami od godziny
10-12 i 16-18, Sykstuska
Nr. 52, II. p., na lewo. —
Dyrektor Bauer. 29118ZDOLNA sprzedawczyni i
zdolna podręczna, zostają
przyjęte. Magazyn 26
„Chapeaux”, Kopernika 18
29263CHŁOPCA do praktyki
złotniczej z lepszego domu
poszukuje K. Turlik, ul.
Sykstuska 22, II. p. 29269:PANNA do obsługi gości,
zostanie zaraz przyjęta
do Cukierni Urbanika ul.
Sykstuska 35. 29271:POMOCNIK ogrodniczy z
ukończoną szkołą ogrodo-
niczą oraz farmacją przy-
jętą do Brzuchowic. Blum-
engarten, Lwów, Szopo-
na 8. 29276:


Józef Procko
FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.
ODLEWNIA ŻELAZA
LWÓW, TERCJAŃSKA 10.
TEL. 13-66

NAUKAGIMNAZJALNY naucz-
ciel, młody, energiczny. —
były asystent Uniwersy-
tetu, przyjmie lekcje na
wsi. Specjalność: matema-
tyka, fizyka, konwersacja
niemiecka. Zgłoszenia li-
stowe (pilne) do Adm.
Wieku pod „Okazistelowi
kwitu 28760”. 291451 ZŁ. lub obiad, LEKCA
języka francuskiego, nie-
mieckiego i gry na forte-
piano. Listy pod „1 zł.”
do Adm. Wieku. 29166FRANCUSKIEGO, najszy-
bszą metodą, uczy się pier-
wszorzędna. Konwersacja,
matury, poprawki. Cena
zniżona do września. Ul.
Kadecka 16, parter. 3-5
29293:NIEMIECKIEGO wyucz
szybko, gruntownie absol-
went germanistyki, kon-
wersacja, korespondencja.
Listy Adm. „Germani-
sta”. 29324PRZYJMUJE na 6 tygo-
dny praktyczny kurs
wakacyjny krajni i zycia.
Ceny zniżone. „Jolanda”,
Staszica 8, II. p. 29261**Zdrowowska**„ABKA! Pensjonat
pacz” Doktorowej M. Gór-
skiej w pobliżu zakładu,
za „Wawelem”, dawniej
„Sulina”, odświeżony, no-
we meble, elektryczność,
kuchnia wyborowa ceny
przystępne. Informacje na
miejscu. 291ZAKOPANE — PENSJO-
NAT „NASZA” ul. Zamoj-
skiego poleca ładne poko-
je słoneczne z całym utrzy-
maniem. Ceny przystępne.
29317**Matężniwa**W SILE wieku intel. (izr.)
mężczyzna ożeni się z pa-
nią lub wdową od lat 40
wzwyż, posiadającą interes
i mieszkanie. Listy pod
„Zdrowy, solidny i dyskre-
tny” do Adm. Wieku. —
2931WDOWIEC, lat 30, podofi-
cer, pozna pannę lub wd-
wę posadzą do lat 30 w
celu matr. Listy do Adm:
Wieku pod „Podoficer”.
29240:OŻENIE się z panną fa-
chowca, dobrego charakte-
ru, do lat 30. — Łaskawa
listy pod „K” do Adm.
Wieku. 29195:

Zarząd Towarzystwa Polskiego
Gimnazjum w Turcie n/Str. ogłasza konkurs na
posadę kierownika 8-mio klas.
Gimnazjum i na posadę NAUCZyciela dla
historji i geografji. 2904
Zgłoszenia do dnia 15 lipca nadsyłać do Sekr. Tow.
Warunki wedle umowy. Nieuwzględnione podania
bez odpowiedzi. **Sekretariat Tow. w Turcie n/Str.**

KAWALER nie biedny —
ożeni się za posadę. Listy
pod „Wenus” do Admin.
Wiek. 29278:

DWOCH panów lat 30—37,
stanowisko rzadowe, po-
znają panny łagodnego u-
społobienia w celu matr.
Listy nadsyłać do Adm.
Wiek. pod „Łagodność”.
29308:

Korespondencje

TOSIEK! Gdybym do-
czwartku nie otrzymał in-
nej wiadomości, będę w
piątek o 11-tej jak osta-
tnio. Pozdrawiam. 29263:

Posad poszukują

EMERYT kolejowy, archi-
tekt — budowniczy, posu-
kuje zajęcia. Listy pod
„Regie” do Adm. Wiek. 29126

SKLEPIKARZ z trzech-
letnią praktyką prowadzi
nia spółdzielni, również
obznajomiony częściowo z
buchalterją z dobrem
świadectwem, stanu wol-
nego, poszukuje podobne-
go zajęcia we Lwowie lub
na prowincji. Listy pod
„S. G. 2910” do Admin.
Wiek. 2914

INTEL. panna z dobrego
domu poszukuje od 1-go
IX. zajęcia do dzieci,
najchętniej na prowincji.
Łaskawe zgłoszenia pod
S. Welsa, Sosnow, poczta
Złotniki. 2914

ŻDOLNY pomoćnik fry-
zjerski, strzygacz pań,
poszukuje stałej posady
na wyjazd lub w miejscu.
Listy pod „Lwowianin”
do Adm. Wiek. 29008

PANNA intel., Niemka,
— izraelitka, znająca się do-
brze na kuchni i gospo-
darstwie, przyjmie posadę
od zaraz. Listy do Adm.
Wiek. pod „ERNA”. 29205

MŁODA niewiasta poszu-
kuje posady do jednej lub
kilku osób jako gospodyni
może zająć się dziećmi.
Łaskawe listy pod „19 lat”
do Adm. Wiek. 29108

SZOFR — MECHANIK —
(nie kursista), z dobrymi
poleceniami, poszukuje po-
sady na wóz prywatny.
Listy pod „Intelligentny”
do Adm. Wiek. 28687:

MŁODY emeryt poszukuje
posady inkasenta, portje-
ra itp. Listy do Admin.
Wiek. pod „Emeryt”.
29160:

INTEL. panna poszukuje
posady freblanki. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Intelligentna”. 29181:

PANNA z 8 klasą, posu-
kuje praktyki biurowej —
do sklepa lub do kasy.
Listy pod „Helena” do
Adm. Wiek. 29184

UCZCIWE małżeństwo z 8-
letnim chłopczykiem, po-
szukuje dozorcywki. Łas-
kawe listy pod „Małżeń-
stwo” do Admin. Wiek.
29191:

PRACZKA przyjmuje pra-
cę do domu po cenach
przystępnych. Kollataja 10
29221

CHORAŻY, emeryt, lat 49,
zaufany, ma egzamin bu-
chalterji, poszukuje posa-
dy kasjera, inkasenta, ma
gazyniera lub administra-
tora od zaraz. Wiadomość:
Danilowicz, choraży, —
Bóbrka. 29199

STARSZY pomoćnik han-
dlowy poszukuje jakiej-
kolwiek posady. Łaskawe
listy pod „Ostateczność”
do Adm. Wiek. 29301

PANIENKA intel. poszu-
kuje jakiegokolwiek zaję-
cia w sklepie, mleczarni,
restauracji ewent. samo-
istny zarząd. Listy pod
„Zosia” do Adm. Wiek. 29211

WDOWA po urzędniku
państw. z synkiem, zajmie
się gospodarstwem. Listy
pod „Synek ośmioletni”
do Adm. Wiek. 29221

POMOCNIK HANDLOWY
działu farbowa — perfu-
meryjny, poszukuje posa-
dy od zaraz. Umie kore-
spondencję kupiecką i bu-
chalterijną. Listy do Adm.
Wiek. pod „Farbowiec”.
28765:

WAŻNE! Pensjonaty, Ho-
telu Znakomita pokojowa
średni wiek, pracowata w
pierwszorzędnych hotelach
długoletnie świadectwa, —
trzeźwa, uczciwa, obejmuje
zaraz posadę. Listy pod
„Janina” do Adm. Wiek.
Lwów. 29237

SYMPATYCZNA wdowa,
średni wiek, dobra gospo-
dyni, kucharka, zna się
na chowie drobiu, trzody,
oszczędna, bezdzietna, —
obejmuje miejsce gospodyni
na probostwie lub we dwor-
ze. Chlubne świadectwa.
Listy pod „Kawera” do
Admin. Wiek. Lwów. 29238

SIEROTA lat 21, dobrze
polecana, posłada kurs go-
spodarstwa w Kuchniach,
przyjmie posadę do gospo-
darstwa lub dzieci. Koło
Polek, Sokoła 1, I p. 29300

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową — wydaną
przez P. K. U. Lwów —
miasto, Juda Richter r.
Selnkartstein. 29137

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową — wydaną
przez P. K. U. — Rawa
rumska, Michał Didyk. 29252

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową — wystawioną
przez P. K. U. Lwów Po-
wiat, Karol MENKES. —
29181

JAN KRYCIŃSKI, unie-
ważnia skradzioną książ-
kę wojskową P. K. U. —
Brzeżany. 29190

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową oraz inne doku-
menta na nazwisko Swa-
reń Mikołaj, P. K. U. —
Lwów. 29193

ZGUBIONO w sobotę ra-
no pamiętkę rodzinną, —
brożkę oprawną w srebro
w kształcie dwu dużych
jagód. Uczciwy znalazca
raczy zwrócić za wynagrod-
zeniem pod adresem: Ko-
złowska, Murarka Nr. 4;
między 3 a 4 godz. popoł.
29213:

UCZCIWE małżeństwo z 8-
letnim chłopczykiem, po-
szukuje dozorcywki. Łas-
kawe listy pod „Małżeń-
stwo” do Admin. Wiek.
29191:

MAREK recte MORIC
HUTNER 1890, nieważ-
nia zgubiona książeczkę
wojskową, wydaną przez
P. K. U. Sambor. 29210

DR. ABRAHAM KORN-
GOLD, unieważnia zgubio-
ną książeczkę wojskową
wydaną przez P. K. U. —
Lwów — miasto. 29265

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową, wy-
daną przez P. K. U. —
Gródek Jagiell. RADYK
Marcin. 29203

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
PKU. Hrubieszów. Jurczak
Stefan, powiat Sokal, po-
czta Uhrynów, wieś Ho-
niatyn 29274

ROZMAITE

AKUSZERKA Lutkowska,
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 9, drzwi 2, parter. 29591

AKUSZERKA przyjmuje
panie. Józefata Nr. 3, —
Deutschman. 29220

AKUSZERKA, przyjmuje
panie. Wałowa 27, parter
prawy, przez podwórze. —
28943

AKUSZERKA Wagnerowa,
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30,
parter. 28941

PRZED WYJAZDEM NA
letnisko wleźć po-
winna, że gorsety, pasy brzuszne i biodrowe opa-
wi, w jakości cenie, nabyć można jedynie w Wy-
twórni reform mensturalnych i Gorseciarni
„VALENTINA” Leona Sapiehy I. 41 part.

TYSIĄCE CHORYCH na
katar żołądka, wzdęcia,
kurcze, bóle, niestrawność,
brak apetytu, ogólnie osła-
bienie etc. odzyskał zdro-
wie, używając ziółka sław-
nego na cały świat Dokto-
ra Dietla, profesora Uni-
wersytetu Jagiellońskiego.
Żadajcie bezpłatnie broszu-
ry poczekającej. Adres —
LISZKI — APTKA. 2739

CHIROMANTKA przyje-
chała z Mediolanu i Pa-
ryża, przyjmuje od 10-1
i od 3-6, Lwów, Zamoj-
skiego 1, parter, na lewo.
29251:

INSTALACJE światła ele-
ktrycznego wykonuje naj-
taniej LEŚNIAKOWSKI —
Chorążczyzna 10, telefon
21-80, kosztorysy darmo.
29181

ZAROBKÓ OKOŁO 1,500
DLA PAŃÓW, PAŃ. Zgło-
szenia: Lwów, Krótka 5,
I. piętro. 29092

NOWO OTWARTA fabry-
ka POWROZNICZA lin
transmisyjnych, budowl-
nych, szpagatu i t. d. S.
Binieckiego, Lwów, ulica
Balonowa 2, oddział Kra-
ków, pl. Koszaka 7, wy-
konują po cenach konk-
urencyjnych liny transmi-
syjne budowlane, kopal-
niane, z materiałów krajo-
wych i zagranicznych, —
sznury, rebisznury, postron-
ki, szczebliwa, wyroby sła-
tkowe, przybory gimnasty-
czne jak: krążniki, huś-
tawki, drabiny sznurto-
we i t. d. Zakładu oraz skła-
ca liny na maszynach —
przez własnych monterów.
Cenniki na żądanie. 29025

KUFRI, walizki, teczki —
torebki damskie, wyrabia
i naprawia specjalista
Eidelsheim, Kopernika 14.
29315

AKUSZERKA SEKUŁA,
przyjmuje panie. Gródecka
Nr. 49. 28171

W BANKACH Zastawni-
czych zastawione kosztow-
ności wykupuje, dopłacam
najwyższą wartość, stare
złoty kupuję. Zakład zegar-
mistrzowski Anstreichera
Kazimierzowska 5, naprze-
ciw Szpitalnej. 29316

ZEGARMISTRZOWSKIE —
naprawy skutecznie szyb-
ko i tanio nowa firma —
Steinbach, — Batorego 28.
29303

Kupno-Sprzedaż

FIRANKI, Dywany, Chod-
niki, Obrusy dla pensjo-
natów i will po cenach fabry-
cznych Wank, plac Marja-
cki 5 I. piętro. 1847

CZEPKI kąpielowe od 1,50
kostiumy kąpielowe od 3,
polecą Dom Towarowy
„Bergera”, plac Trybu-
nalski. 28733

MODELE z ubiegłego se-
zonu sprzedaje okazynie
Magazyn gorsetów pary-
skich „Małgorzata” ulica
Batorego 34, II. piętro.
28807

SPRZEDAM dwie parcele
we Lwowie przy rządzo-
nych ulicach: Goldmana
boczna Janowskiej i parku
Łyczakowskim. Wiadomość
Świętokrzyska 3. 2837

PRZED WYJAZDEM NA
letnisko wleźć po-
winna, że gorsety, pasy brzuszne i biodrowe opa-
wi, w jakości cenie, nabyć można jedynie w Wy-
twórni reform mensturalnych i Gorseciarni
„VALENTINA” Leona Sapiehy I. 41 part.

SPRZEDAM dziecinny wó-
zek sportowy. Wiadomość
Sapiehy 37, Mleczarnia.
29299:

BILARD marki John Zi-
ruta, Wien, do sprzedania.
Bliższa wiadomość u do-
zorczyń domu, Lwów, ul.
Zółkiewska 1. 56. 28700

SPRZEDAM jedno- i dwu-
frontową parcień tanio. —
Wiadomość ul. Gródecka
1. 71 a „Panta” 29311:

KUFRI, walizki, teczki,
torebki damskie, polecą —
wykonuje, naprawia spe-
cjalista Barasz, plac Ber-
nardyński 2. 29282

DOBRE prosperujące —
przedsiębiorstwo do wy-
dzierżawienia lub sprze-
dania. Wiadomość Hirsch,
Zimorowicza 18. 29272:

FILATELISCI! Nowe ce-
ny — używane 90 groszy,
nowo i złoty za Michels-
markę. Bernadiner, Lwów
Batorego 22. 29281:

OKAZYJNIE do sprze-
dania zaraz dom murywany
pod dachem, nienależny
wraz z ogródkiem w
Turce nad Strymem. Zgło-
szenia listowne Perucka —
Sanok. 28808

MEBLE wszelkiego rodza-
ju na dwadzieście cztero-
miesięczne raty polecą naj-
tańsze magazyny Heszelsa,
Kopernika 23, róg ulicy
Wronowskiej. 25457

SPRZEDAM fortepian. —
Sozańska, Piotra 19 A. —
I. p. 29157

CHCESZ sprzedać lub na-
być realność, parcień,
— mieszkanie, sprawę za-
łatwić najkorzystniej i szyb-
ko „MEDIATOR” biuro
transakcyjne. Lwów, ulica
Janowska 15, przystanek
Bema. 29154

ZIMNAWODA parcele pod
budowlane, położenie sło-
neczne, niedaleko dworca.
Dogodne warunki spłaty.
Rutowskiego 1, Notarjat.
29178

FOTOGRAFICZNY aparat
blok nat 4 i pół X 6 —
sprzedam. Listy do Adm.
Wiek. pod „Aparat”. 142

MOTOCYKL F. N. z przy-
czepką, sprzedam Markow-
ski, Piekarska 52 (Anato-
mja). Ogłądać można od
wpół do 8 do wpół do
9-tej rano. 29123

YALE, zatraski oryginal-
ne amerykańskie przeciw
włamaniom, polecą Rent-
schner, Legionów 37. 25993

WANNY kąpielowe z po-
wodu wielkiego zapasu oka-
zynie do nabycia. Zająć,
Ossolińskich 14. 28549

MASZYNY DO SZYCIA
systemu „Singer” familij-
ne i kryte, bębnowe —
najtaniej na długo termi-
nowe spłaty. Gwarancja
20-letnia. Dom Towarowy
„UNIWERSAL”, ul. Kolla-
taja Nr. 3, telefon nr. 74-80
2871

LODOWNIE „Eskimos” lo-
downiczki najlepszej jako-
ści polecą Rentschner, Le-
gionów 37. 25996

DOM do sprzedania z ogro-
dem — 700 dol. Lewandow-
ka, Strzelecka 2. 28181

WYSPRZEDAŻ parcel bu-
dowlanych Zimna Woda —
obok stacji, dogodnie wa-
runki, szej 7,50 zł. Ulica
Gródecka 127, brama 18 —
Dilling. 28763

SPRZEDAM zaraz kamie-
nicę 2 piętrową w okolicy
Podzamcza, 3 pokoje z kom-
fortem, wolne. Cena 9 ty-
sięcy dol. Zgłoszenia pi-
semne pod szyfrą „III”
dzielnica” do Adm. Wiek.
28623

MASZYNE do szycia sprze-
dam. Hofmana 28, dozorca.
28781

FORMY do wyrobów stu-
dencyjnych kręgow oraz ka-
nalowych, różnych rozmiar-
ów, prawie że nowe oka-
zynie sprzedają Sła-
wecki, Skalat. Krzywe. 2817

SPRZEDAM elegancką, no-
wą mahoniową sypialnię.
Listy pod „4,000” do Adm.
Wiek. 28686

WILLA jedno piętrowa —
nowa, pięć pokoi, kuch-
nia, komfort, ogród, cała
wolna. Parcela 19 metr.
frontu, słoneczna, — obok
parku z zatwierdzonymi
planami do sprzedania. —
Wiadomość: Łyczaków 184
drzwi pierwsze, od 15-17.
29082

MEOCARKI z motorem
benzynowym, przewożowa-
ny w dobrym stanie, okaz-
ynie sprzedam. Cena 650
dolarów. Ciemieryński —
Miatyn nowy obok Lwo-
wa. 29232

ROŻNE MASZYNY do
SZYCIA — wysprzedają
także na raty. Komisowy,
Piusdskiego 11. 28261

PIANINO i piękny wózek
dziecinny kupię za gotów-
kę. Listy pod „Ludwika”
do Adm. Wiek. 29223

MAŁY motocykl na cho-
dzie za 50 dolarów — do
sprzedania. Lewandowska,
Sobieskiego 9. 29235:

DOM nowy, solidny z wol-
nem mieszkaniem do sprze-
dania. Wiadomość sklep
Tłukickiego, Zniesienie. —
29236

CHCESZ sprzedać lub na-
być realność, parcień,
— mieszkanie, sprawę za-
łatwić najkorzystniej i szyb-
ko „MEDIATOR” biuro
transakcyjne. Lwów, ulica
Janowska 15, przystanek
Bema. 29154

Z POWODU wyjazdu —
sprzedam willę cetero po-
kójową, balkon, ogród, —
sad, stajnia, sędnia, ca-
łość 800 sążni w Zimnej
Wodzie. Cena 12,500 zł. —
Za rogatką Łyczakowska
dom, stajnia, stodoła, sad,
wszystko murywane, 2 po-
koje, 1 kuchnia. Całość
850 sążni. Cena 11,000 zł.
Listy pod „Lesienie” do
Adm. Wiek. 29244:

SPRZEDAM tanio, lecz
zaraz kilka parcel ładnych
pod budowę will, pięknie
położone; pośrednictwo wy-
kluczone. Zielona Nr. 18,
I. p., drzwi 11, między
3-5. 29191

SPRZEDAM duży obiekt
wynoszący ca 900 sążni z
1 piętrową i 2 piętrową
w oficynach, nadająca się
dla celów przemysłowych.
Cena przystępna, pośredni-
cy wykluczeni. Wiadomość
Zielona 18, I. p. drzwi 11,
między 3 a 5. 29192

OGROD morygowy z parce-
lą budowlaną w Delatynie
miejscowości kąpielowej w
górach, położony w śród-
mieściu, blisko łązek —
do sprzedania. Cena 2,000
dolarów. Listy do Admin.
Wiek. pod „Ogród”. 29217

MODNIARSKI sklep wraz
z urządzeniem i towarami
w centrum dużego powiatu
wego miasta z bardzo do-
brze wyrobioną klientelą
i wysmienio prosperują-
cy zaraz do sprzedania lub
wydzierżawienia z powodu
wyjazdu właściciela. Pra-
cownia przy sklepie, perse-
nel wyrobiony. Warunki
według umowy. Listy pod
„Modniarka” do Admin.
Wiek. 29218:

KUCHENKE żelazną oka-
zynie sprzedam. Skład
żelazny, Sienkiewicza 11;
29196:

PARCELA (sad) około
1100 sążni w całości lub
częściowo do sprzozania.
Wiadomość: Potockiego 7;
29212:

KUPNO DRUTÓW telefo-
nicznych w każdej ilości.
Zgłoszenia: Listopada 81 —
tel. 22-90. 29186

Z POWODU wyjazdu ta-
nio do sprzedania nowy
Elektrolux, komoda, łóżko
do składania, otomana i
t. p. Sedlak Fredry 5 —
II. p. od 9-12. 29286

PIERWSZORZĘDNA fa-
bryka wyrobów metalo-
wych z urządzeniem lub
bez do odstąpienia. Wiado-
mość: Smocza 26, u go-
spodarza. 29288:

NOWY WÓZEK nadają-
się dla rzeźnika do sprze-
dania. Szewczenki 7. 29256

SPRZEDAM dom w Piku-
łowicach, blachą kryty —
stodoła nowa, pół morga
ogrodu. 2 kil. do stacji
Barszczowie. Wiadomość:
Pikulowice, Nr. 209, —
Bottwin. 29260:

WYJEZDZAM, sprzedam
tanio, używaną w dobrym
stanie jadalinę, sypialnię,
kuchnię. Ogłądać od 4-6.
Zofji 56 A, lewy parter.
29261

NOWE dwa domy sprze-
dam, 8,000 zł. Kleparów,
Łukomskiego, boczna War-
szawskiej, Sasowa. 29265:

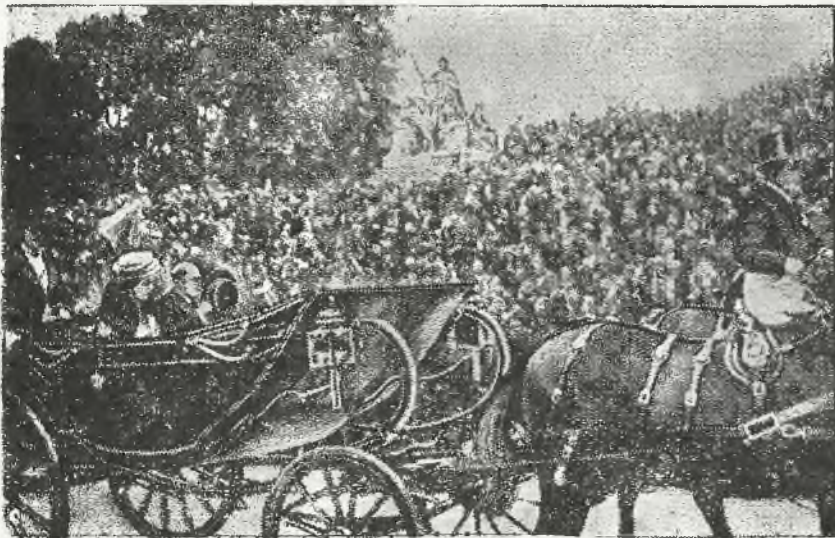
SAMOCHÓD 5-osobowy —
otwarty, w bardzo dobrym
stanie, okazynie do sprze-
dania. Wiadomość: Pałac
Sportowy, Zielona Nr. 59;
29266:

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA
KOŁDRY, MATERACE —
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4.
—: Telef. 51—10. —
tylko naprzeciw Szkworona. 29923

NA WYJAZD

kup Pań SUKNIE NAJNOWSZE I WYROBY TRYKOTAŻOWE MODELE — tylko u firmy „TRYKOTAŻ” pl. MARJACKI 5 w bramie
gdyż tam kupisz najtaniej. 2867

Król angielski wrócił do Londynu.



(xy) Król angielski wrócił po czteromiesięcznej nieobecności do Londynu, odzyskawszy zupełnie zdrowie. Rycina nasza przedstawia parę królewską angielską na ulicach miasta.

LOKALE

2 UMEBLOWANE pokoje, I. p., zaraz do wynajęcia. Ochronka Nr. 4 A, — drzwi 3. 29146

ELEGANCKO umeblowany pokój kawalerski z osobnym wejściem, używaniem łazienki, do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, III. piętro, strona lewa. 28877

DO WYNAJĘCIA pokój — wśród ogrodów na czas wakacyjny lub na stałe, ewentualnie z utrzymaniem. Łyczakowska Nr. 9, fotograf. 28906

POKÓJ frontowy umeblowany, dla jednego ewentualnie dwóch panów z utrzymaniem lub bez na czas wakacyjny do wynajęcia. Gliniańska Nr. 21 — parter prawy. 2694

POKÓJ obszerny, umeblowany, z osobnym wejściem, dla zamężnych par do wynajęcia. Oglądać od 2-6, Kościuszki 22, II. p. 29185

SALON piękny — dobrze urządzony z osobnym wejściem, oddajemy na kilka godzin dziennie lub dojeżdżającym. Listy do Adm. Wieku pod „Salon”. 29220

SPOKOJNE wspólne mieszkanie wynajmę samotnej pannie. Listy do Adm. Wieku pod „Adela”. 29187

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem dla 1-2 solidnych panów. Silberpitz, Osacińskich Nr. 12; 29188

POKÓJ kawalerski, dla dwóch panów do wynajęcia od 15. lipca. Ulica Szumlańskich 10, II. p. — na lewo. 29194

DAM 300 złotych za wyśzukanie lub odstąpienie dozorców. Listy do Adm. Wieku pod „300 złotych”. 29198

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności Witlin, Wulecka Nr. 128. 29206

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kochanowskiego 66, drzwi 5. 29208

SŁONECZNE mieszkanie 1 pokojowe z komfortem — zaraz do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności Adwokata Dr. Ulrich, Rynek 33 29211

MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju z użyciem kuchni, najchętniej u jednej osoby. Listy pod „Bezdzietno do Adm. Wieku. 29216

POKOJU dużego z komfortem, z łazienką — tylko w śródmieściu, czysto i solidnie umeblowanego, poszukuje od 1-go sierpnia urzędniczka. Listy do Adm. Wieku pod „Światowid”. 29209

ELEGANCKO umeblowany pokój, z osobnym przedpokojem, telefonem, dla zamężnych par do wynajęcia. Fredry Nr. 4 A, parter na prawo. od 1-3; — 29226

2 POKOJE umeblowane — elektryka, ul. Batorego — I. p., tylko dla lekarza na ordynację zaraz. Adres — Kiosk róg Batorego i Piłsudskiego. 29228

ELEGANCKI pokój z utrzymaniem lub bez — do wynajęcia. Zielona Nr. 32, drzwi 4. 29242

POKÓJ umeblowany, na dwie osoby do wynajęcia. Blacharska 20, drzwi 8i 29246

MAŁY lokal sklepowy w śródmieściu, poszukuję. Listy pod „Eha” Adm. Wieku. 29200

2-3 POKOJ z kuchnią — poszukuje zaraz Dr. Nadolski, Listopada Nr. 78; 29241

OGRODZENIA SIATKOWE
ZWYCZAJNE I FALISTE wszelkiego rodzaju polecają Zakłady mech.-ślusarskie S. MARIASZ Lwów, ulica Gródecka 41, tel. 45-02. 2794

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.
Taniej niż wszędzie o 20 c.
MEBLE, DYWANY, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, itp. poleca najtaniej 2144
E. KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.



Nie!...
Proszę tylko
„OLLA”
24.7

Eufony, Gramofony, Parlofony
tubowe i bez tubowe, szafkowe i walizkowe, udoskonalone koncertowo, grające bez żadnych szmerów, i płyty najnowszego repertuaru, poleca na długoterminowe spłaty po cenach fabr. z gwarancją
DOM TOWAROWY „UNIwersal” Lwów, ul. Koliataja 1. 3. (obok pl. Smolki) 2874
Telefon 74-80.



FABRYKA siatek drucianych i ogrodzeń
poleca SIATKI wszelkiego rodzaju po najniższych cenach. 28448
M. Schuhart ul. Zielona 61. telef. 50-13.

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4 (uaprz. gł. poczty) — Telef. 16-61 —
Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion.
Leczenia żyłaków. Diamentria. Lampa kwarcowa.
POWRÓCIŁ. 28385

Ogłoszenie.

Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67, ogłasza sprzedaż w drodze licytacji jednego powozu (czworaka) i jednego broka na 10 osób.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 26-go lipca 1929 o godz. 12-tej w południe, w Rektoracie Akademii.

Oba przedmioty można oglądać każdego dnia na miejscu, między godziną 8 a 9 rano.

Wadium w wysokości 10% ustalonej kwoty, należy złożyć bezpośrednio po licytacji w biurze Rektoratu Akademii, o ile zakupione przedmioty nie będą bezpośrednio po licytacji, za złożeniem całej należności zabrane. 2927

Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej
Prof. Dr. Zygmunt Markowski w. r.

NAJLEPSZĄ BLACHĘ ocynkowaną

DO KRYCIA DACHÓW, HAKI OCYNKOWANE do rynien dachowych i rur spustowych, WSZELKIE OKUCIA budowlane i kuchenne — nabyć można najtaniej i na dobrych warunkach spłaty u firmy 2929

DOM ŻELAZA I. FAUST

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 51. Telefon 19-04.

URZĘDNIK państwowy

katolik — lat 31 pragnie tą drogą znaleźć towarzyszkę życia. Zgłoszenia piśmienne z bliższymi danymi i fotografią do Biura Ogłoszeń „P A R” ODDZIAŁ KATOWICE, Poprzeczna 8 I — pod „urzędnik”. 2918

Czytajcie „Wiek Nowy”

TOREBKI srebrne naprawia systemem zagranic. znany specjalista **Wolf** ulica Sobieskiego 1. 2. 2831



Wyrobu Apteki GAŚCECKIEGO w Warszawie.